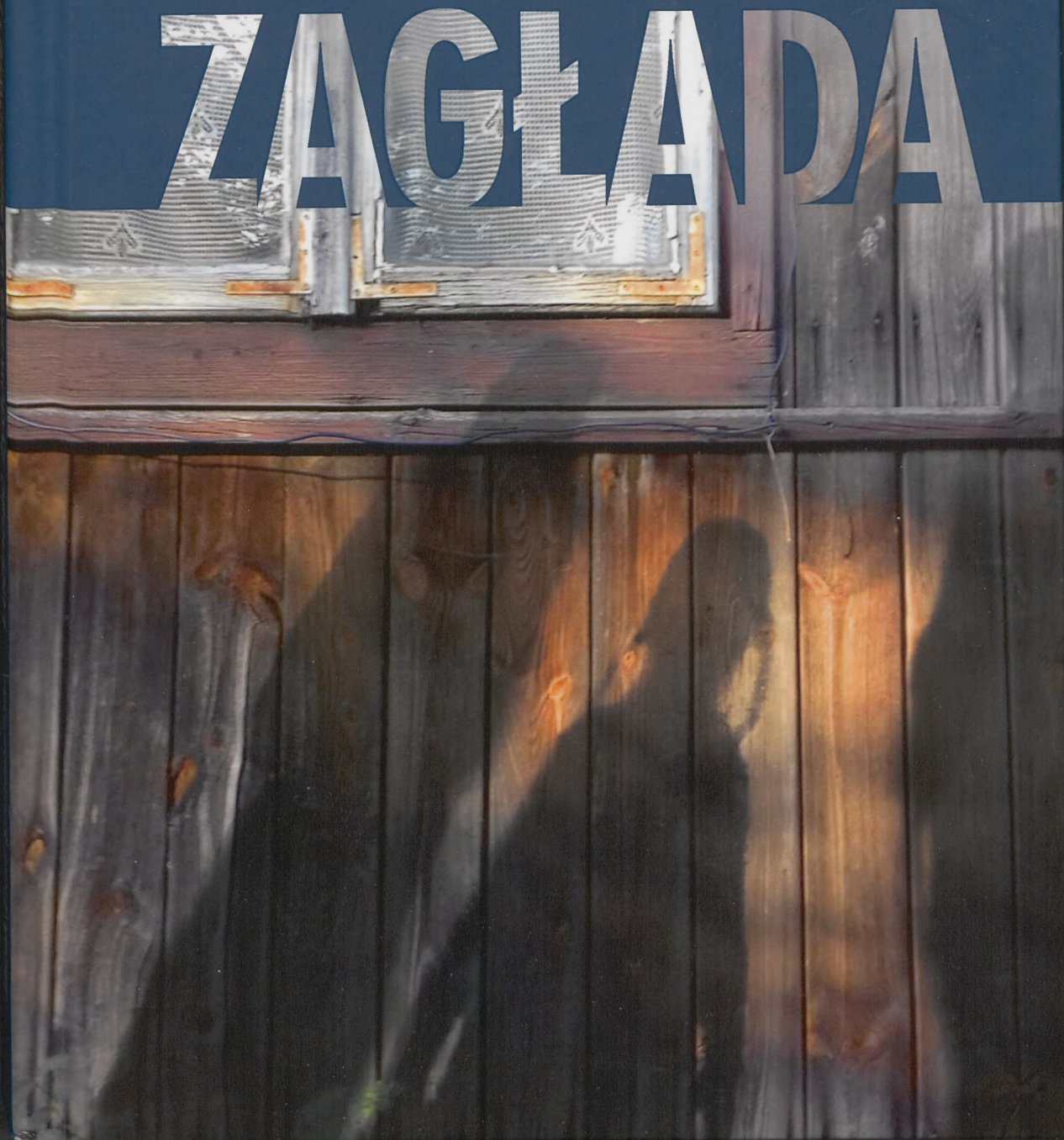


Jacek Emil Szczepański

Ludność żydowska w Legionowie i jej

ZAGŁĄDA



VII.2.1

607802

Vans-55-17

1981

Jacek Emil Szczepański


LUDNOŚĆ ŻYDOWSKA
W LEGIONOWIE
I JEJ ZAGŁADA

Legionowo 2017

D263/17

40

Publikacja powstała we współpracy
z Żydowskim Instytutem Historycznym w Warszawie

 Biblioteka Publiczna
m.st. Warszawy
Biblioteka Główna
Województwa Mazowieckiego

Vars. 13870

Recenzenci:

prof. dr hab. Adam Czesław Dobroński
prof. dr hab. Andrzej Żbikowski

Redakcja i korekta: Małgorzata Izdebska-Młot

Plan Dzielnicy Żydowskiej w Legionowie:
inż. arch. Maciej Modzelewski

Tłumaczenie z języka jidysz: Magdalena Siek

Tłumaczenie na język angielski: Edyta Szczepanik

Zdjęcia archiwalne ze zbiorów:

Muzeum Historycznego w Legionowie, Żydowskiego Instytutu Historycznego,
Archiwum Państwowego w Warszawie, Jacka Emila Szczepańskiego

Fotografie współczesne: Malwina Piorun, Jarosław Sokalski

Projekt okładki: Jolanta Drozd

Projekt graficzny, skład i łamanie: Katarzyna Płońska, www.perfectsoft.pl

Copyright by Jacek Emil Szczepański

Druk książki sfinansowany ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego
w ramach realizacji obchodów
75. rocznicy Zagłady ludności legionowskiego getta

ISBN 978-83-944287-0-9

Wydawca:

Muzeum Historyczne w Legionowie
ul. A. Mickiewicza 23, 05-120 Legionowo
www.muzeum.legionowo.pl

SPIS TREŚCI

Wstęp	5
Rozwój osadnictwa żydowskiego na terenie Legionowa	9
Początek wojny. Utworzenie Rady Żydowskiej w Legionowie	14
Dzielnica Żydowska w Legionowie (15 listopada 1940–3 października 1942).....	22
Pomoc socjalna.....	32
Opieka zdrowotna.....	37
Zagłada ludności legionowskiego getta, październik 1942 r.	39
Egzekucje na Bukowcu.....	44
Egzekucja w Piekielku.....	47
<i>Biedny chrześcijanin patrzy na getto</i>	51
Sprawiedliwi wśród Narodów Świata.....	57
Inne przykłady pomocy w Legionowie	63
Ratunek w okolicach Legionowa	78
Zakończenie.....	84
Załączniki	
Wybrane posesje żydowskich mieszkańców Legionowa, 1939 r.	89
Przedwojenni żydowscy mieszkańcy Legionowa, którzy przeżyli II wojnę światową, zarejestrowani w Komitecie Żydowskim w Legionowie 1945–1946	91
Kalendarium.....	92
Ilustracje	93
Wybór dokumentów	131
Bibliografia.....	163
Summary	173
Indeks nazwisk	180
Indeks miejscowości.....	188

1987-1988

1987-1988

107

1	1987-1988
2	1987-1988
3	1987-1988
4	1987-1988
5	1987-1988
6	1987-1988
7	1987-1988
8	1987-1988
9	1987-1988
10	1987-1988
11	1987-1988
12	1987-1988
13	1987-1988
14	1987-1988
15	1987-1988
16	1987-1988
17	1987-1988
18	1987-1988
19	1987-1988
20	1987-1988
21	1987-1988
22	1987-1988
23	1987-1988
24	1987-1988
25	1987-1988
26	1987-1988
27	1987-1988
28	1987-1988
29	1987-1988
30	1987-1988
31	1987-1988
32	1987-1988
33	1987-1988
34	1987-1988
35	1987-1988
36	1987-1988
37	1987-1988
38	1987-1988
39	1987-1988
40	1987-1988
41	1987-1988
42	1987-1988
43	1987-1988
44	1987-1988
45	1987-1988
46	1987-1988
47	1987-1988
48	1987-1988
49	1987-1988
50	1987-1988
51	1987-1988
52	1987-1988
53	1987-1988
54	1987-1988
55	1987-1988
56	1987-1988
57	1987-1988
58	1987-1988
59	1987-1988
60	1987-1988
61	1987-1988
62	1987-1988
63	1987-1988
64	1987-1988
65	1987-1988
66	1987-1988
67	1987-1988
68	1987-1988
69	1987-1988
70	1987-1988
71	1987-1988
72	1987-1988
73	1987-1988
74	1987-1988
75	1987-1988
76	1987-1988
77	1987-1988
78	1987-1988
79	1987-1988
80	1987-1988
81	1987-1988
82	1987-1988
83	1987-1988
84	1987-1988
85	1987-1988
86	1987-1988
87	1987-1988
88	1987-1988
89	1987-1988
90	1987-1988
91	1987-1988
92	1987-1988
93	1987-1988
94	1987-1988
95	1987-1988
96	1987-1988
97	1987-1988
98	1987-1988
99	1987-1988
100	1987-1988

WSTĘP

3 października 2017 r. minęła 75. rocznica wysiedlenia ludności żydowskiej z legionowskiego getta, a w rzeczywistości jej Zagłady. Było to jedno z najtragiczniejszych wydarzeń w okupacyjnych dziejach Legionowa. Jego ofiary przypomina dziś pomnik na terenie byłego hitlerowskiego ośrodka zagłady w Treblince – głazy z napisami Legionowo i Ludwisin. Wydarzenia te niestety są mało znane i upamiętnione w samym Legionowie. W związku z tym Muzeum Historyczne podjęło badania nad wojennymi losami ludności żydowskiej w naszym mieście. Niniejsza publikacja prezentuje ich częściowe wyniki.

Problematyka Zagłady jest trudna do opracowania w wymiarze lokalnym, a w odniesieniu do Legionowa szczególnie, przede wszystkim z powodu braku źródeł bądź szczątkowego stanu ich zachowania. Nie istnieją bowiem akta gminy Legionowo z lat 1939–1944, brakuje dokumentów urzędowych sporządzonych przez legionowski Judenrat (1940–1942). Dlatego istotną wartość poznawczą ma korespondencja Żydowskiej Samopomocy Społecznej oraz American Joint Distribution Committee z lat wojny, którą przechowuje Żydowski Instytut Historyczny. W 2008 r. sięgnął do niej Krzysztof Kołodziejczyk i wyniki analizy przedstawił na łamach „Rocznika Legionowskiego”. Sądzę jednak, że dokumenty te, w świetle obecnego stanu wiedzy, poddane rozszerzonej interpretacji pozwolą poznać nowe fakty. Pewne dane zawierają także, rozproszone wśród osób prywatnych i instytucji archiwalnych, dokumenty kontrwywiadu Armii Krajowej w Legionowie. Pochodzą one z końcowych lat okupacji 1943–1944 i dotyczą dochodzeń związanych z mordowaniem Żydów przez niektórych funkcjonariuszy policji granatowej. Zawierają także wykaz domów w Legionowie, w których ukrywali się Żydzi.

Charakter uzupełniający mają sprawozdania sytuacyjne i meldunkiienne warszawskiego plutonu żandarmerii (*Gendarmeriezug Warschau*). Jego funkcjonariusze przeprowadzili wiele akcji represyjnych na terenie powiatu warszawskiego, w tym i w Legionowie.

Brak źródeł z epoki w dużym stopniu rekompensują wspomnienia i relacje prześladowanych osób, przechowywane w Żydowskim Instytucie Historycznym, w Archiwum Yad Vashem oraz zebrane przez USC Shoah Foundation Institute. Okoliczności wysiedlenia ludności tzw. Dzielnicy Żydowskiej w Legionowie 3 października 1942 r. znamy głównie z relacji świadków: Chany Magied, Arieha Mendzelewskiego, Joska Sterdynera, Szlomo Sterdynera, Uszera Szipera oraz z najobszerniejszego sprawozdania Nachmana Kazimierka. O deportacji getta wspominał w pamiętniku Calek Perechodnik, a także znany geograf profesor Stanisław Srokowski w okupacyjnych *Zapiskach*. Prowadził je na bieżąco w domu przy ul. Wrzosowej 31 na legionowskim Bukowcu. Cenne informacje przekazał także naoczny świadek wysiedlenia Zdzisław Sokalski, mieszkaniec Legionowa.

Martyrologia narodu żydowskiego została odnotowana w czasopiśmie konspiracyjnym „Reduta”, wydawanym w Legionowie w latach 1941–1944. Jego druk finansowano ze składek społecznych zbieranych przez Kadre Obywatelską działającą przy sztabie AK w Legionowie. Redaktor i wydawca „Reduty” por. Mieczysław Smerek ps. „Czcibor” w 1942 r. opublikował kilka informacji dotyczących mordów ludności żydowskiej dokonywanych przez hitlerowców.

Badanie Zagłady jest niełatwe także z drugiego powodu, nazwijmy go moralnego. Nie wszyscy wiedzą, że tego samego dnia, kiedy z Legionowa wywieziono jego żydowskich mieszkańców do Treblinki, rozpoczął się rabunek opuszczonych domów dokonywany przez okoliczną ludność, w tym także mieszkańców Legionowa. Zdarzały się wówczas przypadki wydawania ukrytych Żydów żandarmerii, która następnie mordowała ich na cmentarzu przy ul. Parkowej. Opisując przypadki bezprawia, nie podawałem danych personalnych uczestników ze względu na żyjące rodziny i zastępowałem je znakiem X. Jednocześnie w opracowaniu przytoczyłem przykłady bezinteresownej pomocy udzielanej Polakom żydowskiego pochodzenia, za co groziła kara śmierci. Cztery legionowskie rodziny zostały odznaczone medalem i tytułem: Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. Znamy jednak więcej przykładów ludzkich odruchów. W publikacji po raz pierwszy zostały one kompleksowo zebrane i opisane.

Relacje świadków, zarówno te sporządzone tuż po wojnie, jak i z lat późniejszych niosą w sobie ogromny ładunek tragicznych doświadczeń, które właściwie są nie do oddania i zrozumienia. Dlatego długo zastanawiałem się nad warstwą językową opracowania. Przede wszystkim nad tym, jak przedstawiając okrucieństwa zadawane przez hitlerowców nie spłyć ich eufemizмами i zachować szacunek dla ofiar. Zdecydowałem się na język prosty, rzeczowy, a w szczególnych przypadkach głos mieli świadkowie.

Na końcu publikacji zamieściłem aneksy, tj. wykaz legionowian ocalałych z Zagłady, kalendarium wydarzeń oraz spis żydowskich właścicieli nieruchomości w Legionowie z końca lat 30. XX w. Wielu z nich znalazło się później w legionowskim getcie. Wykaz przypomina o dawnym współistnieniu polskich i żydowskich rodzin w przestrzeni Legionowa. Wiedza współczesnych mieszkańców na ten temat jest znikoma. Listę sporządziłem na podstawie dokumentów hipotecznych, aktów notarialnych, planów parcelacyjnych, książek meldunkowych oraz akt z Sądu Grodzkiego w Legionowie z lat 1945–1947. W publikacji przytaczam wiernie zapis imion i nazwisk żydowskich występujących w dokumentach.

Nie są znane przekazy ikonograficzne z terenu Dzielnicy Żydowskiej w Legionowie. Pomimo usilnych poszukiwań prowadzonych przez ostatnie 25 lat, w tym także kwerend międzynarodowych w Izraelu, USA i Niemczech, nie odnalazłem żadnego wiarygodnego zdjęcia z legionowskiego getta. Dlatego pewną wartość mają fotografie z początku okupacji wykonane na rynku w Legionowie przez żołnierzy niemieckich. W tle za nimi widać domy należące do żydowskich kupców, którzy zamieszkiwali je do listopada 1940 r., tj. do czasu przymusowego przejścia na teren Dzielnicy Żydowskiej.

Do ostatecznego kształtu niniejszej publikacji przyczyniło się wiele osób. Szczególne słowa podziękowania składam na ręce dyrektora Żydowskiego Instytutu Historycznego prof. Pawła Śpiewaka za przychyłość i wsparcie działań Muzeum Historycznego w Legionowie mających na celu upamiętnienie 75. rocznicy Zagłady ludności legionowskiego getta. Dziękuję pracownikom ŻIH za pomoc w przygotowaniu niniejszego opracowania, a w szczególności recenzentowi prof. Andrzejowi Żbikowskiemu oraz Monice Taras i Annie Plewickiej-Szymczak. Serdecznie dziękuję Magdalenie Siek z ŻIH za przetłumaczenie historycznych dokumentów z języka jidysz. Umożliwiły one wzbogacenie niniejszej publikacji o nieznane fakty. Składam wyrazy podziękowania recenzentowi prof. Adamowi Czesławowi

Dobrońskiemu za udzielenie cennych wskazówek metodologicznych. Dziękuję także Kindze Cieślak, dr. Sławomirowi Jakubczakowi, Krzysztofowi Kołodziejczykowi oraz Aleksandrowi Schwarzowi z Komisji Rabinicznej ds. Cmentarzy za udostępnienie materiałów historycznych. Pani Magdalenie Mizgalskiej z Centrum Informacyjnego Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN dziękuję za wydatną pomoc w dotarciu do relacji USC Shoah Foundation Institute i innych źródeł historycznych. Wdzięczny jestem także adiunkt Aleksandrze Przeździeckiej-Kujałowicz za informacje o legionowianach znajdujące się w zbiorach Muzeum POLIN.

W powstanie niniejszej pracy znaczący wkład mieli koleżanki i koledzy z Muzeum Historycznego w Legionowie. Za pomoc w prowadzeniu prac badawczych szczególnie dziękuję Rafałowi Degielowi, dr. inż. Wojciechowi Jeute i Edycie Szczepanik. Pani Malwinie Piorun składam podziękowania za wykonanie zdjęć historycznej zabudowy z terenu byłej Dzielnicy Żydowskiej w Legionowie. Szczególnie istotnym elementem opracowania jest plan getta przygotowany wspólnie z inż. arch. Maciejem Modzelewskim. Po raz pierwszy obrazuje on rzeczywisty zasięg granic legionowskiej dzielnicy żydowskiej.

Mam nadzieję, że niniejszym opracowaniem Muzeum Historyczne przyczyni się do upamiętnienia ofiar Zagłady legionowskiego getta w 75. rocznicę tragicznych wydarzeń.

Jacek Emil Szczepański

3 października 2017 r.

ROZWÓJ OSADNICTWA ŻYDOWSKIEGO NA TERENIE LEGIONOWA

Geneza osadnictwa żydowskiego w Legionowie wiąże się z powstaniem miejscowości, której początki sięgają budowy Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej. 29 sierpnia 1877 r. na stację kolejową Jabłonna wjechał pierwszy pociąg pasażerski. Od tego czasu wokół dworca rozwinęło się niewielkie letnisko Gucin. W 1892 r. władze carskie rozpoczęły budowę rozległego zespołu koszarowego zwanego Obozem Hurki. Powstał tu także pierwszy zakład przemysłowy Huta Szklana „Jabłonna” (1897 r.). Pojedynczy kupcy żydowscy prowadzili wówczas przy stacji drobny handel, głównie z myślą o wojsku i letnikach. Sytuacja niewiele zmieniła się podczas I wojny światowej, kiedy w koszarach stacjonowało kilkutysięczne zgrupowanie niemieckiej piechoty zapasowej Infanterie Ersatz Truppe Warschau. Żołnierze mieli wówczas do wyboru piwiarnię Icka Gordona mieszczącą się w zajęździe hrabiego Potockiego (dziś ul. Kościuszki 9) lub szynk Lejzora Litwinowicza.

Wkrótce po odzyskaniu przez Polskę niepodległości koszarom nadano nazwę Legionowo. W ten sposób gen. Bolesław Roja upamiętnił czyn zbrojny Legionów Polskich podczas I wojny światowej. Zespół koszarowy pełnił ważną funkcję bazy dla formowanych pułków piechoty i pododdziałów wojsk kolejowych. Podczas wojny polsko-rosyjskiej 1920 r. koszary znalazły się na zapleczu frontu. W połowie sierpnia 1920 r. na rozkaz gen. Kazimierza Sosnkowskiego w Jabłonie Legionowej utworzono obóz internowania dla polskich żołnierzy wyznania mojżeszowego. Wobec najazdu bolszewickiego zarzucono im nielojalność wobec państwa polskiego i sympatie

probolszewickie. Były to krzywdzące posądzania, a fala protestów szerokim echem odbiła się w prasie ogólnopolskiej, a nawet wśród posłów na Sejm. 9 września 1920 r., po 25 dniach istnienia obóz został rozwiązany. Wśród internowanych żołnierzy znalazł się m.in. Alfred Tajtelbaum – późniejszy światowej sławy matematyk i logik Alfred Tarski, a także Józef Lejtes jeden z wybitniejszych twórców polskiego kina okresu międzywojennego. Dla wielu żydowskich ochotników obóz był bolesnym doświadczeniem, które Julian Tuwim ironicznie określił: *Niedaleko pada jabłko od Jabłony*.

Dynamiczny rozwój Legionowa nastąpił po 1925 r., kiedy hr. Maurycy Potocki dokonał parcelacji lasów położonych przy stacji Jabłonna (od 1934 r. Legionowo) i wzdłuż linii kolejowej w kierunku Chotomowa. Poleciał wytyczyć Osiedle Letniskowe Jabłonna Legionowa I, II i III, w 1930 r. Osiedle Bukowiec A, B i C, a w 1932 r. Ludwisin. Objęły one blisko 4 tysiące działek budowlanych. Wśród kupujących parcele była okoliczna ludność żydowska z Jabłony, Nowego Dworu i Serocka. Licznie napływający mieszkańcy tej ostatniej miejscowości nazwali Legionowo „małym Serockiem”. Niedrogie leśne działki o atrakcyjnym położeniu blisko Warszawy zmieniły osadę w duży plac budowy. Odpowiedzią na potrzeby mieszkańców było założenie pierwszych składów materiałów budowlanych, przez żydowskich kupców: Gedalię Lewinera, Hersza Frydmana, Chila Rozenberga, Lejbusia Lipszyca, a później także Arona Krongolda i Chaima Rozenberga. Będąc pionierami stali się oni naturalnymi reprezentantami społeczności żydowskiej Legionowa. Początek lat 30. XX w., pomimo kryzysu gospodarczego, był okresem dynamicznego rozwoju miejscowości. W 1930 r. minister spraw wewnętrznych powołał samodzielną Gminę Legionowo, na czele której stanął początkowo wójt Jan Draheim, a w latach 1932–1939 Stanisław Szelowski. Utworzono również drugą stację kolejową Legionowo Przystanek, parafię pw. św. Jana Kantego (1933 r.). Powstała szkoła handlowa, a także cztery szkoły powszechne, w których uczyła się młodzież polska i żydowska. W legionowskim Obserwatorium Aerologicznym Państwowego Instytutu Meteorologicznego pracował inżynier żydowskiego pochodzenia adiunkt Jan Gurtzman. Swoistego kolorytu Legionowu nadawało wojsko. W miejscowych koszarach stacjonował 2. Batalion Balonowy, 1. Dywizjon Pociągów Pancernych oraz 2. Batalion Mostów Kolejowych. Dla armii pracowała także Wytwórnia Balonów i Spadochronów.

Usługi dla kadry zawodowej świadczyli żydowscy rzemieślnicy, zwłaszcza krawcy – szczególnie intensywnie w 1936 r., w okresie zmiany umundurowania wojsk balonowych na mundury lotnicze.

W garnizonie służyli żołnierze wyznania mojżeszowego. W czasie świąt żydowskich ich pododdziały prowadzono do bożnicy przy ul. Jagiellońskiej 8 (dziś posesja nr 6) róg Słowackiego. Piętrową świątynię wzniesiono w połowie lat 30. XX w. pod nadzorem uprawnionego budowniczego Józefa Szwedowskiego. Plac pod jej budowę zakupili Moszek Dąb, Hersz Frydman i Chil Rozenberg. Ostatni z wymienionych był znanym kupcem i prezesem Zarządu Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Nowym Dworze Mazowieckim, której podlegali legionowscy wyznawcy religii mojżeszowej. Bożnica została wzniesiona z drewna, a następnie obmurowano ją cegłą cementową. Obok niej zbudowano parterową mykwę (łaźnię), budynek do uboju rytualnego ptactwa oraz szopę na karawan. Legionowskim rabinem był wówczas Jakub Lejb Taub. Do wybuchu wojny nie wykształciła się jednak samodzielna gmina żydowska w Legionowie. Jej utworzenia domagali się w 1935 r. Berisz Friedman i Icchak Ginzburg, kandydaci w wyborach do zarządu Gminy Wyznaniowej w Nowym Dworze. Postulowali także wydzielenie miejsca pod cmentarz, gdyż dotąd pochówków dokonywano w Nowym Dworze lub na warszawskim Bródnie. Niewiele wiadomo o żydowskiej oświacie w Legionowie. Starsi mieszkańcy wskazują na istnienie prywatnego chederu przy ul. Jagiellońskiej róg Kazimierza Wielkiego.

W połowie lat 30. firmy należące do żydowskich przedsiębiorców stanowiły ważny składnik lokalnej gospodarki. Do większych zakładów należała Huta Szklana „Wisła”, która powstała na bazie likwidowanej spółki Huta Szklana „Jabłonna”. W 1936 r. jej udziałowcami zostali Mow-sza Chaim Kagan, Maksymilian Kagan, Eleazar Kagan i Aleksander Kacnelson. W odpowiedzi na zapotrzebowanie lokalnego rynku rozpoczęli oni produkcję szkła tafLOWego (okiennego). Do huty sprowadzili także nowoczesne belgijskie maszyny umożliwiające przemysłową produkcję butelek do piwa. Drugim przedsiębiorstwem ważnym na lokalnym rynku pracy były Zakłady Przemysłowe „Podkowa” S.A. Ich właściciel inż. Ignacy Józef Folman przeniósł przedsiębiorstwo z Sosnowca do Poniatowa pod Legionowem. Fabryka specjalizowała się w produkcji haceli do podków, szkła optycznego dla ubezpieczalni społecznej, a od 1939 r. w montażu

POCZĄTEK WOJNY. UTWORZENIE RADY ŻYDOWSKIEJ W LEGIONOWIE

Wraz z najazdem hitlerowskim i bombardowaniem mazowieckich miast na tereny podwarszawskie napłynęło wielu uciekinierów. Szczególnie tragiczny nalot miał miejsce w Serocku 5 września 1939 r. Niemiecka bomba trafiła tu w dom Jakuba Rozenberga stojący u zbiegu ulic Kościuszki i 3 Maja. W jego piwnicach zginęło 39 osób narodowości żydowskiej. Z tego powodu część serockich Żydów opuściła miasto i w poszukiwaniu bezpieczniejszego miejsca przeniosiła się do Legionowa. Osada tymczasem znajdowała się na zapleczu działań wojennych. Sekcja PCK Obywatelskiego Zarządu Gminy z prezesem Stanisławem Orłowskim utworzyła w budynku Gimnazjum Kupieckiego przy ul. Kopernika 18 (współcześnie nr 16) tymczasowy szpital wojenny dla Wojska Polskiego. Operowano tu i opatrywano w trudnych warunkach żołnierzy rannych w walkach pod Zegrzem, Poniatowem i Jabłonną, a także ludność cywilną – ofiary niemieckich bombardowań. Zabiegi wykonywali chirurg dr Rościsław Wygowski i student medycyny Zbigniew Nowak. Ofiarną pomoc niósł także żydowski felczer Dawid Segal.

Okoliczności wkroczenia wojsk niemieckich do Legionowa przedstawił w dzienniku prof. Stanisław Srokowski. Pod datą 14 września 1939 r. (czwartek) czytamy: „Silny ogień artyleryjski z północy. Po południu pokazała się grupa Niemców w Legionowie. Może 40. – 12 poległo koło katolickiego cmentarza” (Srokowski, 14 IX 1939). Dzień później zapisał: „Od samego rana pokazali się w Legionowie Niemcy. W mieście na razie nielicznie. Rewidowali ludzi idących po chleb, zwłaszcza mężczyzn.

Potem było ich więcej w mieście, a nade wszystko na szosie prowadzącej do Strugi, szli i szli. Dużo tanków, motorów itp. [...] Depresja moralna z powodu zjawienia się Niemców, głęboka wśród inteligencji i części popółstwa oraz Żydów. Druga część nie okazuje nic więcej prócz ciekawości” (Srokowski, 15 IX 1939).

Od pierwszych dni okupacji hitlerowcy szykanowali legionowskich Żydów. Wprowadzali restrykcyjne rozporządzenia sankcjonujące rabunek mienia. Ze sklepów żydowskich, które specjalnie oznakowano, żołnierze i miejscowi Niemcy zabierali towary bez zapłaty i pokwitowania. 5 października 1939 r. Komendantura Miejskowa Wehrmachtu w Legionowie rozkazała ludności żydowskiej oddać bezpłatnie: 100 kołder, 100 kg mydła, 100 nocników, 300 koszul nocnych i 300 par kalesonów. Dzień później zażądano lamp i piecyków. Hitlerowcy sprofanowali także legionowską bożnicę przy ul. Jagiellońskiej. W poszukiwaniu kosztowności wyrąbali dziurę w drewnianej podłodze. Żydom zakazano wchodzenia do restauracji. Mieli nakaz kłaniania się Niemcom i ustępowania im z drogi. Żołnierze traktowali ich z pogardą. Ówczesny mieszkaniec Legionowa Alter Grinboim zapamiętał incydent z października 1939 r., którego był świadkiem w sklepie swojego ojca przy ul. Sienkiewicza. Gdy dwaj żołnierze hitlerowscy zorientowali się po wejściu, że właścicielem sklepu jest żydowski sprzedawca, krzyknęli *Jude* i jeden z nich splunął mu w twarz. Po czym ostentacyjnie wyszli z lokalu.

Po wykonaniu zarządzenia Heinricha Himmlera z 30 października 1939 r., nakazującego usunięcie ludności żydowskiej z ziem przyłączonych do Rzeszy, na teren powiatu warszawskiego przybyło wielu uchodźców. W listopadzie 1939 r. w Legionowie zatrzymała się część mieszkańców Sierpca i Żuromina, wypędzonych 8 i 9 listopada 1939 r. Niemcy przewieźli ich specjalnym pociągiem do Pomiechówka, a następnie przy pomocy uzbrojonych volksdeutscheów wypędzili do Legionowa, stąd niektórzy wyjechali do Warszawy, inni osiedlili się na miejscu. Opis tej drogi został udokumentowany w kilku relacjach znajdujących się w Archiwum Ringelbluma, tj. Konspiracyjnym Archiwum Getta Warszawy. W rezultacie napływu uchodźców w grudniu 1939 r. w Legionowie zarejestrowano około 450 rodzin (ponad 1000 osób) z Sierpca i Żuromina, a także Bieżunia, Nowego Miasta, Serocka i Nasielska. Wśród nich było około 200 dzieci.

Serocey i nasielscy Żydzi przybyli do Legionowa z Międzyrzecza i Białej Podlaskiej, dokąd wcześniej wydalili ich hitlerowcy. Podczas tułaczki stracili całe swoje mienie i znajdowali się w wyjątkowo ciężkiej sytuacji materialnej.

Pod koniec 1939 r. hitlerowcy nałożyli na społeczność żydowską Legionowa kontrybucję w wysokości 20 tys. zł. Według relacji Nachmana Kazimierka, jako zakładników wzięli dwudziestu jeden zamożniejszych kupców, m.in. Mojżesza Rosenberga, Edelsztajna, Mojsze Millera, Milstajna, dwóch synów i zięcia Silberstajna. Na liście aresztowanych znaleźli się także Samuel Gotlieb, reb Mosze Wiśniewicz, Idel Jakow Lewiner oraz 57-letni Lejbuś Lipszyc (1883–1940). Ten ostatni prowadził przy stacji kolejowej duży Skład Materiałów Budowlanych i Opałowych (cement, cegły, deski). Był dobrze sytuowany. W chwili wybuchu wojny posiadał kilka działek w Legionowie i trzy drewniane domy. Jeden z nich, w którym mieszkał na co dzień, zachował się do dziś przy ul. Kopernika 12 (wówczas nr 14). Po otrzymaniu okupu hitlerowcy nie tylko nie zwolnili zatrzymanych, ale wywieźli ich do więzienia gestapo na Pawiaku. Później wszyscy trafili do obozu koncentracyjnego KL Sachsenhausen, w którym L. Lipszyc otrzymał numer obozowy 23 716. W wyniku głodu i wycieńczenia organizmu zmarł w nocy z 4 na 5 czerwca 1940 r. Bezpośrednim świadkiem jego śmierci był sąsiad z pryczy Samuel Gotlieb, który przeżył obóz i powrócił po wojnie do Legionowa. W sierpniu 1940 r. żona Lipszyca – Hena z domu Wielkobroda otrzymała rzeczy po zmarłym mężu.

27 grudnia 1939 r. całkowita liczba ludności żydowskiej w Legionowie wynosiła 1 598 osób. Obejmowała ona 918 stałych mieszkańców i 680 uchodźców, głównie z rejencji ciechanowskiej. Podlegali oni kolejnym represyjnym rozporządzeniom ogłaszanych przez władze hitlerowskie Generalnego Gubernatorstwa. 20 listopada 1939 r. wprowadzono zarządzenie ograniczające Żydom dostęp do ich majątku, m.in. do kont i depozytów bankowych. Od 1 grudnia 1939 r. nakazano im noszenie opasek dyskryminacyjnych z Gwiazdą Dawida, które obowiązywały wszystkie osoby powyżej 10. roku życia. Na początku 1940 r. ludności żydowskiej zakazano podróży pociągami, a w marcu nakazano jej przeprowadzenie ścisłej rejestracji mienia ruchomego i wszelkich nieruchomości. Równocześnie z tymi rozporządzeniami w ramach tzw.

akcji „aryzacyjnej” w gospodarce rekwirovano wyposażenie warsztatów i zajmowano żydowskie firmy. Z Legionowa wyrzucono m.in. właściciela sklepu mieszczącego się w kamienicy przy ul. Piłsudskiego 3.

W tym okresie wiele osób przeniosło się do Warszawy. Od 1 stycznia 1940 r. obowiązywał w niej obowiązek meldowania się. Ogółem w styczniu i lutym 1940 r. w stolicy dystryktu osiedliło się ponad 10 tys. uchodźców, w tym wielu pochodzących z najbliższych okolic Warszawy. W Wydziale Rejestracyjno-Meldunkowym Warszawskiej Gminy Żydowskiej zarejestrowało się wówczas 71 osób z Legionowa. Był to początek fali migracji.

Przedstawiciele ludności żydowskiej z okolic Legionowa i warszawskiej Pragi znaleźli się na liście około 190 osób rozstrzelanych przez hitlerowców w lesie koło Palmir. Wstrząsający mord miał miejsce 26 lutego 1940 r. Był odwetem za rzekome zamordowanie przez Polaków komisarza Reinholda Marielke, niemieckiego kolonisty i nauczyciela z Piekiełka. Listę znaczniejszych obywateli Legionowa i okolic przeznaczonych do aresztowania przygotowali wówczas volksdeutsche m.in. Fryderyk Dreger, Johannes Draheim, Wiktor Stupnitzki. W toku ostatnich badań udało się ustalić kilka dodatkowych nazwisk Żydów rozstrzelanych w Palmirach, więcej niż dotąd podawano. Wśród nich znajdowali się m.in. Dawid Bac, Jusek Gold, Symche Inwentarz, Chaskiel Kałuszyna, Jankiel Laufgass, Chaim Wajwierek, Sobelman, Erich Arno Springer, Moszek Daniel Zilbersztejn.

Chaos i prześladowania ludności podczas pierwszych miesięcy okupacji budziły strach i niepewność dalszych losów. Pewną stabilizującą rolę spełniło, jak podaje Barbara Engelking, powstanie Rad Żydowskich (Judenratów). Pomimo ograniczonych kompetencji i podległej roli wobec okupanta próbowały one nadać życiu społeczności żydowskiej pewne ramy organizacyjne. Rady mogły koordynować przyjmowanie pomocy zewnętrznej. Wprowadziły rejestrację starszych chłopców i mężczyzn w wieku od 14 do 60 lat. Wyznaczały przymusowy kontyngent siły roboczej dla Niemców. Ta pozorna stabilizacja nie zapowiadała jeszcze późniejszych tragicznych wydarzeń.

Według relacji Nachmana Kazimierka 10 lutego 1940 r. starosta powiatu warszawskiego dr Hermann Rupprecht (*Kreishauptmann*) wydał rozkaz utworzenia na terenie Legionowa Wyznaniowej Gminy Żydowskiej

inż. Michał Simonson, ochotnik Wojska Polskiego w wojnie 1920 r., a później urzędnik wojskowy, czasowo przebywający w Legionowie. Na początku wojny starszego mężczyznę przygarnęli Leokadia i Feliks Rusieccy, który bezinteresownie utrzymywali go do czerwca 1940 r. Później zajęli się nim członkowie Komitetu Pomocy Chil Rozenberg i dr Abraham Finkelsztein, którzy doprowadzili do umieszczenia M. Simonsona w Zakładzie dla Starców w Broszkowie. Była to instytucja utrzymywana przez Wydział Opieki Społecznej Warszawskiej Gminy Żydowskiej.

Z analizy dokumentów pomocowych wynika, że wiosną 1940 r. na terenie Legionowa przebywali uchodźcy z ponad 20 miejscowości, głównie z północnego Mazowsza wcielonego do III Rzeszy. Najwięcej osób pochodziło z Nowego Dworu i Serocka. Liczni byli także uchodźcy z Żuromina i Bieżunia. Ci ostatni osiedlili się przy ul. Królowej Jadwigi. W wykazie wymieniono także kilka rodzin z Zakroczymia, Pomiechówka, Nasielska, Pułtuska, Chorzeli, Sierpca i Skępego. Pomoc świąteczną otrzymały także pojedyncze osoby i rodziny, które dotarły do Legionowa z Nowego Miasta (Taśmowicz), Różana (Jałowiec), Ciechanowa (Kostrzewa), Lipna (Żychlińscy), Włocławka (Żupan), Łodzi (Kram) oraz pobliskiego Wieliszewa (Goldberg) i Poniatowa (Bac). Przesiedleńcy byli poddawani przez hitlerowców coraz brutalniejszym prześladowaniom i represjom, o których wspominał Nachman Kazimierek: „W tym czasie przybyli do Legionowa Żydzi z Żuromina, Sierpca, Rypina i in. miasteczek, które włączono do Reichu. W tych miasteczkach Niemcy zarządzili wysiedlanie i Żydzi trafili do nas nago i boso. (...) Pierwszego dnia, gdy tylko wysiedleńcy umieścili się w barakach, nocą przybyli gestapowcy i zgwałcili najpiękniejsze kobiety. Te matki, które stawiały opór i chciały obronić swe córki, zostały zastrzelone” (ŻIH, Relacje, 301/23, k. 3).

Podanie dokładnej liczby ludności żydowskiej przebywającej w Legionowie tuż przed utworzeniem getta jest dość trudne. Dysponujemy bowiem niepełnymi i sprzecznymi danymi statystycznymi związanymi z działalnością wspomnianego Komitetu Pomocy. Prowadzona przez niego Kuchnia dla biednych Żydów wydawała obiady subsydiowane przez Joint w Warszawie. Legionowski Komitet był zobowiązany do składania tej instytucji sprawozdań dotyczących ilości konsumentów i wydanych obiadów. Kontrole przeprowadzone przez dr. J. Szalmana inspektora

Działu Podmiejskiego Jointu wykazały, że dane podawane przez legionowskich działaczy nie były zgodne ze stanem faktycznym. 8 kwietnia 1940 r. przewodniczący Rady Żydowskiej stwierdził, że stan ludności żydowskiej w Legionowie wynosi 1667 osób i obejmuje stałych mieszkańców oraz uchodźców. Zadeklarował wówczas, że z pomocy Kuchni korzystało 958 osób (580 uchodźców i 378 miejscowych Żydów). Szczegółowa kontrola tych danych wykazała, że są one zawyżone, a realna pomoc dotyczyła nie więcej jak 680 osób. Wątpliwości J. Szalmana potwierdziły informacje uzyskane z Zarządu Gminnego w Legionowie. Wynikało z nich, że według spisu ludności dokonanego 4 kwietnia 1940 r. na terenie Legionowa zamieszkiwało 981 osób pochodzenia żydowskiego. Stosowny dokument podpisał zastępca komisarycznego wójta volksdeutsch Johannes (Jan) Draheim. We wnioskach pokontrolnych J. Szalman zalecił zmniejszenie ilości obiadów do 300 oraz częściową zmianę składu legionowskiego Komitetu. Jedną z przyczyn rozbieżności danych była duża rotacja ludności. Część uchodźców tylko czasowo zatrzymywała się w Legionowie i po krótkim pobycie przenosiła się do Warszawy. Tam korzystali z pomocy Komisji Koordynacyjnej Organizacji Społecznych i Opiekuńczych TOZ, CENTOS, ORT. Jeszcze inni przedostawali się na tereny okupacji radzieckiej. Niezależnie od tego wydaje się, że do danych statystycznych Komitetu Pomocy działającego przy Radzie Żydowskiej w Legionowie należy podchodzić z rezerwą. Jednocześnie można zasadnie szacować, że na początku kwietnia 1940 r. w Legionowie mieszkało około tysiąca obywateli polskich pochodzenia żydowskiego. Liczbę tę potwierdził w oświadczeniu z 12 kwietnia 1940 r. lekarz Abraham Finkelsztejn. Zaznaczył, że obejmuje ona także około 200–250 uchodźców. Według danych niemieckiego starosty warszawskiego z 15 lutego 1940 r. liczba mieszkańców Legionowa wynosiła 17 029 mieszkańców, w tym około 1 200 Żydów. W ościennej gminie Jabłonna mieszkało ich około 800, natomiast w gminie Nieporęt 110. Łącznie stanowiło to 2 110 osób narodowości żydowskiej.

Ilość ta zwiększyła się znacznie po utworzeniu getta.

DZIELNICA ŻYDOWSKA W LEGIONOWIE (15 LISTOPADA 1940 – 3 PAŹDZIERNIKA 1942)

Pierwsze półoficjalne informacje o planach utworzenia tzw. Dzielnicy Żydowskiej w Ludwisinie pojawiły się w październiku 1940 r. Wzbudziły one niepokój i protesty wśród mieszkańców tej części Legionowa. Obawiali się oni przymusowego opuszczenia swoich domostw i liczyli na zmianę decyzji władz niemieckich. W tym celu pod koniec października 1940 r. zebrali około 700 podpisów pod petycją, którą zamierzali wręczyć staroście powiatu warszawskiego Hermannowi Rupprechtowi podczas jego wizyty w urzędzie gminy w Legionowie. Starosta delegacji nie przyjął, a ówczesny wójt Legionowa Wiktor Stupnitzki poinformował, że decyzja o lokalizacji dzielnicy jest przesądzona. Komisarzem ds. przesiedleńczo-mieszkaniowych dla gmin Legionowo i Jabłonna został mianowany volksdeutsch Wilhelm Rinas, wójt Jabłonny.

Formalnie Dzielnica Żydowska w Legionowie została utworzona 15 listopada 1940 r. Zostali do niej przymusowo przesiedleni Żydzi z terenu Legionowa, z gminy Jabłonna (z Jabłonny, Bukowa, Dąbrówki, Henrykowa, Wiśniewa, Piekielka, Choszczówki, Płud, Białołęki Dworskiej) oraz z gminy Nieporęt. W czerwcu 1940 r. na jej terenie mieszkało 97 Żydów (m.in. w Zegrzu Południowym, Nieporęcie, Stanisławowie, Rembelszczyźnie). Ponadto 25 osób przeniesiono do Legionowa z gminy Łomianki, leżącej po drugiej stronie Wisły. W sumie w Dzielnicy Żydowskiej w Legionowie skupiono około 2,5–3 tys. osób, w tym 500 dzieci poniżej 10 roku życia. W dokumentach jej lokalizację określano nazwami: Pola Ludwisińskie, Ludwisin, a nawet w zniekształconej postaci: Ludwiszyn i Ludwisiew. Była to dawna ferma mleczna należąca do dóbr hr. Maurycego Potockiego z Jabłonny, którą w 1932 r. podzielono na 200 działek. Od 1930 r. administracyjnie należa-

ła do miejscowości Legionowo. Nazwa Ludwisin na określenie getta jest jednak nieprecyzyjna, gdyż większa jego część zajmowała obszar należący do Osiedla Letniskowego Jabłonna Legionowa II, wytyczonego w 1926 r. Tereny te leżały na uboczu Legionowa, miały na w pół wiejski charakter, z wieloma zagajnikami sosnowymi i piaszczystymi drogami. Przeważała uboga, parterowa zabudowa drewniana z przydomowymi ogródkami. Właściciele wielu domów nie zdążyli ukończyć ich budowy do wojny, co jak się później okazało miało wpływ na warunki bytowe ludności getta. Z analizy adresów posesji występujących w dokumentach legionowskiego Judenratu wynika, że granice getta wyznaczały ulice Pomorska, Zygmuntowska, następnie ul. Krakowska i Sobieskiego (strona nieparzysta) aż do południowego skraju Osiedla Letniskowego Jabłonna Legionowa II (tj. do okolic dzisiejszych ulic Rejtana i Traugutta). Północno-zachodnia granica getta biegła wzdłuż ulicy Listopadowej, krótkim odcinkiem ulicy Kazimierza W Wielkiego (obecnie Mieszka I), Prymasowską i Koziatulskiego (mapa na końcu opracowania). Okazuje się, że był to obszar znacznie większy od podawanego w dotychczasowej literaturze historycznej.

Mieszkańców getta reprezentował Judenrat. Na jego biura przeznaczono centralnie położony budynek Antoniny Żegilewicz przy ul. Chrobrego 77 (parcela 1681). Zachowana, ale nadbudowana willa nosi obecnie adres ul. Chrobrego 51. Od strony ul. Mazowieckiej przylegał do niej niewielki staw. Funkcję przewodniczącego Rady Żydowskiej sprawował nadal Chil Rozenberg. Jej członkami byli: Chaim Rozenberg, Abram Rozen, dr Abraham Finkelsztejn, Hersz Finkielsztejn, Efroim Szafankier, Szlomo Sterdyner, Moszek Horowicz, Lejb Brzoza i Motel Nizki. Organem pomocniczym w rozstrzyganiu spornych spraw o charakterze cywilnym był sąd polubowny, na czele którego stał adwokat Federman. Wspomagali go dwaj obywatele współwyznawcy pełniący funkcję ławników.

Przymusowe zasiedlenie getta nastąpiło poprzez zamianę mieszkań lub w drodze wynajmu. Do jednego z domów przy ul. Marszałkowskiej 4, stojącego na wysokości Judenratu, przesiedlił się Jakub Magied z żoną Rachelą i czworgiem dzieci: Sarą, Chaną, Eliahu i Josefem. Przed wojną mieszkali oni przy ul. Jagiellońskiej 10 (w sąsiedztwie bożnicy). Magied był szochetem – rzezakiem, który dokonywał rytualnego uboju. W listopadzie 1940 r. zamienił się na mieszkanie z Józefem Zielińskim właśnie

z ul. Marszałkowskiej 4. Tu dalej pełnił funkcję szocheta, ale potajemnie, gdyż ubój rytualny został zakazany przez hitlerowców 26 października 1939 r. Magied zastępował także legionowskiego rabina Jaakowa Towa, który znalazł się w getcie warszawskim. Z tego powodu prezes Chil Rozenberg ochraniał go przed robotami przymusowymi i łapankami. Wydał mu fikcyjną przepustkę wiceprezesa Judenratu. Najbliższym sąsiadem Magiedów z ul. Mazowieckiej był starszy kupiec Josek Szlagman, uchodźca z Pomiechówka. Skromna zabudowa Ludwisina powodowała, że na cele mieszkaniowe przeznaczano nawet liche zabudowania gospodarcze, nieprzystosowane do codziennego życia.

Miesiąc po utworzeniu getta ukazało się rozporządzenie o zakazie jego opuszczania. Skutkowało to faktycznym odizolowaniem społeczności żydowskiej od pozostałych części Legionowa. Jednocześnie hitlerowcy zabronili ludności „aryjskiej” wstępu na teren Dzielnicy Żydowskiej. Getto nie było ogrodzone, ale jego granice od czasu do czasu patrolowała niemiecka żandarmeria z Jabłonny i tzw. Policja Polska z posterunku w Legionowie, zwana częściej policją granatową od koloru munduru. W pewnych sytuacjach Judenrat wystawiał przepustki, np. na przejazd do szpitala w getcie warszawskim, ale z czasem coraz trudniej było je uzyskać. Pozostawało zatem nielegalne opuszczanie getta.

W grudniu 1940 r. szef powiatu warszawskiego nakazał władzom Judenratu w Legionowie powołanie Żydowskiej Służby Porządkowej (*Jüdischer Ordnungsdienst*), zwanej potocznie milicją. Formalnie była ona organem Rady Żydowskiej, finansowanym z jej budżetu. Nadzór nad dyscypliną oraz dobór kandydatów należał do kompetencji prezesa Rozenberga, choć ostatecznie zatwierdzał ich Kreishauptmann. Jednocześnie jej członkowie podlegali niemieckim władzom policyjnym. Komenda Służby Porządkowej mieściła się w budynku Judenratu przy ul. Chrobrego 77. Milicja prowadziła także izbę zatrzymań. Jej funkcjonariusze nosili wyróżniające granatowe czapki oraz odznaki i opaski funkcyjne. Byli uzbrojeni w pałki i mieli prawo wręczać upomnienia i nakładać karne opłaty, a także stosować przymus bezpośredni. Do ich zadań należało przeprowadzanie rewizji, patrolowanie ulic granicznych i wjazdów, ściąganie podatków, pilnowanie przestrzegania przez ludność getta godziny policyjnej i obowiązku zaciemniania okien. Milicja nadzorowała dostar-

czanie i odbieranie codziennego kontyngentu 150 robotników przeznaczonych do pracy w legionowskich koszarach. Pracowali oni na rzecz niemieckiego garnizonu, który był dużym ośrodkiem formowania Legionu Turkiestańskiego. Tworzono go z jeńców Armii Czerwonej, pochodzących ze środkowoazjatyckich republik ZSRR, którzy do niewoli dostali się po 22 czerwca 1941 r. Ponadto milicja codziennie odprowadzała około 40 dziewcząt do sprząwania kwater oficerskich. Funkcjonariusze Służby Porządkowej byli zwolnieni z robót przymusowych. Cieszyli się przywilejami i mieli zwiększone miesięczne przydziały żywności. Z tego powodu zamożniejsi mieszkańcy getta starali się umieszczać w szeregach milicji swoich synów, co wiązało się z wręczaniem łapówek w Judenracie. W 1942 r. legionowska milicja żydowska liczyła około 40 funkcjonariuszy, którymi kierował komendant Feldmann. Znane są także nazwiska milicjantów Ieka Rozenberga, Elji Szruta i Nachmana Kazimierka. W okresie wielkiej akcji wysiedleńczej w Warszawie w lipcu 1942 r. legionowscy milicjanci prowadzili nielegalne, ale intratne interesy. Pomagali osiedlać się w Ludwisinie uciekinierom z getta warszawskiego. Taka usługa kosztowała 5 tys. zł. Pośredniczyli także w kontaktach z osobami pracującymi w obozie w Piekielku. Brak źródeł nie pozwala odpowiedzieć na pytanie, jak mieszkańcy getta postrzegali pracę milicjantów w Legionowie. Wiadomo natomiast, że w wielu gettach Służba Porządkowa była oceniana negatywnie z racji gorliwego wypełniania poleceń policji niemieckiej.

Do legionowskiego getta płynęła także niewielka pomoc od osób, które przedostały się na tereny zajęte przez ZSRR i nie padły ofiarą masowych deportacji. Do wybuchu wojny radziecko-niemieckiej 22 czerwca 1941 r. panowały przyjazne stosunki pomiędzy oboma państwami. Możliwa była wymiana korespondencji i nadawanie paczek żywnościowych do Generalnego Gubernatorstwa. Przedwojenny mieszkaniec Legionowa Alter Grinboim wysyłał je z Orszy do rodziców w ludwisińskim getcie. Zgodnie z przepisami mógł nadać miesięcznie jedną dwudziestokilogramową paczkę. Dla jego głodującej rodziny była to nieoceniona pomoc. Co więcej otrzymał nawet listy z legionowskiego getta, a w maju 1941 r. dotarła do niego fotografia bliskich. Po wojnie okazało się, że była to jedyna ocalała po nich pamiątka.

Wybuch wojny niemiecko-radzieckiej wzbudził u ludności żydowskiej nadzieję na odwrócenie losów wojny i poprawę jej położenia.

Tymczasem już dzień później Legionowo i okolice getta zbombardowały radzieckie samoloty z 212. Pułku Lotnictwa Bombowego Dalekiego Zasięgu. Nalot spowodował zniszczenia budynków w Legionowie i ofiary w ludziach. Według raportu gubernatora dystryktu warszawskiego dr. Ludwiga Fischera rosyjskie samoloty zrzuciły wówczas 10 bomb burzących. Zabiły one w Legionowie 20 osób, w tym 2 żołnierzy niemieckich. Ponadto 17 osób zostało ciężko rannych, 6 z nich wkrótce zmarło.

Według danych z *Kreishauptmannschaft Warschau-Land* 15 sierpnia 1941 r. legionowskie getto liczyło 2 474 Żydów, co stanowiło 18% ówczesnej ludności Legionowa. Niemcy zaliczali je wówczas do średnich gett w powiecie warszawskim. Najbardziej zaludnione były dzielnice żydowskie w Otwocku i Falenicy, co obrazuje tabela poniżej.

Tabela 1. Stan liczebny ludności żydowskiej w gettach powiatu warszawskiego na dzień 15 sierpnia 1941 r.

Getto	Liczba ludności w getcie	Całkowita liczba ludności (miasto lub gmina)
Otwock	12 110	25 200
Falenica Letnisko	7 013	25 324
Jaków	2 912	10 350
Wołomin	2 809	16 772
Radzymin	2 590	7 468
Legionowo	2 474	13 657
Rembertów	1 461	19 595
Marki	867	23 723
Tłuszcz	720	10 456
Sulejówek	564	11 283
Wawer	410	24 310
Okuniew	400	ok. 9 000
Suma	34 330	

Źródło: *Kreishauptmannschaft Warschau-Land/Starostwo Powiatowe Warszawskie*, zespół 486. Sprawozdania miesięczne szefa powiatu warszawskiego, sygn. 3, k. 150.

W połowie sierpnia 1941 r. do Legionowa dotarły ofiary z obozu żydowskiego mieszczącego się w Forcie III w Pomiechówku. W nieludzkich warunkach przetrzymywano tam około 4–6 tys. osób z Nowego Miasta, Płońska, Zakroczymia i Nowego Dworu. Ludzie ci byli szykanowani, głodzeni, torturowani i mordowani. Po sześciu tygodniach cierpień otrzymali zezwolenie hitlerowskiego Komisarza ds. Dzielnicy Żydowskiej w Warszawie Heinza Auerswalda na opuszczenie katowni i przeniesienie się do getta warszawskiego. 14 sierpnia 1941 r. wieczorem przed fortem ustawiły się furmanki, które po wypełnieniu się ludźmi ruszyły pod eskortą przez Nowy Dwór–Okuniew–Krubin w kierunku granicy z Generalnym Gubernatorstwem. Około północy, po przejechaniu pół kilometra za granicę nowodworscy gestapowscy pod wodzą SS-Gruppenführera Maksa Ringa kazali wysiąść zatrzymanym. Podpalili wówczas ogromny stóg słomy i kazali im przebiegać przez płomienie. Kilka najłabszych osób zostało poparzonych, niektórzy zginęli w ogniu lub zostali zastrzeleni, m.in. kobieta o nazwisku Markiewicz oraz Mojsze Szuel, Mosze Krzyński, Samuel Krzyński i Mendel Szwaiger z Nowego Dworu. Według świadka Józefa Kwiatkowskiego zamordowanych zakopano na skraju lasu na południe od wsi Olszewnica Nowa. Ich ciała złożono w dwóch dołach. Po przekroczeniu granicy Żydzi już bez eskorty ruszyli do Ludwisina. Ich stan budził przerażenie i odruchy litości u ludności mieszkającej na trasie przejścia: „Gdy ich zwolniono, nie byli to już ludzie, lecz zwierzęta, wszy sypały się z nich, byli tak strasznie wyczerpani, że wielu nie wytrzymało króciutkiej drogi z Legionowa do kolejki” (ŻIH, Kazimierek, Relacje, 301/23, k. 6). Mieszkańcy legionowskiego Przystanku podawali im żywność i wodę. Wśród nich byli Zdzisław Pielach i Karol Wiśniewski z ul. Wileńskiej. Przy budynku Judenratu dla byłych więźniów z Pomiechówka utworzono punkt zborny, w którym otrzymali chleb i kawę, a po południu zupę. Udzielono im także pierwszej pomocy lekarskiej. Poparzonych i wycieńczonych uchodźców odwiedził w Legionowie prezes Warszawskiej Rady Żydowskiej inż. Adam Czerniaków. Towarzyszyli mu najbliżsi współpracownicy dr Izrael Milejkowski, Mojżesz Schorr i Meszulem Kaminer. Zapowiedzieli udzielenie dalszej pomocy lekarskiej w Warszawie. W związku z tym około 1 200 osób udało się w dniach 15–20 sierpnia 1941 r. do getta warszawskiego. Przeważnie odjeżdżali kolejką wąskotorową z pobliskiej stacji Jabłonna II. Warto zauważyć, że według danych zawartych w Archiwum

Ringelbluma (t. 12) do Warszawy miało przyjechać wówczas blisko 2 000 uchodźców z Legionowa. Natomiast około 200 osób pochodzących z Nowego Dworu zdecydowało się pozostać na miejscu.

Od połowy października 1941 r. za nielegalne opuszczenie legionowskiego getta groziła kara śmierci. Zgodnie z „Rozporządzeniem o ograniczeniach pobytu w Generalnym Gubernatorstwie” wydanym przez gubernatora Hansa Franka 15 października 1941 r.: „Żydzi, którzy bez upoważnienia opuszczają wyznaczoną im Dzielnicę, podlegają karze śmierci. Tej samej karze podlegają osoby, które Żydom świadomie dają kryjóvkę” („Gazeta Żydowska”, 7 XI 1941, nr 108, s. 2). Kara śmierci groziła także za ofiarowanie lub sprzedanie Żydom artykułów żywnościowych. Niemieckie patrole już latem 1941 r. zaczęły rozstrzeliwać osoby ujęte poza gettem, jednak formalną podstawę dawały im dopiero rozporządzenia wykonawcze z 21 listopada 1941 r. zatwierdzone przez Dowódcę Policji Bezpieczeństwa w dystrykcie warszawskim. „Rozkaz strzelania” – *Schießbefehl* zwiastował nadciągającą, nieuświadomianą jeszcze zagładę ludności żydowskiej. Egzekucje przeprowadzono doraźnie, a ich ofiary były ewidencjonowane. Ilość osób zastrzelonych poza legionowskim gettem podawano w zbiorczych meldunkach warszawskiego plutonu żandarmerii. Ich śmierć potwierdzają także inne źródła i relacje. Tabela poniżej obrazuje statystykę Żydów zastrzelonych w Legionowie i Jabłonie w okresie od lutego do sierpnia 1942 r.

Tabela 2. Żydzi ujęci poza legionowskim gettem i zamordowani przez hitlerowską żandarmerię w okresie od 1 lutego do 31 sierpnia 1942 r.

Data	Liczba zastrzelonych	Miejsce
11 lutego	1	Jabłonna
25 lutego	2	Legionowo
28 lutego	6	Legionowo
1 marca	6	Legionowo
18 marca	1	Jabłonna
28 marca	1	Legionowo
4 kwietnia	1	Jabłonna
10 maja	1	Jabłonna
14 maja	1	Jabłonna
20 czerwca	2	Legionowo

28 czerwca	2	Legionowo
4 lipca	5	Legionowo
9 lipca	1	Legionowo
19 lipca	2	Legionowo
4 sierpnia	2	Legionowo
11 sierpnia	2	Legionowo
22 sierpnia	1	Legionowo
Suma	37	

Źródło: *Kreishauptmannschaft Warschau-Land/Starostwo Powiatowe Warszawskie*, zespół 486. Meldunki dzienne i sprawozdania sytuacyjne *Gendarmeriezug Warschau* 1942, sygn. 8 i 1120.

Trudno rozstrzygnąć, czy dane zawarte w meldunkach żandarmerii wyczerpują liczbę wszystkich ofiar. Wiadomo, że spośród 37 zastrzelonych 10 osób to kobiety lub dziewczynki. Jedno ze stałych miejsc egzekucji znajdowało się za koszarami przy ul. Strużańskiej. Pod koniec lutego 1942 r. prof. S. Srokowski zanotował:

Na szosie Strużańskiej, niedaleko od nas na zakręcie gościńca [drogi – J.S.], w czwartek 26 lutego Niemcy schwytali 3 Żydów i 2 Żydówki, którzy wyszli z Ghetta. Chłopcy byli w wieku 13–14 lat, jeden tylko nieco starszy, dziewczęta również tego samego wieku. Wszyscy w sobotę zostali rozstrzelani, mimo że Żydówki bardzo prosiły, aby mogły się z rodzicami pożegnać. Trupy rozstrzelanych na gościńcu kazali Niemcy zakopać Jędraszce, służącemu od p. p. Wilczów (Srokowski, 28 II–4 III 1942).

Powyższy fakt potwierdziło konspiracyjne pismo „Reduta”, w którym ukazała się notatka: „W Legionowie, w lesie przy szosie do Strugi, co parę dni policja niemiecka morduje po paru żydów. Dnia 23 lutego zastrzelono tam pięciu, 25 – dwu, a 28 – sześciu żydów obojga płci, część z nich w wieku dziecięcym” („Reduta”, 7 III 1942, nr 24, s. 2).

Drugim, poza ul. Strużańską, stałym rejonem mordowania osób ujętych poza gettem był początek lasu na Bukowcu rosnący za skrzyżowaniem ulicy Handlowej z Kwiatową, w pobliżu przejazdu kolejowego. Starsi mieszkańcy potocznie nazywali to miejsce *Zitkop*, od pobliskiej wojskowej bocznic kolejowej. Określenie *Südkopf*, zaczerpnięte z niemieckiego języka kolejowego, oznaczało południowy wyjazd ze stacji Legionowo z bocznicami rozdzielczymi dla niemieckiej armii. Cytowany już S. Srokowski odnotował:

Mordowanie Żydów w najbliższej okolicy mojego domu nie ustaje. Niemcy upatrzyli sobie po drugiej stronie toru narożnik w lesie i tam kilka razy tygodniowo rozstrzelują Żydów. W sobotę rozstrzelali Żydówkę, matkę 6 dzieci, a w czwartek 9 lipca męża tej Żydówki, który pracował w kasarniach [koszarach – J.S.]. Do blaszanki na zupę wziął kawałek węgla, aby dzieciom coś zgotować, mały kawałek jak pięść. Żandarmi niemieccy to wypatrzyli i bez sądu natychmiast go odprowadzili do lasu i rozstrzelali, wezwawszy policjanta polskiego by asystował przy tej egzekucji. Jego rola stale jest ta sama, tj. po rozstrzelaniu przez żandarmów ma biec ile sił mu starczy między ludzi i natychmiast zakopać zamordowanego (Srokowski, 7–10 VII 1942).

Na *Zitkowie* rozstrzeliwano także dzieci, które szukały żywności na terenie Legionowa. Podoficer AK Władysław Kubiak ps. „Burka” w relacji z 1966 r. zawarł następujący opis:

Pamiętam jedynie, że dzieci żydowskie ukradkiem wychodziły po „zakupy”. Między innymi przychodziły do mojego sklepu z papierem i opakowaniami sklepowymi dwie dziewczynki żydowskie w wieku 8 do 10 lat. (...) Wielu mieszkańców Legionowa było świadkami „polowania” na te dzieci żydowskie. Mianowicie żandarmi urządzili obławę na „niesforne” dzieci i wyprowadzali je (szczególnie dziewczynki) do lasu wzdłuż toru kolejowego do Warszawy. Tam kazali im uciekać w las i zarośla, a oni rozpoczęli do nich strzelać. Dziewczynki w kolorowych ubraniach uciekały w zaroślach jak motyle, które w końcu zostały wszystkie zastrzelone. Był to obraz ścinający krew w żyłach przygodnych obserwatorów (W. Kubiak, AAN, Archiwum E. Dietricha, sygn. 7, s. 2).

Z możliwości użycia broni korzystali także członkowie *Sonderdienstu* (tzw. Służby Specjalnej). Była to niemiecka policja pomocnicza, podlegająca organizacyjnie administracji Generalnego Gubernatorstwa, a później niemieckiemu Dowództwu Policji Porządkowej. Składała się z uzbrojonych volksdeutscheów i przedstawicieli mniejszości niemieckiej. Jeden z jej pododdziałów – *Sonderdienstkommando Warschau-Land*, nadzorowany przez szefa powiatu warszawskiego, został użyty w legionowskim getcie. Jego funkcjonariusze otoczyli część dzielnicy żydowskiej i zastrzelili jednego mężczyznę, rzekomo za próbę ucieczki. Następnie nakazali gettowej milicji zakopanie jego zwłok.

Mieszkańcy getta, wywodzący się z kilkunastu miejscowości północnego Mazowsza, przeważnie nie znali Legionowa. Nie mieli wcześ-

niejszych kontaktów z miejscową ludnością, co znacznie utrudniało uzyskanie pomocy. Co więcej, wielu starszych uchodźców w małym stopniu uległo procesom asymilacji. Zachowali oni swój język, religię i obyczaj. Osoby o wyraźnym typie semickim, bez pomocy z zewnątrz, nie miały szans na przeżycie poza gettem. Łatwiej było przetrwać osobom zasymilowanym, wychowanym w kręgu kultury polskiej. W najlepszej sytuacji były kobiety posiadające tzw. „dobry wygląd”, władające względnie czysto językiem polskim, z aryjskimi dokumentami tożsamości.

Brak źródeł nie pozwala scharakteryzować konkretnych przejawów życia społecznego, religijnego w getcie czy sposobu funkcjonowania systemu aprowizacji. Nie znamy adresów sklepów oraz domu modlitwy, o którym wspominała Chana Magied. Skąpe relacje świadków przypominają o warsztacie krawieckim Abrama Funta, mieszczącym się przy ul. Toruńskiej 4. Nie wiadomo, jak działał wydział pocztowy i czy istniały jakieś formy nauczania wśród dzieci. Do getta docierała „Gazeta Żydowska”, oficjalny organ prasowy kontrolowany przez hitlerowski Wydział Propagandy Generalnego Gubernatorstwa. Ukazywała się ona do sierpnia 1942 r. i nie cieszyła się sympatią gnębionej przez okupanta ludności. Trudne do określenia są także przekonania polityczne, nie mówiąc o czynnym zaangażowaniu politycznym mieszkańców getta. Znany jest przypadek przejścia na aryjską stronę Fajgi Minkus, przedwojennej działaczki Komunistycznej Partii Polski, członka Zarządu Komitetu Dzielnicowego w Legionowie. Po wyjściu z getta podjęła ona działalność w komórce Polskiej Partii Robotniczej na terenie Cegielni. Ukrywając się niosła pomoc ludności żydowskiej.

Według Chany Magied Polakami z zewnątrz, którzy mogli poruszać się po getcie byli inkasenci z elektrowni hrabiego Maurycego Potockiego z Jabłonny. Podobnie było z pracownikami nadzoru teletechnicznego z legionowskiego Urzędu Poczтового (*Postamt*) Niemieckiej Poczty Wschodu (*Deutsche Post Osten*). Konserwowali oni m.in. linię telefoniczną doprowadzoną do budynku Judenratu (telefon nr 31). Przepustkami dysponowali także wyznaczeni urzędnicy z Gminy Legionowo, którzy ustalali w getcie wysokość gminnych podatków od sztyldów. Należał do nich Konstanty Frydrychowicz (1922–2005), żołnierz AK ps. „Sęp”.

Na terenie Dzielnicy Żydowskiej nie funkcjonowały przedsiębiorstwa ani duże warsztaty produkcyjne. Robotników z getta Judenrat

wysyłał na rozkaz Niemców do obozu pracy mieszczącego się na terenie legionowskich koszar (*Zwangsarbeitslager für Juden*). Ponadto w aktach Komisarza dla Żydowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej w Warszawie znalazła się wzmianka, że obóz pracy przymusowej istniał także na Bukowcu koło Legionowa (dziś część miasta). We wrześniu 1941 r. przeniesiono do niego 84 robotników żydowskich, którzy wzmacniali wał przeciwpowodziowy nad Wisłą. Prace te były następstwem przyjęcia przez rząd GG czteroletniego planu uregulowania stosunków wodnych w poszczególnych dystryktach, a zwłaszcza projektu regulacji biegu Wisły. Planowaniem i nadzorem robót zajmowały się poszczególne Inspekcje Gospodarki Wodnej. Odpowiadały one za organizację obozów i masowe wykorzystanie robotników żydowskich, których dostarczały poszczególne Judenraty. Być może we wspomnianym dokumencie niemieckim nastąpiła pomyłka i w rzeczywistości chodziło o obóz w Buchniku. Według starszych mieszkańców Jabłonn, graniczył on z Bukowcem, ale był położony bliżej Wisły. Później osadzono w nim jeńców radzieckich. Inny obóz związany z regulacją wałów wiślanych, do którego legionowski Judenrat wyznaczył ok. 350 robotników, mieścił się w Piekietku koło Żerania. Został on scharakteryzowany w dalszej części opracowania.

Gehennę ludności żydowskiej w Legionowie pośrednio obrazują dokumenty Komitetu Samopomocy Społecznej i Jointu przechowywane w Żydowskim Instytucie Historycznym. Szczątkowy zbiór pozwala zasygnalizować kwestie związane z opieką socjalną i medyczną.

POMOC SOCJALNA

W pierwszych zimowych miesiącach funkcjonowania Dzielnicy Żydowskiej w Legionowie największymi problemami były głód oraz brak opału. 2 stycznia 1941 r. prezes Judenratu Chil Rozenberg, prosząc Żydowski Komitet Opiekuńczy w Warszawie o pomoc pisał:

Pozatem zaznaczmy, że znajduje się tutaj 300 rodzin zupełnie bez opału. Ludzie ci rekrutują się przeważnie z przesiedleńców, mieszkają w pomieszczeniach niewykończonych budowli, w straszliwych warunkach. Zdarzyły się wypadki zamarznięcia ludzi w tych pomieszczeniach. Pomieszczenia te znajdują się na otwartym ze wszystkich stron polu i wystawione są

na straszliwe podwiewy, wobec czego tutejszy Komitet usilnie prosi o szybkie uwzględnienie sprawy opału (ŻIH, ŻSS, 211/635, k. 1).

Wielostopniowe mrozy powodowały, że mieszkańcy getta ratowali się wycinając drzewa owocowe, sosnowe zagajniki na opał, a nawet wydobywając karpę. Było to zabronione, a osoby, które złapano okupant karał biciem. Jednym z ukaranych był Abram Kanarek pochodzący z rodziny serockich rybaków. Obrażenia, a także osłabienie wywołane głodem i zimnem spowodowały, że wkrótce zmarł. W marcu 1941 r. został pochowany na cmentarzu żydowskim utworzonym doraźnie na terenie getta. Według relacji starszych mieszkańców znajdował się on na parceli należącej do Aleksandra Wiczorka (Osiedle Ludwisin, parcela nr 9). Obecnie jest to pagórek przy ul. Parkowej 68 (wzdłuż ul. Kozińskiego).

Mieszkańcy getta byli niemal całkowicie zdani na pomoc legionowskiego Komitetu Samopomocy Społecznej. Wraz z utworzeniem Dzielnicy Żydowskiej rozszerzył on swój skład o reprezentantów ludności przeniesionej do Legionowa z sąsiednich gmin. Na zebraniu 2 stycznia 1941 r. Komitet ukonstytuował się w następującym składzie:

I. Dotychczasowi reprezentanci z Legionowa:

Chil Rozenberg – prezes Komitetu, dział zakupów,
Hersz Finkielsztejn – dział zakupów,
dr Abraham Finkelsztejn – referat opieki społecznej,
Lejb Brzoza,
Joszek Sterdyner.

II. Grono to poszerzyli:

Natan Färber z Jabłonny – gospodarz honorowy Kuchni Ludowej w getcie,
Henryk Feldsztejn z Henrykowa – referat ogólny,
M. Brzytwa z Legionowa – referat ogólny,
Henryk Federman z Henrykowa.

Komisję rewizyjną Komitetu tworzyli:

mgr Józef Federman z Henrykowa – przewodniczący,
Chaim Abramczyk z Legionowa – zastępca przewodniczącego,
Abraham Moszek Gincberg z Jabłonny,
lekarz dentyista Miriam Brzytwa-Niewiańska z Legionowa – referat opieki społecznej.

Przy Komitecie Samopomocy Społecznej zawiązało się także Koło Pań, które zajęło się opieką nad dziećmi w getcie. W lutym 1941 r. nadzorowało przekazanie m.in. 15 sukienek dla dziewcząt. Rozdzieliło także mleko i 36 kompletów ubrań dla niemowląt. Dr Finkelsztejn w liście do Żydowskiej Samopomocy Społecznej z goryczą ocenił skalę tej pomocy:

Tymczasowo w liście otrzymanym z dnia 19 XII, komunikują nam Państwo o przyznaniu dla Dzielnicy Żydowskiej 20 par butów, 200 yard płótna, it.p. szczegóły, co dla 2000 osób nie stanowi żaden procent, a tem bardziej przyznane nam 15 sztuk sukienek dziecięcych i 3 tuziny kompletów dla 500 dzieci nie stanowi żadnego stosunku. To możemy nazwać jedynie naigrywaniem się z naszej nędzy! Nam potrzebną jest pomoc natychmiastowa i odpowiednio duża w stosunku do ilości mieszkańców! (ŻIH, AJDC, 210/446, k. 62).

Na początku 1941 r. w getcie legionowskim przebywało około 1 200 osób wymagających pilnej pomocy żywnościowej. Z myślą o nich przystąpiono do zorganizowania Kuchni Ludowej Komitetu Samopomocy Społecznej. Sytuacja była poważna. Dr A. Finkelsztejn miał bezpośredni kontakt z najbiedniejszymi i jeszcze w grudniu 1940 r. pisał do dr. J. Szalmana z Jointu: „Tymczasowo nędza wśród szerokich warstw tutejszego społeczeństwa żydowskiego jest straszna, ludzie formalnie puchną i giną z głodu i zimna. (Dwa przypadki śmierci wśród osób starszych!). Środki zebrane na miejscu nie starczą na nic. Bezwzględnie nam jest potrzebna pomoc z Warszawy!” (ŻIH, AJDC, 210/446, k. 62). Przygotowania do uruchomienia Kuchni Ludowej objęły m.in. zakup ziemniaków po cenach kontyngentowych w legionowskiej Rejonowej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej. Oficjalne otwarcie Kuchni Ludowej nastąpiło 19 stycznia 1941 r. Lokal mieścił się w budynku przy ul. Sobieskiego 65 i składał się z dwóch izb. W pierwszej gotowano i przechowywano produkty żywnościowe (wiadomo nawet, że w białej szafie), w drugiej znajdowało się 8 kobiet obieraczek i punkt wydawania kuponów. Już pierwszego dnia Kuchnia przygotowała 667 obiadów. Ich ilość wzrastała, by 30 stycznia 1941 r. osiągnąć 856 dań (w tym 89 bezpłatnych m.in. dla personelu kuchni). Średnio w ciągu stycznia wydano dziennie 810 obiadów. Składały się one z jednego dania – głównie zupy, która kosztowała 10 gr.

Ładu podczas jej wydawania pilnowali funkcjonariusze Służby Porządkowej i przedstawiciele Komisji Rewizyjnej.

Na co dzień w administracji Kuchni pracowali:

- Leo Baum – kierownik, uchodźca z Poznania,
- Moszek Rozenberg – gospodarz, zastępca kierownika kuchni, syn prezesa Judenratu, wcześniej był przedsiębiorcą budowlanym w Henrykowie,
- Rajzla Winer – główna kucharka z Legionowa,
- Chaja Arol – kucharka pomocnicza, uchodźca z Serocka,
- Symcha Gurman – pracownik fizyczny z Legionowa,
- Pejsach Rapoport – sekretarz-buchalter,
- Abram Rozen – sekretarz techniczny,
- Helena Bursztyn – nauczycielka z Ciechanowa (zaangażowana do kuchni w lutym 1941 r.).

Wkrótce KSS przekształcił się Komitet Opieki Społecznej (KOS) działający przy Radzie Żydowskiej w Legionowie (*Jüdisches Hilfskomitee beim Judenrat in Legionowo*). W ten sposób podkreślił swoją odrębność i niezależność od Komitetów Samopomocy Społecznej działających w Legionowie, Henrykowie i Jabłonie, jeszcze przed utworzeniem Dzielnicy Żydowskiej w Ludwisinie.

W lutym 1941 r. przejściowy brak subwencji zagroził zamknięciem Kuchni. Kryzys jednak zażegnano. Odtąd finansowanie żywności z Prezydium Żydowskiej Samopomocy Społecznej i Jointu napływało względnie regularnie. Okazało się ono jednak nikłe w stosunku do potrzeb. Dlatego Kuchnia ponownie zawiesiła działalność. Dopiero zaciągnięcie pożyczek u zamożniejszych kupców w wysokości 4500 zł spowodowało, że wznowiła ona wydawanie obiadów 8 grudnia 1941 r. Do końca roku w Kuchni przygotowano łącznie 8259 dań. Jej funkcjonowanie potwierdzono jeszcze w „Sprawozdaniu kasowym za kwiecień 1942 r.”.

Kuchnia Ludowa ratowała najbiedniejszą ludność od śmierci głodowej, przedłużała jej wegetację. Dzienny przydział kartkowy żywności był zdecydowanie niewystarczający. Dlatego w getcie, tak jak po stronie aryjskiej, rozwijał się czarny rynek. Jednak na towary z tego źródła mogli pozwolić sobie zamożniejsi Żydzi i osoby funkcyjne – wpływowi urzędnicy Judenratu i milicjanci Służby Porządkowej. W legionowskim getcie działały

dwie większe piekarnie, w tym jedna kontyngentowa. Wśród jego ludności znajdowało się kilku rzeźników, którzy ryzykując życiem kupowali bydło w okolicznych wsiach. Później pędzili je do rytualnej szechity, którą nadzorowali rzeźnicy i rabin z Henrykowa. W związku z pogarszającymi się warunkami życia stopniowo odchodzono od koszerności, kierując się nadrzędną zasadą ratowania życia – *pikuech nefesz* (jid.). Istniała także potajemna wymiana handlowa z gettami w Warszawie i Nowym Dworze, za której prowadzenie groziła kara śmierci. Jak podaje Michał Grynberg za próbę przemycenia 250 kg zboża z Nowego Dworu do Legionowa hitlerowcy powiesili 28 maja 1942 r. siedmiu Żydów. Egzekucji dokonywali w majestacie hitlerowskiego prawa, musieli więc poczekać na zatwierdzenie wyroku przez SS-Obersturmbannführera Adolfa Eichmanna, który nadzorował ludobójstwo ludności żydowskiej.

Głód zmuszał dzieci żydowskie do żebrania o jedzenie po aryjskiej stronie. Jednym z miejsc, gdzie przychodziły był parkan pod Szkołą Powszechną nr 2 przy ul. Jagiellońskiej. Tamara Brzezińska, autorka opracowania *My, zwykli ludzie*, tak wspominała to wydarzenie:

Mieli może pięć i sześć lat. Patrzyli na nas tak smutno, a my na nich. Zobaczyłam, że dziewczynka zamiast dwóch malutkich palców u nogi ma dwie cieniutkie kosteczki, bez ciała. Pewnie odmroziła te paluszki – tak powiedziała jedna z pań opiekunek. Nikt z personelu nie dał im zupy, nikt nie nakarmił, bo każdy bał się każdego (Brzezińska, 2013, s. 47).

Panował strach przed okupantem, ale też przed sąsiadami. Taka narracja nie pojawiała się dotąd w legionowskiej literaturze wspomnieniowej. Mama autorki obawiała się przechować sześciolatniego dziecka znajomej rodziny żydowskiej:

Mama bała się sąsiadów, zwłaszcza tych, co skrzywdzili naszego ojca. Wydaliby nas. Nieprzechowanie tego dziecka było całe życie wyrzutem naszego sumienia, ale mama nie mogła inaczej postąpić, aby nas uchronić (Brzezińska, 2013, s. 46).

Na terenie Legionowa zdarzały się również przypadki odbierania szmuglowanej żywności żydowskim dzieciom przez miejscowych łobuzów z Cegielni i Przystanku.

OPIEKA ZDROWOTNA

W początkowym okresie funkcjonowania getta pomoc finansowa napływająca z Prezydium ŻSS i Jointu była przeznaczana głównie na zakup żywności dla Kuchni Ludowej. Jako subwencja celowa nie mogła być wydatkowana na zorganizowanie pomocy sanitarnej. Trudne warunki bytowe, brak opału, napływ wielu chorych uchodźców znacząco pogorszyły stan zdrowotny ludności getta. Ogólny nadzór nad nią sprawował Judenrat wraz z Lekarzem Sanitarnym Dzielnicy Żydowskiej w Legionowie (*Der Sanitätsarzt der jüdischen Wohngebiet in Legionowo*). Funkcję tę powierzono wspomnianemu już dr. Abrahamowi Finkelsztejnowi, absolwentowi Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego z 1934 r. W pierwszej kolejności przystąpił on do zorganizowania ambulatorium. Nędza i zła sytuacja sanitarna spowodowały, że wystąpił z dramatycznym apelem do dr. J. Szalmana. Napisał m.in.:

Jesteśmy w trakcie organizowania ambulatorium, (niestety suma zadeklarowana jest zbyt mała, ażeby opłacić i lekarza, wobec czego pracować będę bezinteresownie!) (...) Katastrofalny stan zaopatrzenia uchodźców zarówno w ubrania, jak i okrycie nocne (kołder, pledów brak!). Mrozy stale wysoko trzymają! Brak węgla i drzewa! (...) Bardzo ważną rzeczą jest dożywianie starców, chorych i dzieci do lat 14. Co możecie, to nam pomagajcie! Co zrobić z lekami dla ludzi biednych (uchodźców)? Mam gruźlików, mam ludzi opuchniętych (serce, nerki). Lekarstwa! Dożywianie! O ile możliwe przyslijcie mydło i ręczniki! (Tyfus plamisty!) (ŻIH, AJDC, 210/447, k. 6).

Pomoc medyczną dofinansowywał także Komitet Samopomocy Społecznej działający przy Radzie Żydowskiej w Legionowie. Próbował ulżyć doli najbiedniejszej ludności. Ze „Sprawozdania z czynności Komitetu za miesiąc styczeń 1941 r.” wynika, że akcja sanitarno-higieniczna objęła 175 przyjęć w ambulatorium i 15 domowych wizyt lekarskich. Ludności rozdano 14,5 kg mydła, 12 kg bielidła oraz dofinansowano 63 usługi fryzjerskie. 362 osoby otrzymały lekarstwa lub środki na ich zakup. Była to niewystarczająca pomoc, zwłaszcza wobec odnotowania

przypadków tyfusu plamistego. Chorych wysyłano wówczas do szpitala w Wołominie. W kwietniu 1941 r. hospitalizowano tam 10 najbiedniejszych pacjentów z Ludwisina.

W październiku 1941 r. na terenie getta wybuchła kolejna epidemia tyfusu plamistego. Chorych próbowano leczyć w doraźnie utworzonym Żydowskim Szpitalu Zakaźnym. Komitet Opieki Społecznej wsparł jego działalność kwotą 2 tys. zł na zakup wyposażenia. Szpital liczący 30 łóżek mieścił się w jednopiętrowej willi. Jego miesięczne potrzeby dr A. Finkelsztejn oszacował na 12 tys. zł (koszty utrzymania chorych, personelu, zakupu leków i opał, pensja lekarza). O pomoc finansową zwrócił się do Powiatowego KOS, ale otrzymał minimalne środki. Pomimo tego szpital funkcjonował i w listopadzie 1941 r. epidemia została nieco ograniczona. Istnienie placówki zostało udokumentowane także w sprawozdaniu kasowym za kwiecień 1942 r. W marcu 1942 r. KOS dofinansował jej działalność kwotą 415 zł. Niestety, nie jest znana dokładna lokalizacja szpitala ani jego obsada personalna. Wiadomo jedynie, że część zmarłych na tyfus pochowano na wspomnianym cmentarzu żydowskim przy ul. Parkowej.

Niezależnie od szpitala zakaźnego Komitet Opieki Społecznej powołał w październiku 1941 r. Komisję dla Spraw Chorych. Miała ona nieść pomoc lekarską, pielęgniarską i finansową osobom mieszkającym w różnych częściach Dzielnicy Żydowskiej. W tym celu komisja otrzymała środki w wysokości 2 tys. zł. Porad udzielała wówczas lekarz chorób wewnętrznych Adela Pordes-Ringel (1893–1942), która przed wojną przyjmowała pacjentów przy ul. Reymonta 17 (dziś posesja nr 13). Natomiast leczenie stomatologiczne prowadziła lekarz dentysta Miriam Brzytwa-Niewiańska – do 1940 r. właścicielka gabinetu przy ul. Piłsudskiego 8. W legionowskim getcie odnotowano także kilka przypadków narodzin dzieci. Spośród nich wojnę przeżyły, m.in. Sabinka Sokół (ur. 1942), Ania Miller (ur. 1941), córka Szlamy i Reginy oraz chłopiec o nazwisku Finkelsztejn, który... odwiedził autora niniejszego opracowania kilka lat temu.

ZAGŁADA LUDNOŚCI LEGIONOWSKIEGO GETTA, PAŹDZIERNIK 1942 R.

Pierwsze zapowiedzi wysiedlenia legionowskiego getta pojawiły się już w sierpniu 1942 r. Nie zostały one wówczas zrealizowane. We wrześniu 1942 r., w żydowski Nowy Rok Wilhelm Rinas, wójt pobliskiej Jabłonny zarekwirował w getcie część wartościowszych mebli i maszyn. Tego samego dnia milicja żydowska otrzymała polecenie od Judenratu załadowania spisanego mienia na furmanki, które przyjechały z Jabłonny.

Akcja likwidacyjna przypadła na końcówkę żydowskich świąt Sukkot (Święto Szłasów). W piątek 2 października 1942 r., nocą do getta dotarła wiadomość o akcji, która miała nastąpić następnego dnia. Kilka rodzin żydowskich zostało ostrzeżonych przez znajomego policjanta granatowego Jagodzińskiego z posterunku w Legionowie. Wiadomość szybko się rozniosła. Część osób zdecydowała się ratować ucieczką do okolicznych lasów lub znajomych Polaków, a także do getta w Warszawie. Wiele kobiet z dziećmi przedostało się w okolice obozu w Piekietku koło Żerania, gdzie pracowali ich najbliżsi. Niektórzy schronili się w zamaskowanych kryjówkach, pozostali oczekiwali.

W sobotę 3 października 1942 r. około godz. 4–5 nad ranem główne ulice getta zostały zablokowane przez niemiecki pododdział policyjno-wysiedleńczy oraz polską policję granatową. Dowódcą akcji w Legionowie został gestapowiec SS-Untersturmführer Karl Georg Brandt, który kierował referatem IVB-4 w urzędzie Komendanta Policji Bezpieczeństwa i SD w dystrykcie warszawskim. W gestii tego referatu leżał polityczny nadzór nad ludnością żydowską. Świadkiem akcji w Legionowie była Chana Magied, która w relacji złożonej w 1959 r., tak ją wspominała:

Nad ranem zaczęły się krzyki. Z hałasem i wrzaskiem otoczyli Niemcy i polscy policjanci całe getto. Zaczęła się zewsząd strzelanina. Tatuś drzemał. Powiedziałam mu do ucha: *Tatusiu, już są!* i obudziłam go. Było mi strasznie, bo mamusia z siostrą nie wróciły. Tatuś obudził się, ale był zupełnie spokojny. Nie płakał, tylko cicho coś szeptał, modlił się. Zdaje się, że to mówił modlitwę za umierających „Di Wide”. Powiedział do mnie z przejęciem: *Gam zej letojwe... Ty, córeczko wyjdź. Ukryj się...* (AYV, Chana Ruta Magied 03/1570, k. 10).

W Legionowie Niemcy udali się do siedziby Judenratu przy ul. Chrobrego 77, gdzie oświadczyli, że legionowscy Żydzi zostaną przesiedleni na Wschód i tam dostaną ziemię, którą będą uprawiać. W tym okresie nikt już nie wierzył w takie zapewnienia. Wysiedlenie oznaczało śmierć w komorach gazowych obozu zagłady w Treblince. W budynku gminy hitlerowcy zastali zebraną na odprawie Służbę Porządkową getta. Wybrali z niej 10 milicjantów żydowskich, pozostałych zaś 30 zwolnili z dotychczasowej służby i skierowali do „przesiedlania na Wschód”. Jednocześnie odebrali im opaski i odznaki milicyjne. Pozostanie w milicji dawało szansę przedłużenia życia, wiele osób więc starało się do niej dostać, ale nielicznym udało się przekupić Niemców. W jej szeregach znalazł się prezes Judenratu Chil Rozenberg.

Na początku akcji miało miejsce nieoczekiwane wydarzenie. Do getta przyszli żołnierze Wehrmachtu po codzienny kontyngent osób przeznaczonych do pracy w koszarach. Stało się to jednak wcześniej niż o zwyczajowej porze. Gestapowcy zorientowali się, że ktoś specjalnie zawiadomił wojsko, mając nadzieję przeczekania akcji w koszarach. Oczywiście żołnierze musieli podporządkować się policji bezpieczeństwa i odeszli bez robotników. Po krótkim śledztwie okazało się, że Wehrmacht zawiadomił sekretarz Abram Rozen. W odwecie za to jeden z żandarmów zabił go strzałem w głowę. Według Calka Perechodnika uczynił to por. żandarmerii Karl Liebscher* [Lipszer] – dowódca plutonu żandarmerii w powiecie warszawskim.

* W opracowaniach historycznych spotykana jest różna pisownia nazwiska szefa żandarmerii. W formie przytoczonej powyżej podpisywał się on na meldunkach dziennych warszawskiego plutonu żandarmerii.

Niemcy rozkazali czynnym funkcjonariuszom Służby Porządkowej ogłoszenie zbiórki i spędzenie wszystkich Żydów na plac przed Judenratem. Jednocześnie wzdłuż ulicy Chrobrego ustawily się furmanki do przewozu osób. Chana Magied, która ukryła się wówczas na skraju działki przy ul. Mazowieckiej 4, wspominała:

Tymczasem nadszedł świt. Położyłam się w krzakach maliny i wszystko widziałam, co działo się w gminie i naokoło gminy. Było mi miękko, bo leżałam na podściółce z opadłych liści. Widziałam, że przed gminą stoją podwozy. Widziałam jak tatuś wyszedł z domu w tałasie. Szedł sam i sam doszedł do gminy. Ciągłe rozlegały się krzyki, ażeby wszyscy wychodzili z domów. Chodzili po domach z siekierami, rozbijali podłogi, a znalezionych ludzi zabijali na miejscu. Widziałam, jak policjanci żydowscy wynosili trupy z domów i zakopywali przed gminą. A Niemcy niemało ludzi zabili w czasie „akcji”. Momentu, kiedy podwozy ruszyły spod gminy nie widziałam, bo to było z drugiej strony budynku (AYV, Chana Ruta Magied 03/1570, k. 11).

Według relacji Nachmana Kazimierka przed gminą zebrało się około 1 100 zrozpaczonych osób (wg „Biuletynu Informacyjnego” – 900). Część kobiet i dzieci załadowano na wozy, mężczyźni szli pieszo. Prof. Aleksander Łuczak wspominał, że jego rodzice byli świadkami przejścia tej upiornej kolumny przez Legionowo. Widzieli jak żydowskie kobiety starały się oddać opatulone niemowlęta ludziom stojącym na poboczu. Miały nadzieję, że ktoś się nimi zaopiekuje, że przeżyją. W drodze młynarz Fajwel Rosenberg dostał ataku nerwowego. Na serce zmarł administrator Frydman. Kolumna tego samego dnia dotarła do stacji kolejowej w Radzyminie, gdzie zastała Żydów wysiedlonych, także 3 października 1942 r., z getta radzyńskiego oraz wołomińskiego na tzw. Sosnowce. Stąd kilka tysięcy osób wywieziono wagonami towarowymi w ostatnią drogę do ośrodka zagłady w Treblince (*Vernichtungslager*). Osoby z tego transportu zgładzono w komorach gazowych poprzez zatrucie spalinami z silników czołgowych, następnie ich ciała więźniowie z tzw. komanda grabarzy wrzucili do dołów śmierci. Warstwy zwłok przesykali wapnem chlorowanym. W 1943 r. podczas zacierania śladów zbrodni hitlerowcy nakazali wydobyć zwłok z dołów śmierci i spalenie na specjalnych rusztach zbudowanych z szyn kolejowych.

Akcja „przesiedleńcza” w Legionowie została przeprowadzona brutalnie, ale bez czynnego udziału milicji żydowskiej, jak to zdarzało się w innych gettach, np. w Otwocku. Osoby, które spóźniały się na zbiórkę lub próbowały uciekać żandarmeria zabijała na miejscu. Wśród ofiar był 60-letni Josek Szlagman z ul. Mazowieckiej, Mariem i Eliasza Rubinowicze czy Fiszel Miara. W relacji Uszera Szipera pt. *Jeden rozdział z getta legionowskiego* spisanej we wrześniu 1945 r. czytamy: „Leutnant Liebsher strzelał na prawo i lewo, z jego ręki padło wiele dzieci, kobiet i starców. Leutnant Liebsher zaspokoił swoje popędy i swoje żądze żydowską krwią, niewinną krwią żydowskich dzieci. Tak skończyło się getto w Legionowie” (ŻIH, Relacje, 301/4499, k. 4–5). Wówczas też zginęli rodzice autora powyższej relacji – 56-letni Abraham Sziper i jego żona 55-letnia Estera. Oboje pochodzili z Nowego Dworu Mazowieckiego. Akcja na terenie Ludwisina była przedostatnim etapem zagłady miejscowej ludności żydowskiej. Towarzyszyły jej wstrząsające próby indywidualnego oporu: „Opowiedzieli mi, że jedna kobieta przed zastrzeleniem wpiła się paznokciami w twarz jednemu Niemcowi, a ten nie mógł sobie poradzić i kolbą strzelby zepchnął ją do rowu” – relacjonował Nachman Kazimierek (ŻIH, Relacje, 301/23, k. 10).

Prof. Stanisław Srokowski podał w dzienniku, że akcja wysiedleńcza zakończyła się około południa 3 października 1942 r., zaraz po tym żandarmeria i policja granatowa przystąpiła do poszukiwań ukrywających się osób: „Po wyjeździe Żydów słychać było jeszcze o godzinie 5 popołudniu, choć wywózka skończyła się około południa, liczne strzały w okolicy Ludwisina. Były to odgłosy polowania na tych Żydów, którzy uciekli oraz na ludzi okolicznych, którzy w związku z wywózką ruszyli na rabunek mienia Żydów z Legionowa” (Srokowski, 3–4 X 1942).

Kilkadziesiąt osób ukryło się na strychu jednego z domów na terenie getta. Wobec trwającej akcji likwidacyjnej wszyscy musieli zachowywać się bardzo cicho. Wśród nich znajdowała się Masza Miller (1896–1989) z małą córką Itą. 5-letnia dziewczynka miała początki gruźlicy z napadami głośnego kaszlu. Istniało duże ryzyko zdradzenia kryjówek. Bezradna matka nie była w stanie udusić dziecka, jak chcieli niektórzy. Na szczęście ktoś doradził, aby zdławiła kaszel popijaniem wody. Na strychu nikt

jej nie miał, więc dziecku podawano mocz. Po akcji, już po północy ludzi stłoczonych na poddaszu wypuścił jeden z milicjantów żydowskich. Później każdy próbował ratować się na własną rękę.

Autorzy opracowania *Provincia noc* szacują, że w czasie likwidacji legionowskiego getta hitlerowcy zamordowali około 70 osób. Natomiast według „Biuletynu Informacyjnego” z 16 października 1942 r. ofiar było około 200. Podobną ilość wskazuje w relacji były gettowy milicjant Nachman Kazimierek: „Oprócz tego policja polska wraz z żandarmerią wykryła 187 schowanych Żydów, głównie kobiety i je stopniowo powystrelała (ŻIH, Relacje, 301/23, k. 10). Ulice getta zaraz po przesiedleniu widział Josek Sterdyner. Przysłano go tu wraz z grupą więźniów z obozu żydowskiego w koszarach po pozostawione ziemniaki. W 1964 r. zeznał: „Na ulicach zastaliśmy nieuprzątnięte trupy zastrzelonych kobiet, mężczyzn i dzieci” (AYV, J. Sterdyner 03/2346, k. 2). Zbieranie zwłok Niemcy nakazali pozostałym w Służbie Porządkowej 12 milicjantom żydowskim. Ci ułożyli je w dole przy ul. B. Chrobrego, po drugiej stronie Judenratu (obecnie posesje nr 70–72). Prace kontynuowali jeszcze w niedzielę 4 października 1942 r. Spotkanie z milicjantami tak relacjonowała Chana Magied:

Przeleżałam do wieczora. Wyszłam, gdy noc zapadła, gdy ucichły strzały i krzyki. Doszedł mnie płacz. Zbliżyłam się do gminy. To płakali żydowscy policjanci, którzy stali przed gminą. Ich jeszcze nie wykończyli, bo byli Niemcom na razie potrzebni do wyszukiwania i wyłapywania Żydów. Podeszłam do policjantów zebranych przed gminą. Gdy mnie zobaczyli chórem zawołali: „Co tu robisz? Uciekaj stąd, bo zaraz wrócą Niemcy z powrotem i wszystkich zabiorą”. Gdy zapytałam, dokąd mam uciekać, dostałam odpowiedź: „Do Warszawy!” (AYV, Chana Ruta Magied 03/1570, k. 12).

Według wspomnień Szlomo Sterdynera po zasypaniu dołu ze zwłokami milicjanci zostali zabrani przez Niemców do getta warszawskiego. Tam z czasem zatrudniono ich w *SS-Wertefassung* – instytucji działającej przy ul. Niskiej. Wraz z innymi przeszukiwali domy i sortowali mienie po wysiedlonych i zamordowanych warszawskich Żydach.

Bezpośrednim świadkiem wydarzeń na terenie legionowskiego getta jest Zdzisław Sokalski. Jego rodzina przed utworzeniem Dzielnicy

Żydowskiej mieszkała przy ul. Weteranów 7, a więc na posesji położonej blisko późniejszego Judenratu. Po zamianie domów przeprowadziła się do domu Szynekiewiczów przy ul. Łowickiej, w pobliże getta. Z. Sokalski od czasu do czasu przedostawał się nielegalnie na jego teren. Na polecenie ojca sprawdzał, czy rodzinny dom znajduje się w należytym porządku. Zajęły go rodziny żydowskie z Henrykowa. 14-letniego chłopca zaskoczyło wówczas ogromne przeludnienie budynku. W każdym pokoju mieszkało po kilka osób w trudnych warunkach sanitarnych. Zauważył, że na opał w całości został rozebrany drewniany płot otaczający posesję. Gdy właściciele domów na Ludwisinie dowiedzieli się o likwidacji getta, starali się tam przedostać pomimo blokady. Chcieli chronić zabudowania. Także Sokalskich nad ranem 3 października zaalarmowały o wysiedleniu dwie znajome Żydówki, które uciekły z getta. Tego samego dnia Zdzisław wraz z bratem Jerzym ukradkiem przedostali się do rodzinnego domu przy ul. Weteranów. Chłopcy ukryli się za studnią z tyłu budynku. Widzieli jak milicjanci żydowscy znosili zwłoki zamordowanych osób do dołu przy ul. Chrobrego. Słyszeli także strzały hitlerowców dobijających półżywych ludzi. Ten wstrząsający widok Z. Sokalski zapamiętał na zawsze. Po kilku dniach mieszkańcy dostali oficjalną zgodę wójta Legionowa Stefana Jüngsta na powrót do swoich domów na terenie byłego już getta. Przystąpili do porządkowania obejść. Wokół domów zapłonęło wiele ognisk, w których palono niepotrzebne rzeczy pozostałe po wysiedlonych.

EGZEKUCJE NA BUKOWCU

W trakcie likwidacji legionowskiego getta wielu Żydów próbowało znaleźć schronienie w okolicznych lasach. Większość po kilku dniach ujęli hitlerowcy, którzy mordowali ich najczęściej w lasku na Bukowcu koło wspomnianego *Zitkopy*, tuż obok torów kolejowych. Zabijali tu dzieci, kobiety, wreszcie całe rodziny. Czasem w asyście polskich policjantów granatowych, którzy zmuszali mieszkańców najbliższych domów do przeszukiwania i zakopywania zwłok na miejscu. Niekiedy wyznaczali do tego pracowników Wytwórni Napojów Gazowych i Hurtowego Składu Piwa Szczepana Cieślaka, mieszczącej się przy ul. Handlowej 10. Czasem

do tych prac zmuszali kilkunastoletnich chłopców z okolicy. Jedną z osób zakopujących ciała był Wacław Łysy z ul. Kościuszki 5. Do końca życia z trudem mówił o tych wydarzeniach.

Kilka następujących po sobie mordów ludności żydowskiej na Bukowcu dokonanych tylko w ciągu jednego miesiąca – października 1942 r. – odnotował prof. Stanisław Srokowski. W dzienniku prowadzonym podczas wojny zapisał: „W czwartek 8.10 rozstrzelali Niemcy 13 Żydów schwytych w okolicy. Egzekucję wykonali żandarmi w lasku naprzeciwko naszej willi, po drugiej stronie toru” (Srokowski, 9–11 X 1942). „Do pomordowanych przez Niemców 13 Żydów, granatowy policjant, który miał zadanie ich zakopać, chwycił przechodzącego przez tor pułk. Wilcza. Ledwie się wywinął od tej roboty. Mordowano Żydów także na Buchniku...” (Srokowski, 12 X 1942). Kilka dni później nastąpił kolejny mord: „Dnia 14 b.m. odbyła się nowa egzekucja na 9 Żydach, rozstrzelanych na Bukowcu po drugiej stronie toru. Świadkiem jej był prof. Balawelder. Żydzi poukładali się na ziemi i żandarmi z rewolweru przyłożonego w tył głowy posyłali im kulę. Asystował egzekucji policjant granatowy Mazurek, który miał także zadanie zakopać pomordowanych. I rzeczywiście znalazł 2 ludzi” (Srokowski, 13–16 X 1942). Następną egzekucja odnotowana przez S. Srokowskiego miała miejsce 17 października 1942 r. Wzdłuż toru rozstrzelano osiem osób. Towarzyszący im granatowy policjant widząc, że jeden z zastrzelonych mężczyzn miał nowe buty ściągnął je i niespodzianie znalazł 6 tys. zł. Od tego czasu zwłoki przed zakopaniem były dokładnie przeszukiwane. Kilka dni później S. Srokowski wspomniał o jednym z większych mordów dokonanych w październiku 1942 r. na Bukowcu: „Dzisiaj o godz. 1.30 w południe (22.10) wielka egzekucja Żydów przywiezionych do lasku czarnym autem przez Niemców. Coś może 20 osób. Słychać właśnie strzały (sic!). (...) Wśród mordowanych dziś Żydów prawie wszystko dzieci, które wiedziały co ich czeka i niesłuchanie głośno płakały” (Srokowski, 17–22 X 1942). Tragiczna informacja potwierdziła się dzień później: „Wczorajsza egzekucja tyczyła się prawie wyłącznie dzieci żydowskich od 2 do 10 lat. Dokonano jej w południe. Takie same egzekucje odbywają się także na Buchniku, w dołach gdzie piasek biorą” (Srokowski, 17–22 X 1942).

Tabela 3. Egzekucje dokonane na Bukowcu w październiku 1942 r. po akcji wysiedleńczej legionowskiego getta

Data egzekucji	Liczba ofiar
czwartek 8 października	13
środa 14 października	9
sobota 17 października	8
czwartek 22 października	około 20
suma	około 50 ofiar

Źródło: Archiwum PAN, *Zapiski* prof. Stanisława Srokowskiego 1939–1944, k. p57–p60.

Hitlerowcy dokonywali egzekucji na uboczu. I choć miały one niejawną charakter zostały odnotowane przez konspiracyjną gazetę legionowską – „Redutę”. Czasopismo było redagowane w willi przy ul. Kwiatowej 90 (dziś nr 11) przylegającej bezpośrednio do miejsca mordów. 24 października 1942 r. Jego wydawca por. AK Mieczysław Smerek, przy zachowaniu zasad konspiracji, pisał:

W Legionowie i okolicy Niemcy niemal codziennie zabijają po kilku do kilkudziesięciu Żydów, którzy zbiegli przed wywiezieniem przy likwidacji tamtejszego getta, a obecnie są wylapywani. W ub. tygodniu wymordowano nad Wisłą k. Żerania [w Piekietku – J.S.] 3 partie, liczące ok. 30, 40 i 70 Żydów. Mniejsze grupy wybijane są w różnych miejscowościach, a najliczniej na terenie gminy Jabłonna [tzn. na Bukowcu – J.S.]. Policja niemiecka zmusza przy tym spędzonych do grzebania zwłok okolicznych Polaków do zdzierania z trupów ubrań i fakt ten fotografuje. Niewątpliwie zdjęcia te są robione na użytek niemieckiej propagandy, celem szkalowania Polaków przed innymi narodami („Reduta”, 24 X 1942, nr 52, s. 2).

Zbrodnie na Bukowcu nie uszły uwadze mieszkańców. Do niedawna żyło jeszcze kilkoro ich świadków. Wydarzenia te były dobrze widoczne z domów położonych przy ul. Plantowej, tuż za torami. 13-letnia Maria Kopeć oglądała z poddasza willi śmierć żydowskiej rodziny. Część osób zgłosiła egzekucje do Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, m.in. żona sołtysa Bukowca Aleksandra Kacprzycka, która była świadkiem rozstrzelania dwóch mężczyzn i matki z około 6-letnim dzieckiem.

Także Edward Szymański zaobserwował w drodze do pracy zastrzelenie przez żandarma mężczyzny pochodzenia żydowskiego. Czy po 1945 r. nastąpiły ekshumacje wszystkich pomordowanych osób? Ta kwestia wymaga dodatkowych badań. Pewne jest, że po wojnie na Bukowcu ekshumowano 6 mogił zawierających 37 zwłok (mogiły: A-15, B-1, C-4, D-7 E-7 F-3). W późniejszych latach na tym terenie znajdowało się boisko leśne, na którym w piłkę grała niczego nieświadoma młodzież z Bukowca.

EGZEKUCJA W PIEKIELKU

Podczas akcji wysiedleńczej w Legionowie duża grupa kobiet z dziećmi usiłowała przedostać się w okolice obozu w Piekielku koło Żerania. Do czasu likwidacji getta w Legionowie praca w tym obozie uchodziła za najgorszą karę. Wiele zamożniejszych osób uchylało się od niej, płacąc łapówki w legionowskim Judenracie, tak więc znaleźli się tu najbiedniejsi. Robotnicy z Piekielka pracowali przy sypaniu, formowaniu i obsiewaniu trawą wału przeciwpowodziowego nad Wisłą, oddalonego około 3 km od obozu. Organizatorem robót była firma „Contractor”, która zatrudniła polskich techników i nadzorców. Praca była ciężka, polegała na ładowaniu i pchaniu wagoników z piaskiem. Latem obowiązywał system dwuzmianowy. Po pracy kolumna wracała do obozu, który był ogrodzony wysokim płotem z drutu kolczastego. Składał się z dwóch dużych baraków dla robotników i jednego mniejszego, w którym mieścił się pokój komendanta, wartownia milicji żydowskiej i magazyn żywności. Komendantem Piekielka został Rubin Landsberg, milicjant żydowski z byłego getta otwockiego. Obóz liczył około 400 osób, z tego około 350 robotników z getta w Legionowie, 40 byłych milicjantów ze zlikwidowanego 19 sierpnia 1942 r. getta otwockiego. Ponadto 12 czynnych milicjantów z tego samego getta sprawowało nadzór porządkowy nad obozem. Calek Perechodnik tak ich wspominał: „(...) wybrano oczywiście ludzi bezwzględnych, o silnych rękach i skamieniałym sercu. (...) Zapomnieli już o tym, co było w Otwocku, znowuż uwierzyli, że są «lepszymi, uprzywilejowanymi Żydami». Dano im pałki do ręki, toteż bili robotników, ile popadło, wszak dyscyplina musi być” (Perechodnik, 2016,

s. 161). Pomimo tego w przekonaniu uciekinierów z likwidowanego getta legionowskiego obóz w Piekietku jawił się jako miejsce wybawienia. Wiele osób próbowało się do niego dostać. Pod drutami zgromadziły się kobiety z dziećmi z Legionowa, których mężowie, bracia i synowie pracowali przy sypaniu wałów. Wkrótce dopełnił się ich los. Po kilku dniach, około 7 października 1942 r. niemiecka żandarmeria przeprowadziła obławę wokół obozu. W tym czasie robotnicy pracowali przy budowie wału nad Wisłą. Wśród kilkudziesięciu zatrzymanych kobiet znalazła się Chana Rozenberg, żona prezesa Judenratu w Legionowie. Calek Perechodnik tak przedstawił ostatnie godziny jej życia:

Między zatrzymanymi była również pani prezesowa. Całe Legionowo zazdrościło jej, zazdrościło bogactwa, zazdrościło stosunków z żandarmerią; zazdrościli, że ona jedna na pewno wojnę przeżyje. Teraz zaś siedziała pani prezesowa i zazdrościła tym nielicznym biednym Żydówkom, które wraz z powstaniem obozu zamieszkały w nim jako obieraczki. One się kręciły zupełnie bezpieczne po obozie, zaś pani prezesowa czekała na śmierć z rąk znanych jej osobiście żandarmów, których tyle razy gościła u siebie w domu. Zaiste, niezbadane są wyroki przeznaczenia (Perechodnik, 2016, s. 167).

Jedna z dziewcząt Lifcia Lipowicz została pomyłkowo pominięta przy liczeniu i uratowała, przynajmniej chwilowo, swoje życie. Pilnowanie aresztowanych osób hitlerowcy nakazali milicjantom otwockim, którzy za stan liczebny więźniów odpowiadali życiem. Następnie Niemcy wyjechali z Piekietka. Po kilku godzinach oczekiwania, około 22 przyjechało do obozu dziesięciu pijanych żandarmów. Polecili wykopać robotnikom dół za drutami. Następnie wszystkim zatrzymanym kazali rozebrać się i zaraz po tym ich zastrzelili. Śmierć Chany Rozenberg Nachman Kazimierek przedstawił następująco:

Kobiety i dzieci (...) musiały się położyć do grobu, a żandarmi każdej ofierze wpakowali 1 kulę. Żona prezesa, której kula nie zabiła, prosiła się u grabarzy (robotn. żydowscy), aby jej nie zakopywali żywcem, ale ci musieli wykonać rozkaz Niemców. Jednemu z grabarzy zadrżały ręce i trup wypadł mu z zakrwawionych rąk. Natychmiast Niemcy go zastrzelili (ŻIH, Relacje, 301/23, k. 11).

C. Perechodnik tak opisał zachowanie niemieckiej żandarmerii: „Dla śmiechu zabijają również jednego robotnika, zajętego wrzucaniem trupów do dołu, drugiemu robotnikowi pakują kulę w pośladek. W końcu każą zakopać równo dół, a że słycać jęki z wewnątrz, to ich nic a nic nie obchodzi. Sprawdzają, czy ziemia jest równo usypana, zabierają ze sobą ich łup wojenny i odjeżdżają” (Perechodnik, 2016, s. 168). Ofiary tego mordu zostały ekshumowane zimą 1945 r. przez Joska Sterdynera, którego matka Chana i siostra Mine Matel z rocznym dzieckiem zostały tu zamordowane. J. Sterdyner z pomocą Beniamina Hoffera znaleźli i odkopali masowy grób. Znajdowało się w nim 70 zwłok, głównie kobiet i dzieci. Po wykonaniu drewnianych skrzyń ekshumowane szczątki przewieźli na cmentarz żydowski przy ul. Okopowej. Należy dodać, że J. Sterdyner, przedwojenny zegarmistrz z Legionowa był więźniem w Sonderkommando 1005 w podobozie w Borku koło Chełma. Pododdział ten hitlerowcy wykorzystywali do zacierania śladów zbrodni. Jego działalność polegała na wydobywaniu zwłok z masowych grobów i paleniu ich na stosach. Do zadań Sterdynera należała obsługa młyna z napędem Diesla, który miażdżył niedopalone kości ludzkie. Przemiał rozsypany na polach w okolicy Borka. Jako świadek tych działań miał zostać zgładzony przez hitlerowców, ale udało mu się uciec z obozu. Po wojnie uczestniczył w Izraelu w procesie przeciw niemieckiej załodze z Borka.

Podobne egzekucje, jak w Piekietku odbyły się w kilku okolicznych miejscowościach. Często kierował nimi ppor. Birle – komendant posterunku żandarmerii w Jabłonie. Z „Kwestionariusza o egzekucjach masowych i grobach masowych” sporządzonego we wrześniu 1945 r., wynika, że 54 osoby narodowości żydowskiej zastrzelono w Zegrzu Południowym za posesją Witkowskiego. Na miejsce kaźni przywożono je sukcesywnie z najbliższych okolic. Żandarmeria powiatu warszawskiego dokonała także masowego mordu kilkudziesięciu Żydów na skraju lasu koło torfowiska w Izabelinie w gminie Nieporęt. Kilka egzekucji miało miejsce na terenie wsi Jabłonna, m.in. na placu przy ówczesnym urzędzie gminy w Jabłonie (obecnie adres ul. Modlińska 130). Często ich świadkami byli pracownicy gminni, m.in. woźny Jan Grządziela, który zapamiętał 5 lub 6 takich mordów. Członek zarządu gminy Jabłonna Stefan Woliński był świadkiem zastrzelenia przed urzędem Żyda Zimkowicza

wraz z 7-letnim dzieckiem. Inną ofiarą była lekarz Adela Pordes-Ringel z 12-letnią córką, które zginęły podczas ucieczki z Legionowa do Warszawy. W czasie akcji likwidacyjnej w Ludwisinie próbowały przejechać fiakrem do getta warszawskiego. Dorożkarz z Jabłonn postawił zadaszanie, co w pogodny dzień zwróciło uwagę żandarmerii niemieckiej, która kwaterowała w byłej plebanii w Jabłonie przy samej drodze (obecnie ul. Modlińska 105a). Po zatrzymaniu zaprzęgu żandarmi rozpoznali żydowską matkę z dzieckiem. Dorożkarzowi kazali zajechać za urząd gminy, gdzie natychmiast obie zastrzelili. Zginąć miał również właściciel pojazdu za pomoc w ucieczce, ale od śmierci wybronił go Wilhelm Rinas, obecny przy egzekucji wójt Jabłonn.

Latem i jesienią 1942 r. w ramach Akcji Reinhardt nastąpiła niemal całkowita Zagłada ludności żydowskiej Mazowsza. Przez Legionowo przejeżdżało wiele pociągów specjalnych eskortowanych przez żołnierzy SS. Były to hitlerowskie transporty śmierci, wywożące mazowieckich Żydów do obozów śmierci. Przejmującym tego świadectwem jest odręczna kartka wyrzucona z wagonu na stacji w Legionowie 16 grudnia 1942 r. z tekstem:

Proszę wrzucić do skrzynki przez grzeczność.

dopłata 13 gr. (Legionowo)

W-wa, Nalewki 47/19

Dziś wyruszyliśmy z Płońska, cała nasza rodzina i wszystkie Żydy wyjechali.

Bądź przytomna, bo jedziemy na wesele. Do widzenia Dawid.

List w niezbyt zawołowany sposób oddaje grozę sytuacji. Jego nadawca, podobnie jak cały ostatni transport Żydów z Płońska, trafił do obozu w Auschwitz-Birkenau, gdzie został zgładzony. Prawdopodobnie wiadomość nie dotarła do odbiorcy, gdyż po wojnie została odnaleziona w podziemnym archiwum getta warszawskiego dr. Emanuela Ringelbluma.

Do prowadzenia transportów śmierci Niemcy zmuszali polskich maszynistów, co odnotował S. Srokowski: „Żona poznała kolejarza, który dziś w nocy wiozł transport Żydów w kierunku Prus Wschodnich. Wsiadł w Choszczówce, strasznie przybity i przygnębiony po dzisiejszej nocy. Opowiadał o koszmarnych scenach, jakie odbywały się w zamkniętych wagonach kolejowych towarowych, w których siedzieli Żydzi” (Srokowski, 23–24 VII 1942).

BIEDNY CHRZEŚCIJANIN PATRZY NA GETTO*

„P o wysiedleniu ludność polska wtargnęła do getta i rabowała. Ukrytych Żydów wydawała żandarmerii (...). Chrześcijanę z Jabłonnej stali w czasie likwidacji getta na drogach i zabierali u uciekających pieniądze, a kobiety, które nie miały już pieniędzy, ograbiali z sukien” – podał w relacji Nachman Kazimierek (ŻIH, Relacje, 301/23, k. 10). Szokujące dziś słowa dotyczą bolesnego zagadnienia stosunku części legionowskiej społeczności do Zagłady. Zaraz po wysłaniu Żydów do Treblinki ich opuszczone mienie zaczęła rabować ludność z Legionowa i okolicznych wsi. Płądrowanie łączyło się z wypędzaniem wykrytych Żydów lub nawet wydawaniem ich w ręce Niemców. Według relacji Lucyny Piątek wówczas zginęli jej dziadkowie: 68-letni Leon Baum i jego żona 59-letnia Selma. Byli oni przedwojennymi mieszkańcami Poznania, którzy podczas okupacji przyjechali na Bukowiec do córki Eryki Springer. Później znaleźli się w legionowskim getcie. Po jego likwidacji ukrywali się u znajomego ogrodnika na posesji przy ul. Rycerskiej 4, jednakże już 10 października 1942 r. ktoś z okolicy powiadomił hitlerowską żandarmerię o ich kryjówce. Starsze małżeństwo zostało zastrzelone. Zwłoki ofiar zakopano na miejscu. Fakt śmierci Selmy i Leona Baumów potwierdzili w 1946 r. dr Abraham Finkelsztein i Konstanty Alabisz, mieszkaniec domu przy ul. Rycerskiej 4. Podobne czyny w październiku 1942 r. zostały potępione w prasie konspiracyjnej wydawanej przez Polskie Państwo Podziemne. 16 października

* Czesław Miłosz z tomu *Ocalenie*, Warszawa 1945.

1942 r. na łamach „Biuletynu Informacyjnego” AK w głośnym artykule *Wyrzutki społeczeństwa polskiego* pisano bez ogródek:

W sobotę 3. X. zlikwidowano w Legionowie ghetto przy pomocy kilkudziesięciu policjantów granatowych, skądś sprowadzonych, nie znanych na terenie Legionowa. Z około 2100 Żydów wywieziono wzg.[lędnie] wyprowadzono około 900 w kierunku Radzimina, gdzie następnie załadowano do wagonów i przewieziono przez Warszawę. Pozostałych 1200 Żydów rozpiezchło się po okolicznych lasach. Przez 2 dni następne trwała w okolicy oblawa połączona z wybijaniem złapanych Żydów. Postawa pewnej części Polaków była ohydna, zdarzały się przypadki przytrzymywania Żydów i oddawania ich w ręce niemieckie. Niemcy pozostawiali denuncjantom w nagrodę ubrania po zabitych, którym przed zastrzeleniem kazano się rozbierać. Spora liczba Polaków, nawet z dalszych wsi rzuciła się na pozostawione przez Żydów mienie. Początkowo Niemcy i policja granatowa bronili wstępu, przyczym kilkunastu Polaków zostało zastrzelonych. Później, prawdopodobnie po rozkradzeniu cenniejszych rzeczy przez policję niemiecką i granatową – rabunkom ludności nie przeciwdziałano. Sama policja granatowa bodajże najwięcej grabiła. Komendant posterunku w Legionowie zagarnął całe umeblowanie po lekarzu żydowskim. W ciągu niedzieli – 4 bm. pogrzebano na terenie ghetta kilkudziesięciu Żydów – według innych relacji około 200. Grzebaniem zajmuje się policja żydowska, którą dotąd pozostawiono na miejscu („Biuletyn Informacyjny” wyd. „P”, 16 X 1942, nr 49, s. 6).

Wspomniany powyżej komendant legionowskiego posterunku Policji Polskiej (*Polizeiposterunkommendant*) przodownik Teodor Domeracki, w relacji Chany Magied odegrał niechlubną rolę. Jako funkcjonariusz policji stosował się do drakońskich rozporządzeń hitlerowskich. Wiedział, że obserwują go także podwładni policjanci donoszący żandarmerii o każdym jego kroku. Według wspomnień por. Edwarda Dietricha adiutanta dowódcy I Rejonu, za przyzwoleniem T. Domerackiego „przeciekały” niekiedy do władz AK wiadomości o planowanych akcjach żandarmerii, która wysługiwała się policją granatową. Jednak kontakty z T. Domerackim, z racji pełnienia przez niego funkcji komendanta, były skomplikowane i niejednoznaczne. Nie zapomniano, że legionowscy policjanci zastrzelili kilka osób pochodzenia żydowskiego, w tym także dzieci. Niektórzy mieszkańcy Legionowa przyprowadzali je na posterunek przy ul. 3 Maja. Znany jest przypadek zabicia tu Żydówki ujętej na rynku 22 października 1942 r.

O plądrowaniu getta w Legionowie wspomniał profesor Stanisław Srokowski w dzienniku: „Duży inwentarz żydowski pozostawiony w Ludwisinie, co lepszy zabrali Niemcy, a także magistrat w Legionowie i okoliczna policja granatowa. Gorsze rzeczy rozgrabili ludzie okoliczni, najwięcej z Legionowa” (Srokowski, 5–8 X 1942). Skala grabieży gett w powiecie warszawskim była znaczna, co spowodowało ogłoszenie zdecydowanego stanowiska polskich władz podziemnych. Potępiły one nie tylko kradzież mienia, ale także wydawanie wykrytych podczas rabunku Żydów, ich okradanie i szantażowanie poza gettem, łapanie i przekazywanie Niemcom w zamian za korzyści materialne. Skrytykowano jako niemoralny handel przedmiotami zrabowanymi z ich mieszkań. A były to nierzadkie przypadki. Wzburzoną sytuacją w legionowskim getcie por. Mieczysław Smerek już 10 października 1942 r., a więc tydzień po jego likwidacji, opublikował w legionowskiej „Reducie” artykuł pt. *Postępy spodlenia*. Czytamy w nim:

Skoro tylko opustoszały żydowskie domy w likwidowanych przez niemców ghettach, ruszyły tam gromady szakali, aby kraść bez pamięci skrwawiony, trupią wonią przesiąknięty dobytek. (...) Nawet wyrostki 12 i 14-letnie handlują bez żadnej żenady zrabowanymi przedmiotami. Szczególnie niepokojący jest fakt, że publiczność za słabo reaguje na widok tej ohydy, a różni panowie i panusie skwapliwie nabywają za „bezcen” jakieś nieszczęsne łachy, talerze, obrazy i td. Wstyd stwierdzić, że rabunkiem żydowskiego mienia plamią się nie tylko maluczcy, ludzie o niskim poziomie umysłowym, ale także osobniki z aspiracjami inteligencji. Ludność wiejska spieszyła nawet z odległych okolic do opustoszałych mieszkań, by rabować nawet drzwiczki z pieców, klamki i tp. („Reduta”, 10 X 1942, nr 49–50, s. 2).

Karol Wiśniewski mieszkający w pobliżu getta przy ul. Wileńskiej zapamiętał głośną sprawę dwóch braci X z ul. Zygmuntowskiej. Po akcji likwidacyjnej złapali oni na ulicy i wydali Niemcom żydowskiego kupca Wełnę. Zaraz po tym został on zastrzelony na cmentarzu żydowskim przy ul. Parkowej. Wcześniej współpracowali z nim przy nielegalnym handlu mięsem. Po uboju dokonywanym w Legionowie, przewozili je do getta warszawskiego. Prawdopodobnie byli zadłużeni u Wełny. Kupiec ten handlował także skórami, które trzymał w lodowni ojca Karola Wiśniewskiego, z zawodu masarza. Obaj przedsiębiorcy znali się od czasów przedwojennych, m.in. Wełna dostarczał Wiśniewskiemu żołądki

cielące z podpuszczką do produkcji serów. W czasie okupacji wychodził z getta i wraz z dwiema córkami odwiedzał Wiśniewskich. Starsza podczas wysiedlenia otrzymała pomoc właśnie w domu Wiśniewskich, później ukrywała się u starszego małżeństwa przy ul. Górnośląskiej (obecnie posesja nr 15). Przeżyła wojnę i z czasem wyjechała do Izraela. Młodsza córka, błakając się po okolicy, doraźnie dożywiana ciężko zachorowała. Udała się do domu przy ul. Pomorskiej, gdzie mieszkała w czasie istnienia getta. Budynek wrócił już do polskiej rodziny X. Jednak jego właściciel odwiózł na sankach gorączkującą dziewczynkę na posterunek policji przy ul. 3 Maja 12. Tam została zastrzelona. Wstępną karę za wydanie Wełny, wymierzył braciom X jeszcze w czasie wojny Bronisław Majchrzyk ps. „Kajtek”, dowódca Oddziału Dywersji Bojowej w I Rejonie AK. Zostali oni wówczas mocno obici, a na miejsce nauczki wybrano nieprzypadkowo cmentarz żydowski. Po wojnie toczył się wobec nich proces sądowy, ale córka Wełny jako świadek nie mogła przyjechać z zagranicy.

Działacze Polskiego Państwa Podziemnego dostrzegli, że zubożenie i spustoszenie moralne dokonane przez okupanta zaczęło dotykać coraz szersze kręgi polskiego społeczeństwa. Okazało się bowiem, że rabunku getta dokonywały nie tylko męty społeczne, ale niekiedy tzw. stateczni obywatele. Jednakże apele w podziemnej prasie o jego zaprzestanie były spóźnione i w zasadzie rejestrowały jedynie istniejący stan rzeczy. W listopadzie 1942 r. ukazał się alarmujący artykuł o wymownym tytule *Ohyda*. Czytamy tu:

Wiadomości z kraju z ostatnich tygodni wywołują rumieniec wstydu na obliczu każdego uczciwego Polaka. Z różnych miejscowości, a właściwie z wszystkich, w których rozgrywały się zwierzęce mordy żydów, donoszą, że w rabowaniu mienia zabijanych przez Niemców ofiar brali udział nie tylko hitlerowcy, ale również granatowa policja polskiego pochodzenia, co gorsza zaś również i miejscowa ludność polska.

Początkowo sądziliśmy, że haniebne to rzemiosło uprawiały w pośród ludności jedynie męty społeczne, zawodowi złodzieje i bandyci. Niestety, okazuje się, że nierzadko w tych kryminalnych popisach biorą udział „stateczni” mieszcianie, poważni „gospodarze” wiejscy, którym ich dotychczasowe stanowisko społeczne, ich „katolicyzm” nie przeszkadza do nurzania się w błocie pospolitego złodziejstwa, tym haniebniejszego, że uprawianego dzięki morderstwom (...).

Rabowanie mienia żydowskiego w obliczu kaźni, dokonywanych przez zbirów niemieckich i dzięki tym kaźniom jest jednocześnie jakby pochwałą ich morderstw przez tych Polaków, którzy w rabunku biorą udział. Jest współdziałaniem z wrogiem, a więc, pomijając stronę etyczną, jest zdradą narodową, i hańbieniem imienia polskiego ku radości Niemców w oczach całego cywilizowanego świata. (...)

Zmęczeni wojną i walką z najazdem, zajęci osobistymi kłopotami, nie mamy ochoty i czasu zajmować się haniebnymi czynami naszego otoczenia. Sądzimy, że wystarcza bierne uczucie pogardy dla wyrzutków społecznych. Rzeczy jednak zaszły tak daleko, że trzeba przejść do czynnego, silnego przeciwdziałania, do tępienia tych strasznych objawów, które przyszłość Polski mogą obarczyć potwornym dziedzictwem („Biuletyn Informacyjny” wyd. „P”, 13 XI 1942, nr 52, s. 5).

Niestety, część społeczeństwa Legionowa i okolic wzięła udział w tym procederze. Wspomnianą w artykule policję granatową tworzyli funkcjonariusze o różnych postawach, począwszy od tych współpracujących z Polskim Państwem Podziemnym, przez usiłujących niezbyt skrupulatnie wypełniać obowiązki, po osoby działające jawnie na szkodę społeczeństwa. Policjanci, bojąc się lub zachowując bierną postawę także zwiększali skalę tragedii. Wspomina o tym S. Srokowski, celowo używając potocznej mowy:

Taki właśnie policjant (...) opowiadał mnie i żonie następującą rzecz w związku z likwidacją Ghetto w Ludwisinie. Oto po likwidacji jakaś chrześcijanka kobieta przyniosła do owego policjanta, człowieka starszego, dziecko zawinięte z tem, że jest to żydziak 7–8 miesięcy liczący. Oddała to dziecko chrześcijance Żydówka idąca wraz z wszystkimi Żydami na śmierć. Ale baba nie wie co zrobić. Przynosi zatem do policjanta tego żydziaka. Policjant też nie wie co zrobić. Udaje się przeto wraz z babą do Niemców (gestapo). Niemiec mówi krótko policjantowi, aby dziecko położył pod ścianą. Gdy policjant to zrobił, błyskawicznie przyłożył lufę karabinu do głowy i strzelił. Głowa rozpadła się na kawałki. Baba zemdląła. Policjant tygodniami chodził jak widmo. Tak zlikwidowano żywot ludzki (Srokowski, 13–21 XI 1942).

Część policjantów granatowych asystowała przy egzekucjach na rozkaz żandarmerii, ale zdarzali się także funkcjonariusze czynnie mordujący Żydów. Należał do nich posterunkowy X z posterunku w Zegrzu,

który od 1 marca 1944 r. służył w Legionowie. Według wywiadu AK w 1943 r. zastrzelił on chłopca żydowskiego w Nieporęcie. Egzekucję wykonał z własnej inicjatywy za stodołą Jana Kosa, którego zmusił do zakopania zwłok dziecka. W związku z przygotowywaniem wniosku likwidacyjnego AK przesłuchało świadków tego wydarzenia. Była to sprawa trudna, gdyż w warunkach okupacyjnego terroru bali się oni podpisywać zeznania. 15 lipca 1944 r. „Narew” meldował:

W sprawie zastrzelonego przez posterunkowego z Policji w Zegrzu X – żydziaka lat od 12- do 14- przeprowadziłem dochodzenie we wsi Nieporęt. Świadkowie czynu posterunkowego X – oświadczyli, że widzieli – jak X jesienią 1943 r. spotkał żydziaka i pędził go za stodołę Kosa Jana (Drożynna) – Żydziaak krzyczał – usłyszeli strzał, a potem wiedzieli, że tenże Kos zakopywał. Jednak samego faktu stwierdzenia odmówili przez podpisanie własnoręczne. Świadkami pędzenia żydziaka przez posterunkowego X byli: Kos Aleksander, Wróbel Piotr i Jan i jego żona, Kostrzewa Józef, Kos Jan, który żydziaka zakopał poza swoją własną stodołą. Nikt z wyżej wym. nie chciał podpisać ww. zeznania. Sam fakt zastrzelenia nie widział z ww. nikt, ponieważ nie chcieli patrzeć na widowisko śmierci (Archiwum AK, 14 VII 1944).

Po tym meldunku dowódca III batalionu AK w Nieporęcie i jednocześnie kierownik miejscowej szkoły por. Bronisław Tokaj przesłał do szefa wywiadu AK w Legionowie – sędziego Zygmunta Gdowskiego, następującą notatkę:

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że post. X zastrzelił żydziaka. Ludzie boją się dać podpisów, ale widzieli i jak twierdzi Narew po przeprowadzonym badaniu, jeden z nich zaraz po zastrzeleniu na swoim polu zakopał zastrzelonego. Woźny III (Archiwum AK, 15 VII 1944).

Po wojnie wobec policjantów granatowych z Legionowa toczyły się procesy, niektórych skazano na karę więzienia za szmalcownictwo. Postawy legionowian wobec wysiedlenia getta i Zagłady Żydów były zróżnicowane. Wielu im współczuło, choć tylko niektórzy odważyli się zaryzykować życiem i przechować obywateli żydowskich w swoich mieszkaniach. Inni, skupieni na trudach codziennej egzystencji nie interesowali się ich losem. Wreszcie zdarzali się mieszkańcy, którzy wylapywali Żydów i wydawali ich Niemcom w zamian za korzyści materialne.

SPRAWIEDLIWI WŚRÓD NARODÓW ŚWIATA

„Gdy Żyd znalazł się po aryjskiej stronie, miał przed sobą dwie ewentualności: zostać „na powierzchni” albo pójść pod ziemię. W pierwszym wypadku Żyd przeobraża się w aryjczyka, zaopatruje się w papiery aryjskie i mieszka legalnie... W drugim wypadku Żyd o wyglądzie semickim chowa się albo do schronu, albo do zamaskowanego pokoju, gdzie przebywa nielegalnie” (Emanuel Ringelblum, *Stosunki polsko-żydowskie w czasie II wojny światowej*). Obie formy przetrwania były praktykowane na terenie Legionowa. Istniała grupa mieszkańców, która pomimo grożącej śmierci, bezinteresownie ratowała Żydów. Podejmowała ogromne ryzyko. Dlatego tym bardziej należy przybliżyć sylwetki osób odznaczonych medalem i tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. Izraelski Instytut Pamięci i Martyrologii Żydów przyznał go czterem rodzinom z Legionowa. Wymieniono je w poniższej tabeli:

Tabela 4. Legionowskie rodziny odznaczone medalem i tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata

Sprawiedliwi	Uratowani	Miejsce ukrycia
Olga Jagielowicz Danuta Szklarek	Rodzina Zawiesińskich (5 osób) Sara matka, Chawa starsza córka, Jadwiga-Jehudit młodsza córka, Józef syn, Estera-Eda jego żona.	Legionowo, Cegielnia 9 (5 osób)
Maria Flisiuk Zofia Flisiuk-Jadwiszczok	Helena Libman z mężem, Janusz ich syn, Zbigniew Biederman, brat Heleny (zginął przypadkowo w 1944 r. w czasie walk frontowych) Rachela Winograd	Legionowo, ul. Krucza 27 (5 osób)

Maria Kiersztyn	Nachman Kazimierek (Józef Kazimierski)	Legionowo, ul. Jagiellońska 9 (1 osoba)
Wojśław Bielicki	Łucja Reiss matka Elżbieta Reiss córka	Legionowo, u matki Weroniki Bielickiej (2 osoby)

Tym wyróżnieniem w marcu 1983 r. uhonorowano Olę Jagiełowicz (1892–1950) i jej córkę Danutę Wiktoryę Szklarek (1919–1989). Podczas okupacji mieszkały one w legionowskiej dzielnicy Cegielnia, położonej w pobliżu getta. Zajmowały drewniany budynek nr 9, którego właścicielką od połowy lat 30. była Olga Jagiełowicz. Mąż Danuty – kpr. Tadeusz Szklarek we wrześniu 1939 r. został zmobilizowany do 14. Kompanii Mostów Kolejowych i wyjechał na front. W Legionowie pozostała jego 20-letnia żona z synkiem Sławkiem (ur. 1939 r.). W latach 1942–1944 Olga Jagiełowicz i Danuta Szklarek ukrywały z narażeniem życia i bezinteresownie 5-osobową rodzinę Zawiesińskich. Na początku wojny mieszkali oni w Legionowie w kamienicy A. Blinbauma przy ul. J. Piłsudskiego 21 (dziś 25). W listopadzie 1940 r. zostali przymusowo przeniesieni do getta legionowskiego i częściowo do warszawskiego. Dwa lata później, w czasie wysiedlenia legionowskiej dzielnicy żydowskiej Chawa Zawiesińska rozpaczliwie szukała ratunku. W czasie akcji deportacyjnej jej dwaj bracia zostali zastrzeleni podczas ucieczki. Zwróciła się wówczas o pomoc do przedwojennej koleżanki Danuty Szklarek. I choć za jej udzielenie groziła kara śmierci znalazła schronienie w domu na Cegielni, jako Stanisława Zawistowska. Później nawiązał z nią kontakt 22-letni brat Józef Zawiesiński. Po uzyskaniu zgody właścicielki domu sprowadził z getta warszawskiego na Cegielnię pozostałą rodzinę, tj.: matkę – 62-letnią Sarę Zawiesińską, młodszą siostrę Jadwigę-Jehudit Zawiesińską (urodzoną w 1927 r.) oraz żonę Esterę-Edę (około 20 lat). Urządził dla nich schowek w pokoju na poddaszu obok komina. Utworzył go poprzez ustawienie dodatkowej, drewnianej przegrody skracającej pokój. Zgodnie z artykułem Sławomira Szklarka powstało wówczas pomieszczenie o szerokości 90 cm, wysokości 2,10 m i długości 2,50 m. Prowadziło do niego wejście z góry. Druga skrytka mieściła się pod podłogą w pokoju na parterze. Do oszalowanej piwnicy

wchodziło się przez klapę przykrytą dywanem. Wyżywienie tak wielu osób umożliwiało Danucie Szklarek zatrudnienie w kuchni niemieckiego szpitala wojskowego *Reserve Lazarett*, działającego w budynkach byłego Centrum Wyszkożenia Kolejowego (współcześnie obiekty Centrum Szkolenia Policji). Ryzyko wykrycia było wysokie. Sąsiedzi z Cegielni tworzący dość hermetyczną społeczność domyślali się, że u Jagiełowiczów ukrywają się Żydzi, ale zachowali milczenie. Według relacji Danuty Szklarek prawdopodobnie tylko jedna rewizja żandarmerii mogła być wynikiem donosu. Nie doprowadziła do odnalezienia ukrywających się osób, pomimo że hitlerowcy próbowali zastraszyć trzyletnie dziecko – Sławomira Szklarka. Później, podczas wysiedlania ludności z Legionowa pod koniec września 1944 r., Danucie Szklarek udało się uzyskać fikcyjne zaświadczenie o konieczności pozostania na miejscu i opieki nad obłożnie chorą matką. W rzeczywistości chodziło o ukrywających się Zawiesińskich, którym groziła śmierć albo zaraz po wyjściu z kryjówek w wyniku rozpoznania, albo z głodu – po pozostaniu na miejscu bez pomocy z zewnątrz. Dzięki poparciu niemieckich siostr ze szpitala dokument zwalniający Olę Jagiełowicz z ewakuacji wystawił 25 września 1944 r. nieświadomy niczego lekarz SS z 3. Pancernego Batalionu Łączności (*SS Panzer Nachrichten Abteilung 3*), należącego do osławionej 3. Dywizji Pancerniej SS „Totenkopf”. Stacjonowała ona wówczas w Legionowie i okolicach. Dzięki temu wszyscy ukrywający się szczęśliwie przeżyli wojnę. W późniejszych latach wyjechali do Izraela. Chawa (Stasia) Zawiesińska wyszła za mąż za Szlomo Sterdynera, natomiast Jadwiga za Jakuba Wolmana. Obie rodziny zamieszkały w Ramat-Gan koło Tel Awiwu i doczekały się potomstwa. W pobliżu – w Giwatajim osiedlił się także ich brat Józef Zawiesiński z rodziną. W 1974 r. drewniany budynek przy ul. Cegielnia 9 został rozebrany. W jego okolicach wybudowano nowe osiedle z wielkiej płyty. W przełożeniu na współczesną topografię miasta dom zajmował plac przed dzisiejszą furtką wejściową na dziedziniec kościoła pw. Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa przy ul. Piłsudskiego 47.

Innymi legionowiankami ratującymi osoby pochodzenia żydowskiego była Maria Flisiuk z domu Matuszelewska (1898–1995) oraz jej córka Zofia Flisiuk, po wojnie zamężna Jadwiszczok. Mieszkały wówczas przy ul. Kruczej 27. Działkę położoną na terenie III Parceli Adam i Maria

Flisiukowie zakupili w maju 1934 r., a następnie pobudowali na niej niewielki drewniany dom. Zamieszkali tu przed wojną z córkami Zofią, Jadwigą i najmłodszą Krystyną. Na początku okupacji rodzinę osierocił ojciec Adam Flisiuk, który ciężko ranny we wrześniu 1939 r. zmarł w wyniku powikłań. Jesienią 1941 r. Maria Flisiuk udzieliła schronienia Helenie Libman, jej 6-letniemu synkowi Januszkowi oraz bratu 22-letniemu Zbigniewowi Biedermanowi. Rodzina żydowska trafiła tu z polecenia brata Adama – Czesława Flisiuka. Udając przesiedleńców z poznańskiego zamieszkała pod nazwiskiem Ziółkowscy. Wkrótce dołączył do nich także mąż Heleny, który mając wyraźne rysy żydowskie musiał się ukrywać. Na podwórko wychodził tylko wieczorami. Od Świąt Bożego Narodzenia 1942 r. przy ul. Kruczej 27 przebywała także Rachela Winograd z Chotyłowa, która była znajomą Zofii Flisiuk. Posługiwała się fałszywą kenkartą na nazwisko Krystyny Mikołajczyk. Cała jej rodzina została wymordowana przez hitlerowców. 22-letnia dziewczyna miała „aryjski” wygląd i żyła „na powierzchni”, śpiewała nawet w chórze legionowskiego kościoła. Wyżywieniem kilku osób zajmowała się 20-letnia Zofia Flisiuk, która pracowała w kasie biletowej Niemieckiej Kolei Wschodniej (*Ostbahn*) w Legionowie. Jej mama utrzymując się z niewysokiej renty po mężu, także dorabiała handlując. Z pięciu ukrywających się osób cztery doczekały końca okupacji. Nie przeżył jedynie Zbigniew Biederman-Ziółkowski, który zginął przypadkowo od zabłąkanego pocisku wystrzelonego w czasie starć niemiecko-radzieckich w październiku 1944 r. Początkowo został pochowany przy domu, a w marcu 1945 r. jego szczątki rodzina przeniosła na cmentarz żydowski przy ul. Okopowej w Warszawie. Po wojnie Libmanowie wyemigrowali do Brazylii, natomiast Rachela Winograd wraz z mężem kpt. lekarzem Stanisławem Bratterem pod wrażeniem pogromu kieleckiego opuścili Polskę i zamieszkali we Francji. W latach 80. przenieśli się do Netanji w Izraelu. W wyniku starań Racheli Maria Flisiuk i Zofia Flisiuk-Jadwiszczok w maju 1994 r. zostały odznaczone medalem i tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata.

Od kwietnia 1943 r. do końca października 1944 r. w Legionowie ukrywał się cytowany wielokrotnie Nachman Kazimierek – Józef Kazimierski (1901–1960). Przed wybuchem wojny był kupcem w Legionowie. Do czasu utworzenia Dzielnicy Żydowskiej w Ludwisinie mieszkał

przy ul. Jagiellońskiej 9 w willi „Roźnowiance” (budynek bez zmian zachował się do czasów współczesnych). W getcie pracował w Żydowskiej Służbie Porządkowej (milicji żydowskiej). 3 października 1942 r. został wywieziony do obozu zagłady w Treblince. Tu miał więcej szczęścia niż pozostali. Został tymczasowo przydzielony do robót ciesielsko-stolarskich. Wykonując prace w lesie skorzystał z okazji i zbiegł. Następnie udał się do niewysiedlonego jeszcze obozu w Piekiełku. Pod koniec października 1942 r. przedostał się do warszawskiego getta szczątkowego, gdzie został zatrudniony w *SS-Wertefassung* – instytucji sortującej mienie po zamordowanych mieszkańcach. Pracowali tu wspomniani milicjanci z getta w Legionowie. Podczas akcji styczniowej w 1943 r. Nachman Kazimierek stracił żonę i syna. Zostali oni aresztowani w piekarni przy ul. Ostrowskiej i wysłani z Umschlagplatz do Treblinki. W kwietniu 1943 r. Kazimierek uciekł z transportu kolejowego wywożącego Żydów z likwidowanego getta warszawskiego. Po kilkudniowej tułaczce przedostał się ponownie do Legionowa. Tu nawiązał kontakt z Marią Kiersztyn, przedwojenną sąsiadką z Jagiellońskiej 9, która zgodziła się udzielić mu schronienia w swoim jednopokojowym mieszkaniu. W tym czasie w drewniaku mieszkało kilka rodzin, które nie wiedziały o ukrywającym się Kazimierku. Maria Kiersztyn, aby wyżywić dwie osoby zajmowała się nielegalnym handlem mąką i artykułami spożywczymi. W czasie wyjazdów zamykała pokój na kłódkę, co miało sugerować, że mieszka sama. Z czasem wyrobiła Kazimierkowi kenkartę na nazwisko Olszewski z Łowicza. Podczas wybuchu powstania warszawskiego w Legionowie 1 sierpnia 1944 r. Kazimierek opuścił kryjówkę przy ul. Jagiellońskiej 9. Został jednak przypadkowo postrzelony w czasie walk powstańczych toczonych w pobliżu, przy Szosie Warszawskiej. Leczył się w szpitalu gminnym, aż do wycofania się wojsk hitlerowskich z Legionowa pod koniec października 1944 r. „Olszewski” obawiając się wykrycia udawał wówczas niemowę, gdyż niezbyt czysto mówił po polsku. W szpitalu był dożywiany przez Marię Kiersztyn. Po oswobodzeniu Legionowa Nachman Kazimierek zarejestrował się w Komitecie Żydowskim w Legionowie. Później wyjechał do Wrocławia. Z czasem osiedlił się w Republice Federalnej Niemiec, gdzie został właścicielem prywatnej firmy. Zmarł na serce w styczniu 1960 r. w bawarskim Landshut koło Monachium. Pozostawił w ŻIH

wstrząsającą relację, w której opisał zagładę legionowskiego getta i obozu w Piekielku. W marcu 1983 r. Marię Kiersztyn odznaczono medalem i tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata.

Historia pomocy, o której wiemy najmniej dotyczy Łucji Reiss ze Lwowa, która przez kilkanaście miesięcy ukrywała się w Legionowie z nieletnią córką Elżbietą. Schronienie zorganizował im inż. Wojśław Bielicki (1912–1983), który pracował jako brygadzysta w Niemieckich Kolejach Wschodnich w Skierniewicach. Tam zatrudnił męża Łucji – Henryka Reissa, który pod przybranym nazwiskiem Piotr Daraż został jego pomocnikiem. Bielicki znał pochodzenie rodziny Reissów. Ryzykując, ukrył żonę Henryka – Łucję i ich córkę u swojej mamy Weroniki Bielickiej w Legionowie. Niestety, nie znamy ich wojennego adresu. Na początku 1944 r. Reissowie opuścili Generalne Gubernatorstwo i uciekli na Węgry, gdzie przeżyli wojnę. Po 1945 r. Wojśław Bielicki przez ponad 30 lat był cenionym redaktorem naczelnym „Przeglądu Budowlanego”. W 1990 r. został pośmiertnie odznaczony medalem i tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata.

INNE PRZYKŁADY POMOCY W LEGIONOWIE

Na terenie Legionowa znanych jest więcej przykładów udzielania pomocy obywatelom polskim żydowskiego pochodzenia. Jej zakres był różny, ale za każdym razem pomagającym groziła śmierć ze strony hitlerowców. Na ratunek prześladowanym Żydom pospieszył prezes Koła PCK w Legionowie Stanisław Orłowski i jego żona Maria. Zapomniane dziś małżeństwo mieszkało w niewielkim domu przy ul. Głowackiego 5 (budynek nie zachował się). Jesienią 1942 r. u Orłowskich dorabiała szyciem dwie młode Żydówki Hanka i Regina, które w tym celu nielegalnie opuszczały legionowskie getto. W czasie pracy zaskoczyło je wysiedlenie. Zostały bez domu, rodziny i środków do życia. W tej beznadziejnej sytuacji Orłowscy zdecydowali się im pomóc, bezinteresownie ukrywali je przez dwa lata. Zgodnie z oświadczeniem Chany Lifschütz, aby je wyżywić wyprzedawali nawet własne mienie. Później dołączyła do nich trzecia siostra Lonia. Wszystkie ukrywały się w piwnicy pod budynkiem. Wejście do niej zostało zastawione klatkami z królikami. Rozwiązanie to sprawdziło się podczas przypadkowej rewizji, kiedy żandarmeria weszła z psem na teren posesji. Według relacji Marii Orłowskiej wilczur rzucił się w kierunku zamaskowanego wejścia, ale hitlerowcy sądzili, że zareagował tak na widok królików, więc go odciągnęli. Latem 1944 r. ciężko zachorowała najmłodsza siostra Lonia. Stanisław Orłowski, mając dobre kontakty w warszawskich szpitalach, umieścił ją jako aryjkę (była blondynką), w jednym z nich na Mokotowie. Zaopatrywał w odpowiednie dokumenty i często odwiedzał. Jednakże w tym czasie wybuchło powstanie warszawskie i hitlerowcy w odwecie spalili szpital wraz z chorymi. Zginęła także Lonia. Pozostałe dwie siostry przeżyły w ukryciu u Orłowskich, aż do października 1944 r.

Z czasem wyjechały do Izraela, gdzie założyły rodziny. Starsza Hanka Lifschütz zamieszkała w Herzliyi, młodsza Regina wyszła za mąż za Koźmińskiego. Prezes Stanisław Orłowski pomógł także innym osobom, które uciekły z legionowskiego getta. Wyrabiał im fałszywe dokumenty, m.in. Mani Elbaum i jej siostrze Emmie. Mania została umieszczona jako gosposia u jego córki – Ireny Zarzeckiej, mieszkającej z mężem Zygmuntem w Warszawie. Natomiast Emma pracowała jako krawcowa na Grochowie, także mając wsparcie rodziny Orłowskich. Obie kobiety przeżyły wojnę i osiedliły się w Izraelu. Mania Elbaum zamieszkała w Ramat Gan.

Ratunku wśród polskich rodzin szukała cytowana wielokrotnie Chana Magied. Od 1933 r. mieszkała wraz z rodziną w Legionowie przy ul. Jagiellońskiej 10, tuż obok synagogi i ubojni rytualnej ptactwa. Po likwidacji legionowskiego getta w październiku 1942 r. jej ojciec Jakub Magied został zamordowany w Treblince, natomiast mama Rachel z siostrą Sarą przedostały się w okolice obozu pracy w Piekielku, który wówczas jeszcze funkcjonował. Tu Rachel spotkała się z synami: Eliahu i Joskiem. Z legionowskiego getta uciekła także 17-letnia Chana, która usiłowała dołączyć do matki, siostry i braci w Piekielku. Wkrótce dotarła do najbliższych. Chcąc ratować matkę Chana Magied wróciła do Legionowa i poprosiła o ukrycie rodziny przedwojenną znajomą Józefę Roźnowską. Była to 80-letnia wdowa, emerytowana urzędniczka Zarządu Miejskiego, która zajmowała trzypokojowe mieszkanie na parterze wspomnianej już „Roźnowianki” przy ul. Jagiellońskiej 9. Początkowo bała się udzielić schronienia żydowskim znajomym, ale po namowach uległa. Gdy Chana wróciła do Piekielka z pomyślną wiadomością okazało się, że jej matka i siostra właśnie zostały zamordowane przez hitlerowców w zbiorowej egzekucji. Po tym wydarzeniu zrozpaczona wróciła do Legionowa, gdzie ukrywała się początkowo pod podłogą boźnicy przy ul. Jagiellońskiej, a następnie przeniosła się do Roźnowskiej. W zeznaniach złożonych w 1959 r. w Bat-Jam w Izraelu podała:

Leżałam w tej bóżnicznej piwnicy tak długo, póki mnie głód nie zmusił do wyjścia. Wyszłam w nocy i poszłam do naszej byłej gospodyni Roźnowskiej, do domu naprzeciw bóżnicy. Gdy opowiedziałam jej o śmierci mamusi i Sary, rozplakała się. Poprosiła mnie, żebym u niej została w trzecim,

zamkniętym pokoju, który miał wyjście także wprost do ogrodu. W razie czego miałam uciec przez ogród, a ona mogłaby się tłumaczyć, że sama weszłam przez ogród do mieszkania. Spałam tam u niej na kanapie. I tak trwało dwa tygodnie. Rożnowska dawała mi bardzo mało jeść, ale najważniejsze dla mnie było to, że czułam się bezpiecznie. Żyłam jak we śnie (AYV, Chana Ruta Magied 03/1570, k. 23).

Po pewnym czasie Chana postanowiła odejść. Opracowała sposób przetrwania, polegający na tym, że nigdy nie czekała do ostatniej chwili, aż zostanie wypowiedziane jej lokum w obawie przed hitlerowcami. Dzięki temu zawsze mogła wrócić do poprzednich gospodarzy, nawet na krótki odpoczynek. Od Rożnowskiej udała się do znajomej Polki mieszkającej przy ul. Sielankowej, a po dwóch tygodniach opuściła Legionowo. Wspomniana Józefa Rożnowska zmarła w wieku 82 lat jeszcze w czasie okupacji – 11 kwietnia 1944 r. w swoim mieszkaniu przy ul. Jagiellońskiej 9. Chana Magied jako jedyna z całej rodziny przeżyła wojnę, zaraz po niej na krótko wróciła do Legionowa. Później osiedliła się z mężem Leonem Rutą w Izraelu. Tam prowadzili bufet w Jaffie i doczekali się córki.

Inną osobą, której udało uratować się była Misia Sokół z domu Don, córka Lejba i Sary z Gradusów. Po zlikwidowaniu legionowskiego getta tułała się z niespełna roczną córką Sabiną po okolicznych lasach. W tym czasie została okradziona z wartościowszych rzeczy przez szmalcowników. Po kilku tygodniach znalazła się na skraju śmierci z głodu i wyczerpania. Otrzymała wówczas bezinteresowną pomoc ze strony rodziny Schoeneichów z III Parceli, która dostarczała jej i dziecku ciepłe posiłki oraz ofiarowała nocleg. Ukrywała się na przemian w domu Janiny Schoeneich przy ul. Brzozowej 25 i u jej brata Władysława Schoeneicha, który mieszkał w pobliżu, przy ul. Dębowej 10 (parcela nr 17, dom już nie istnieje). Ze względu na ryzyko wykrycia przez policję granatową 7 grudnia 1942 r. Janina Schoeneich przewiozła Misię Sokół z Sabiną do drugiego brata Jana, który mieszkał w Ostoi Pęcickiej koło Pruszkowa. Tam doczekały one radzieckiej ofensywy styczniowej. Poszukując męża Misia Sokół powróciła do Legionowa w 1945 r. Gdy okazało się, że najprawdopodobniej został rozstrzelany w obozie żydowskim w koszarach, wyemigrowała. Początkowo przedostała się na teren Niemiec do amerykańskiej strefy okupacyjnej, a później osiedliła się z córką w Izraelu.

Niezwykłą drogę życiową przeszedł Mosze Landman ukrywany także na III Parceli. W 1943 r. zjawił się w domu przy ul. Topolowej 35 i poprosił o jedzenie. Oświadczył, że zbiegł z obozu. Mieszkańcy domu Marianna i Zygmunt Grabowscy z córką Marią oraz matką Michaliną Asman i siostrą Eugenią Asman przygarnęli wynędzniałego mężczyznę. Od tego czasu mieszkali razem około roku. Landman ukrywał się w piwnicy, jednocześnie szył galanterię, którą Marianna i Eugenia sprzedawały w Warszawie. Wyrobiły mu fałszywą kenkartę na nazwisko Mieczysław Duszyński. W 1943 r. Niemcy wywieźli na przymusowe roboty Mariannę Grabowską z córką. Od tego czasu Landmanowi pomagała jej siostra Eugenia Asman. We wrześniu 1944 r. oboje zostali wysiedleni przez Niemców wraz z ludnością Legionowa. Koniec wojny zastał ich na terenie Niemiec. Z czasem Mosze Landman zmienił wyznanie i przeszedł na protestantyzm. Ukończył studia na uniwersytecie w Edynburgu. Następnie jako Christian Land został pastorem w Wausaukee w stanie Wisconsin w USA. Opiekował się dwoma kościołami. Zmarł w lutym 1978 r.

Mało znana w Legionowie jest historia pomocy udzielonej Halinie Hoffman, córce Chila i Frymety, urodzonej w 1924 r. Początkowo mieszkała ona w getcie warszawskim. Później zatrudniła się w administracji szpitala psychiatrycznego „Zofiówka” w getcie otwockim. W przeddzień jego likwidacji w sierpniu 1942 r. Halina została wywieziona przez znajomego Bolesława Malickiego. Pozostała jej rodzina zginęła. Początkowo znalazła schronienie przy piekarni Kazimierza Piątkowskiego, działającej na Sadybie w Warszawie. Gdy w kwietniu 1943 r. rozpoczęła się akcja likwidacyjna warszawskiego getta połączona z wyszukiwaniem zbiegłych Żydów, kryjówka przestała być bezpieczna. Wówczas siostra właściciela piekarni Daniela Piątkowska z męża Laskowska (1923–2010) postanowiła uratować Halinę. Obie miały po około 20 lat. Wiosną 1943 r. przewiozła ją do swojej teściowej Józefy Laskowskiej (1885–1968), która mieszkała w Legionowie przy ul. Sobieskiego 69. W domu Laskowskich Halina miała przygotowaną skrytkę w piwnicy pod podłogą, do której chowała się w chwili nadejścia osób z zewnątrz. Na podwórko wychodziła wieczorami. W ten sposób przetrwała półtora roku, aż do wkroczenia wojsk radzieckich w październiku 1944 r.

W połowie 1943 r. schronienie w Legionowie znalazła Maria Szpak, która była teściową znanego pisarza Juliusza Kadena-Bandrowskiego.

Zaopiekowała się nią Maria Paszkowska (1897–1971), właścicielka willi „Kozłówka” i działaczka legionowskiego komitetu Rady Głównej Opiekuńczej. Kobieta przewiózł do rodzinnego domu w Legionowie kpr. pchor. AK Andrzej Paszkowski, ps. „Kord”. Dokonał tego na prośbę pisarza, w domu którego mieszkał przy ul. Boduena w Warszawie. Wiedział, że Maria Szpak jest osobą pochodzenia żydowskiego. W Legionowie kilkakrotnie odwiedził ją Juliusz Kaden-Bandrowski. Po pewnym czasie w „Kozłówce” Niemcy zakwaterowali wysokiego rangą oficera z pobliskiego garnizonu. Ukrywająca się Maria Szpak, jak i Paszkowscy zaczęli obawiać się częstych wizyt Niemców, jak również czujnych wartowników. Sytuację skomplikowały także inne wydarzenia. Na „Kozłówce” mieszkała córka właścicielki Zofia Paszkowska-Jedlińska ps. „Sabcia”. Była ona żoną kpt. Aleksandra Jedlińskiego – dowódcy kompanii radiotelegraficznej „Orbis” obsługującej Komendę Główną AK. Po jego przypadkowym aresztowaniu spodziewano się na „Kozłówce” rewizji gestapo. Z tych powodów przeniesiono 80-letnią Marię Szpak do zaufanej rodziny Pastuszek. Maria Paszkowska zorganizowała grupę osób niosących pomoc kobiecie. Doczekała ona wkroczenia Armii Czerwonej do Legionowa, ale po ewakuacji w kierunku Radzimina słuch o niej zaginął.

Dzięki kontaktom z Armią Krajową została uratowana część rodziny Springerów, która przed wojną mieszkała na legionowskim Bukowcu. Erich Arno Springer (1913–1940) pracował jako optyk w Zakładach „Podkowa” koło Legionowa. Jego żona Eryka Hanna Springer (1914–1990) zajmowała się wychowaniem córki Ruth, którą urodziła kilka miesięcy przed wybuchem wojny (23 marca 1939 r.). Na początku okupacji do Legionowa przenieśli się z Poznania jej rodzice Selma i Leon Baumowie. Wkrótce po tym, w lutym 1940 r. hitlerowcy zamordowali w Palmirach męża Eryki. Stało się to podczas wspomnianej egzekucji przeprowadzonej w odwecie za rzekome zamordowanie komisarycznego wójta Legionowa Reinholda Marielke. W listopadzie 1940 r. pozostała rodzina musiała przenieść się do legionowskiego getta. Krótco przed jego likwidacją Eryce Springer i 3-letniej Ruth pomocy udzielili ppor. Wojciech Paczyński, oficer AK i jednocześnie nauczyciel w Gminnej Szkole Handlowej przy ul. Kopernika 18 w Legionowie. Dzięki konspiracyjnym kontaktom wyrobił im fałszywe dokumenty i umieścił w swoim domu

w Płudach. Eryka Springer stała się wówczas Marią Paczyńską – „żoną” Wojciecha Paczyńskiego, a 3-letnia Ruth jego „córką” – Lucyną. Mieszkanie w drewnianej willi okazało się bezpiecznym schronieniem, pomimo że W. Paczyński był aktywnym członkiem konspiracyjnego sztabu AK w Legionowie, zaangażowanym także w tajne nauczanie. Oficjalnie wykładał język niemiecki. W szkole handlowej został wychowawcą klasy IV, której wielu uczniów należało do konspiracyjnych Szarych Szeregów, m.in. Bronisława Romanowska-Mazur. Marię Paczyńską dopuszczono do niektórych tajemnic, pomagała „mężowi” w przepisywaniu konspiracyjnych materiałów na maszynie. Po dwóch latach Maria i jej córka doczekały oswobodzenia przez pododdziały Armii Czerwonej. Potem zamieszkały w Warszawie. Po wojnie zostały przy okupacyjnym nazwisku. W 1958 r. Lucyna Paczyńska wyszła za mąż za Jerzego Piątka.

Od lutego 1943 r. do końca października 1944 r. w Legionowie ukrywała się Alina Rajman (ur. 1929 r.) wraz z czteroosobową rodziną, tj. z rodzicami oraz babcią i wujem. We wrześniu 1945 r., mając 16 lat złożyła relację zatytułowaną *Po stronie aryjskiej*. Niestety, nie podała w niej adresów legionowskich domów, w których się ukrywała ani nazwisk pozostałej rodziny. Według niej legionowianką, która jej pomagała była Zofia Rozwadowska. Alina Rajman uciekła z getta warszawskiego w połowie lutego 1943 r. wraz z mamą i 70-letnią babcią. Kobiety nękanie przez szmalcownika dotarły do umówionego mieszkania w okolicach kościoła przy ul. Chłodnej, skąd odebrała je wspomniana Zofia Rozwadowska i przewiozła do Legionowa. Później dołączyli do nich ojciec Haliny i wuj. Zostali oni rozmieszczeni w dwóch różnych miejscach w Legionowie. Z. Rozwadowska wzięła Alinę Rajman do swojego domu i taktowała jak córkę. Po ośmiu miesiącach kobiety zostały napadnięte w domu i okradzione. Alina rozpoznana jako Żydówka, musiała zmienić kryjówkę. Połączyła się wówczas ze swoją rodziną, która tymczasem szantażowana przez legionowską policję granatową, także zmieniała miejsce pobytu. Wszyscy schronili się u gospodyni drewnianego budynku. Pięć osób zajęło tu dwupokojowe mieszkanie na piętrze. Wciąż opiekowała się nimi, ryzykując życiem Zofia Rozwadowska. Przed nadejściem frontu jesienią 1944 r. Rajmanowie wykonali skrytkę budując podwójną ściankę na strychu. Nastąpiło to w ostatniej chwili, gdyż budynek zajęli frontowi żołnierze

niemieccy. W międzyczasie zaczęli wysiedlać ludność cywilną z Legionowa. Ukrywający się Rajmanowie po dwóch tygodniach wydostali się nocą na zewnątrz. Ostatni okres okupacji przeżyli jako „legionowscy Robinsonowie” w jednym z opuszczonych domów. Żywili się kartoflami i wodą. W tych trudnych chwilach pomagała im Zofia Rozwadowska, która pod ostrzałem donosiła im żywność. Po wkroczeniu Armii Czerwonej do Legionowa 28 października 1944 r. wszyscy zostali oswobodzeni i udali się na Pragę. Powyższa relacja z 1945 r. jest dość enigmatyczna. W świetle innych źródeł zachowanych w ŻIH wydaje się, że Alina Rajman przechodziła tuż po wojnie głęboką traumę spowodowaną przeżyciami okupacyjnymi. Jej relację znacząco rozjaśnia oświadczenie mieszkającej w Legionowie dentystki Józefy Kahanowej złożone w 1947 r. Okazuje się, że tata Aliny Rajman to warszawski chirurg z wieloletnim doświadczeniem dr Paweł (Pesach) Rajman. Jej matka Sara Rajman była rodzoną siostrą dr. Abrahama Finkelsztejna, lekarza sanitarnego getta w Legionowie. Obu rodzinom ofiarnie pomogła w czasie wojny Zofia Cieniewska, mieszkająca przy ul. Słowackiego 59 (obecnie na tym miejscu stoi blok przy ul. Norwida 13). Prawdopodobnie była to „Zofia Rozwadowska” ukryta pod pseudonimem w relacji Aliny Rajman. W jej mieszkaniu przez 5 tygodni, od dnia likwidacji legionowskiego getta ukrywała się matka dr. Finkelsztejna – Chana Lita Finkelsztejn (ur. 1872 r.). Następnie w lutym 1943 r. Z. Cieniewska zaopiekowała się jej wnuczką, wspomnianą Aliną Rajman. Z narażeniem życia przechowywała ją przez 8 miesięcy aż do wspomnianego bandyckiego napadu. Po tym wydarzeniu dziewczynka rozpoznana jako Żydówka musiała znaleźć nową kryjówkę. Ponadto przez blisko 2 lata Cieniewska pomagała pozostałym członkom rodziny Rajmanów i Finkelsztejnów ukrywającym się w różnych miejscach w Legionowie. Zakup żywności finansowała ze sprzedaży ich rzeczy, które przetrzymywała u siebie.

Wymieniony wyżej lekarz Abraham Finkelsztejn (ur. w 1906 r.) po wysiedleniu legionowskiego getta trafił do obozu żydowskiego w koszarach. W ucieczce pomógł mu wówczas współtowarzysz obozowej niewoli Josek Sterdyner. Wyprowadził go jako rzekomego palacza do pracy poza obozem. Mając przygotowane zawczasu dokumenty Finkelsztejn znalazł schronienie po stronie aryjskiej. Według Zdzisława Pielacha skrytkę przygotowała

mu legionowska rodzina Ogonowskich, na piętrze drewnianego mieszkania przy ul. Chrobrego 23 (w okolicach kościoła „na górce”). Dr Finkelsztejn przeżył okupację. Tuż po wojnie został przewodniczącym Rejonowego Komitetu Żydowskiego w Legionowie. Ponadto od początku 1945 r. kierował Szpitalem Gminnym przy Mickiewicza i Ośrodkiem Zdrowia przy ul. Batorego 26. Mieszkał wówczas przy ul. Krasińskiego 32 (obecnie 26). Wiosną 1947 r. zgłosił się na pobyt w Sopocie wraz z żoną Haliną i matką, pod nazwiskiem Woźniak. Następnie wyemigrował do Izraela. W latach 60. XX w. przebywał w nadmorskiej Netanji, już jako dr Ewen.

Z dr. Finkelsztejnem współpracował Dawid Segał (1873–1960), ceniony w Legionowie felczer. Na początku wojny mieszkał i przyjmował przy ul. Kościuszki róg ul. Słowackiego. Jego żona Fajga, syn Jakub oraz przybrana córka Tosia Nadłówna podzielili tragiczny los ludności żydowskiej. On sam przeżył. Początkowo nielegalnie przekraczał granicę legionowskiego getta i udzielał pomocy znajomym po stronie aryjskiej. Wyleczył m.in. Jerzego Mazurkiewicza z duru brzuszego. Jego rodzina mieszkała wówczas przy ul. Sobieskiego 32, sąsiadującej z gettem (dziś stoi tu sklep Netto). Dożywiła Segęła i przechowała go w czasie likwidacji dzielnicy żydowskiej. Później blisko 70-letni felczer zbiegł i żył „na powierzchni”. Krążył po wsiach w rejonie Węgrowa i Sokółowa Podlaskiego, gdzie podawał się za znachora. Dzięki temu przeżył. Po wojnie powrócił do Legionowa i wstąpił do miejscowego Komitetu Żydowskiego. Zamieszkał w kamienicy Leokadii i Stanisława Grzelaków przy ul. Batorego 21 (dziś 17). Z czasem ponownie ożenił się i przyjął religię rzymskokatolicką. Zmarł w 1960 r. w wieku 87 lat. Został pochowany na legionowskim cmentarzu parafialnym. W 50. rocznicę śmierci Dawida Tadeusza Segęła, w uznaniu jego zasług Towarzystwo Przyjaciół Legionowa odnowiło jego nagrobek.

Osobą, która otrzymała pomoc i schronienie w Legionowie od końca 1942 r. do lipca 1944 r. była Janina Melania Jakubowicz, urodzona w 1925 r. w Tomaszowie Mazowieckim. Do Legionowa przemycił ją z getta warszawskiego Ludwik Fidosz, oficer rezerwy WP. Janina zamieszkała w willi Heleny Góreckiej byłej żony prokuratora płk. Henryka Góreckiego i szwagierki znanego generała Romana Góreckiego, prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego. Pomagali jej także inni mieszkańcy

domu i zarazem członkowie rodziny – młodsza siostra Haliny, będąca żoną Ludwika Fidosza oraz siostrzenica Krystyna Tęczanka. W Legionowie J. Jakubowicz posługiwała się fałszywą kenkartą na nazwisko Janina Maria Jasińska. Poprzez lokalne kontakty została zaprzysiężona w legionowskich strukturach Armii Krajowej. Przyjęła pseudonim „Nike” i przeszła szkolenie z bronią w jednym z lokali konspiracyjnych. Zajęcia prowadził wówczas... policjant granatowy, należący do AK. Na co dzień Janina utrzymywała się z tkania materiałów ubraniowych tzw. samodzielaków. Nici do nich pozyskiwała z opłotów przedwojennych kabli telefonicznych, którymi handlowano wówczas w Warszawie. Oprócz niej u Góreckiej ukrywał się krótko Mieczysław Jakubowicz – ojciec Janiny oraz Roman Panat, prawnik pochodzący ze Lwowa. Schronienie znalazło także przejściowo żydowskie rodzeństwo oraz małżeństwo z córką. Niestety, ich nazwiska pozostają nieznane. Na miesiąc przed wybuchem powstania warszawskiego Helena Górecka, w obawie przed Armią Czerwoną wyjechała wraz z żydowską „podopieczną” do Tymbarku. Po wojnie Janina Jasińska związała się z Wojciechem Luterkiem.

Od października 1942 r. do września 1944 r. w Legionowie przebywała także Maria Miron z domu Podbór. Uciekła z getta warszawskiego i przyjęła nazwisko Klimczuk. W Legionowie schroniła się u Eugenii i Emila Bertermanów. Eugenia była jej rodzoną siostrą z domu Podbór. Przed wojną uchodziła za znaną aktorkę teatralną, ale w czasie okupacji nie występowała na scenie. Wcześniej zmieniła też wyznanie. Nie ukrywała się, co więcej w czasie wielkiej akcji likwidacyjnej telefonowała z Legionowa do warszawskiego getta i namawiała siostrę do ratowania rodziny. Po wyjściu na stronę aryjską jej bliscy ukrywali się oddzielnie w różnych miejscach. W 1943 r. mąż Marii inż. Mieczysław Miron został przypadkowo rozpoznany i zastrzelony we Włochach. Przed wybuchem powstania warszawskiego w lipcu 1944 r. do Marii Miron w Legionowie dołączyła jej 13-letnia córka Lilka Miron. Ona także przebywała „na powierzchni”. Jako Danuta Woźniak ukończyła właśnie 7 klasę w jednej z warszawskich szkół. Jej opiekunką była wówczas Wanda Żebrowska, rodzona siostra Emila Bertermana. Podczas ewakuacji ludności Legionowa we wrześniu 1945 r. Maria i Lilka ukryły się w piwnicy jednego z opuszczonych domów. Miesiąc później doczekały wkroczenia Armii

Czerwonej. Według relacji Marii Miron w Legionowie ukrywał się także jej brat wraz z żoną, ale niestety nie znamy adresu ich schronienia.

Jeszcze inną osobą pochodzenia żydowskiego, która przeżyła okupację w Legionowie współpracując z Armią Krajową, był lekarz Adam Werko. Ukrywał się, pracując w szpitalu powstańczym przy ul. Krasińskiego 26 pod fikcyjnym nazwiskiem Andrzeja Kubicy. Jako rzekomy felczer podlegał dr. Władysławowi Binderowi, kierownikowi oddziału wewnętrznego Szpitala Gminnego w Legionowie. Na początku października 1944 r., według relacji por. AK Wandy Tomczyńskiej, Kubicę zaczęła szantażować Helena X, jedna z pracownic szpitala, działająca w strukturach Wojskowej Służby Kobiet. Bojąc się wydania w ręce Niemców Kubica poprosił o interwencję ppłk. Romana Kłoczковского, dowódcę oddziałów powstańczych AK na terenie Legionowa i okolic. Ten ostrzegł kobietę, że za takie postępowanie grozi jej sąd i kara śmierci. Dzięki temu A. Werko uratował się. Po wkroczeniu Armii Czerwonej został ewakuowany ze szpitalem do Jadowa.

Z Zagłady uratowały się także dwie siostry Gordon z zasymilowanej rodziny żydowskiej. Przed wojną wyszły one za mąż za podoficerów zawodowych z legionowskiego 2. Batalionu Balonowego. Emilia poślubiła sierż. Tadeusza Bydłonia, natomiast Lucyna st. sierż. Stefana Napiątka. W lutym 1940 r. T. Bydłoń został rozstrzelany w Palmirach, natomiast S. Napiątek ps. „Mysz” włączył się w nurt konspiracyjnej działalności AK w Legionowie. Obie siostry przeżyły okupację. Emilia ukrywała się w domu Heleny i Mariana Żołądowskich przy ul. Polnej 9 (dziś 13) na Bukowcu. Natomiast w getcie warszawskim zginęła ich trzecia siostra Fajga wraz z mężem Blusztejnym Pejsachem, także mieszkańcami Legionowa. Po wojnie Lucyna i Emilia odziedziczyły po nich tzw. „Pejsachówkę”, narożną kamienicę u zbiegu ulic Kościuszki i Piłsudskiego (dawny adres: T. Kościuszki 11, obecnie nr 7).

Przez kilka miesięcy w Legionowie ukrywał się 9-letni Andrzej Wiśniewicz z mamą. Jego rodzina była związana z miejscowością od czasów przedwojennych. Zresztą on sam urodził się w Legionowie w styczniu 1933 r. Po rozpoczęciu się wielkiej akcji likwidacyjnej w lipcu 1942 r. przedostał się tu z getta warszawskiego. W relacji *Moje przeżycia podczas okupacji* z 1948 r. A. Wiśniewicz gorzko wspominał legionowski okres:

Udaliśmy się do Legionowa koło Warszawy. Mamusia miała tam dużo znajomych aryżczyków. Po kilku miesiącach naszego pobytu nastąpiła likwidacja getta legionowskiego. Zdołaliśmy się ukryć u znajomych. Przez okna naszej kryjówki widzieliśmy naszych braci prowadzonych przez Niemców i nielitościwie bitych. Byli oni prowadzeni na dworzec w celu wywózki do Treblinki. Ukrywający nas Polacy byli niby naszymi dobrymi przyjaciółmi, co im jednak nie przeszkadzało dać nam do zrozumienia, że powinniśmy m.in. za ukrywanie nas dać im wszystkie nasze kosztowniejsze rzeczy, cośmy niezwłocznie uczynili (ŻIH, Relacje, 301/3680, k. 2).

Rozległe, willowe i często zalesione obszary Legionowa były sprzymierzeńcem ukrywających się osób. Osada stała się ostatnim kilkudniowym przystankiem tułaczkiej drogi Anny Lanoty z domu Rottenberg (1915–2008). Przed wojną ukończyła ona psychologię i praktykowała w szkole specjalnej Towarzystwa Opieki nad Sierotami i Dziećmi Opuszczonymi CENTOS w Otwocku. Podczas okupacji znalazła się w getcie warszawskim, gdzie związała się z PPR. Poślubiła wówczas Edwarda Lanotę, znanego działacza lewicowego. Po upadku powstania w getcie przedostała się z bojowcami ŻOB do Lasów Wyszowskich, gdzie wstąpiła do oddziału partyzanckiego Gwardii Ludowej im. Mordechaja Anielewicza. Tu została przypadkowo postrzelona w stopę podczas czyszczenia broni przez Janka Białego (Adama Szwarefusa). Po tym wypadku zaopiekowała się nią wiosną 1943 r. Jadwiga Koszutska-Issat, działaczka PPR, mieszkająca na warszawskim Kole. Umieściła ją w przyległym mieszkaniu i żywiła. Pod koniec powstania warszawskiego kobiety przez Żoliborz, Laski, a następnie przepływając Wisłę przedostały się do Legionowa. Miejscowość została już wysiedlona przez Niemców. Tu ukrywając się przed hitlerowcami w opuszczonym domu doczekały nadejścia oddziałów radzieckich 28 października 1944 r. Po wojnie Anna Lanota była pedagogiem i redaktorką naczelną czasopisma „Przyjaciółka” oraz redaktorem „Wiedzy i Życia”.

Nie wszystkie nazwiska ocalonych z Zagłady zostały zapamiętane. Czasem o heroicznej pomocy przypominają niecodzienne ślady, jak np. skrytki, w których się ukrywali. Jedna z nich zachowała się do dziś na poddaszu drewnianej willi przy ul. Mazowieckiej 1 na Przystanku. Tu w czasie wojny nieznanymi zbiegów z legionowskiego getta przechowywała właścicielka domu Genowefa Ostaszewska z córkami Barbarą i Aliną.

I odwrotnie znamy nazwiska osób uratowanych, ale nie wiemy kto im pomagał. Dotyczy to m.in. wspomnianej córki Wełny oraz Rojzy Cembał, która przed wojną handlowała nićmi i tasiemkami. Według Barbary Grzelak-Janczewskiej pomogła jej rodzina z Legionowa. Poniższa tabela obrazuje przykłady przechowywania osób pochodzenia żydowskiego przez mieszkańców Legionowa.

Tabela 5. Osoby pochodzenia żydowskiego przechowywane przez mieszkańców Legionowa

Udzielili schronienia	Osoby przechowywane	Miejsce ukrycia
Maria i Stanisław Orłowscy	Siostry: Chana po wojnie zamężna Lifschütz, Regina zam. Koźmińska oraz Lonia, którą hitlerowcy zamordowali w szpitalu na Mokotowie, X 1942–X 1944	ul. Głowackiego 5 (3 osoby)
Józefa Laskowska, jej synowa Daniela Laskowska z domu Piątkowska	Halina Hoffman, V 1943–X 1944	ul. Sobieskiego 69 (1 osoba)
Marianna i Zygmunt Grabowscy Eugenia Asman	Mosze Landman (około roku) 1943–1944	ul. Topolowa 35 (1 osoba)
Zofia Cieniewska	Chana Lita Finkelsztejn (5 tygodni), 1942 Alina Rajman (8 miesięcy), 1943	ul. J. Słowackiego 59 (2 osoby)
Janina Schoeneich Władysław Schoeneich	Misia Sokół z roczną córką Sabiną, X–XII 1942 (później przechował je Jan Schoeneich w Ostoi Pęcickiej koło Pruszkowa)	ul. Brzozowa 25 ul. Dębowa 10 (2 osoby)
Rodzina Mazurkiewiczów	Dawid Segal, 1942	ul. Sobieskiego 32 (1 osoba)
Józefa Roźnowska Nieznana kobieta	Chana Magied (2 tygodnie), (kolejne 2 tygodnie), X 1942	ul. Jagiellońska 9 ul. Sielankowa (1 osoba)
Rodzina Ogonowskich	Dr Abraham Finkelsztejn	ul. B. Chrobrego 23 (1 osoba)

Grażyna Wanda Szmurłowa	pani Wiśniewicz z siostrą oraz Róża Stettner	ul. Listopadowa 12 (3 osoby)
Helena i Marian Żołądowscy	Emilia z Gordonów Bydłoń	ul. Polna 9 (dziś nr 13) (1 osoba)
	Lucyna z Gordonów Napiątek	(1 osoba)
Maria Paszkowska, później rodzina Pastuszko	Maria Szpak (teściowa pisarza Juliusza Kadena-Bandrowskiego) Poł. 1943–X 1944	willa „Kozłówka”, ul. Kolejowa, dziś ul. M. Smereka 2 (1 osoba)
Rodzina Traczyków	Hanna Federmann X 1942–IV 1945	(1 osoba)
Helena Górecka Ludwik Fidosz i jego żona	Janina Melania Jakubowicz (jako Janina Maria Jasińska) koniec 1942–VII 1944 Mieczysław Jakubowicz (1943) Roman Panat ze Lwowa (1943)	(3 osoby)
Emil Berterman	Maria Miron (jako Maria Klimczuk) X 1942–X 1944 Lilka Miron (jako Danuta Woźniak) VII–X 1944	(2 osoby)
W szpitalu powstańczym	Dr Adam Werko (jako felczer Andrzej Kubica)	ul. Krasieńskiego 26 (dziś nr 32), (1 osoba)
Marta Tante-Krawczyk, później Janina Chotkowska	Rachel Grossman	(1 osoba)
	Pesach i Sara Rajmanowie II 1943–X 1944	(2 osoby)
	Andrzej Wiśniewicz z mamą (kilka miesięcy)	(2 osoby)
	Rojza Cembal	(1 osoba)
	Lowa Warszawczyk wraz z rodziną, 1941 (6–8 miesięcy)	(kilka osób)
	Ryfka Judenglauben	(1 osoba)

Do uratowania wielu osób znacząco przyczyniła się adwokat Grażyna Wanda Szmurłowa (1899–1993), mieszkająca w Legionowie przy ul. Listopadowej 12. Podczas okupacji działała ona w legionowskich strukturach Armii Krajowej, przyjęła pseudonim „Stefa”. Świadcstwo jej niezwykłej ofiarności złożyła we wrześniu 1946 r. Róża Stettner. W liście do Centralnego Komitetu Żydów Polskich w Warszawie napisała:

Adwokatka Szmurłowa Grażyna, zamieszkała do r. 1944 w Legionowie k. Warszawy należy do tych osób aryjskiego pochodzenia, które z narażeniem życia swego i rodziny, nie zważając na żadne nakazy i zakazy władz okupacyjnych pomagała Żydom. Dom jej był otwarty dla ludzi zamkniętych w getcie. (...) Wiśniewicz Regina (obecnie Łódź Zachodnia 34) wraz ze swoją rodziną złożoną z 4 osób ma jej wiele do zawdzięczenia – uratowała się dzięki jej. Trzymała u siebie dość długi czas matkę (staruszkę) wymienioną i siostrę, udzielając im bezpłatnej gościny. Karmiła je i troskliwie ukrywała przed okiem sąsiadów w zabudowaniach gospodarskich. Kiedy po kilku rewizjach żandarmerii, przebywanie wymienionych było dla obu stron niebezpieczne, wystarała się o bezpieczne schronienie dla nich w Warszawie i tam zamieszkała cała rodzina. Wiele dobrego wyświadczyła Stettner Róży i jej córce, umieszczając je obie u swych przyjaciół na wsi (ŻIH, CKŻP, Wydział Opieki Społecznej 303/VIII/239, k. 107–108).

Niektórzy mieszkańcy Legionowa pomagali ludności żydowskiej przekazując jej doraźnie żywność, za co też groziła kara śmierci. Należała do nich m.in. Alicja Strojnowska z ul. Bukowej 4 na III Parceli, która wspominała:

Niemcy chcąc wyłapać jak najwięcej Żydów ukrywających się w polskich domach, dokonywali coraz częściej rewizji. Przyłapanych rozstrzeliwano na miejscu. Od tej pory Mama stała się bardziej ostrożna. Dzieci przekradające się z getta nadal codziennie dostawały chleb, ale był on zawinięty w paczkę, którą kładliśmy na pokrywie śmietnika stojącego tuż koło płotu. Raz tylko Mama posłała mnie z zawiniątkiem, aby bezpośrednio do rąk proszącej oddać chleb i coś z odzieży. Był wtedy bardzo zimny dzień. Przy parkanie od strony niezabudowanej działki stała młoda Żydówka z malutkim dzieckiem na ręku. Nie płakała. Patrzyła tylko dużymi, czarnymi oczyma, w których wyczytać można było ogrom jej nieszczęścia. Piękna to była kobieta. Tulila do ledwo odzianej piersi drobną kruszynę – swoje maleństwo. Nie zapomnę nigdy tego widoku. I choć lata zatarły rysy jej twarzy w mojej pamięci – niemną prośbę o chleb tej zaszczutej matki i jej dzieciny zapamiętałam na zawsze (www.mojeojenne-dziecinstwo.pl/pdf/12_strojnowska_legionowo.pdf, s. 5).

Wspomniana już Maria Paszkowska z willi „Kozłówka” opatrzyła, a później regularnie dożywiała 10-letniego chłopca żydowskiego z rodziny Poczobut-Odlanickich. Na stałe mieszkał on wraz z matką i rodzeństwem w legionowskim getcie. Do Paszkowskich trafił po raz pierwszy po odmrożeniu palców u nóg na początku 1941 r. Po wyleczeniu ran kompresami z nafty, przekradał się regularnie nad ranem do „Kozłówki” po żywność, otrzymywał także garderobę. Pomoc ustała po zlikwidowaniu getta w październiku 1942 r.

Kilkoro mieszkańców Legionowa przeżyło wojnę poza Legionowem. Na terenie ZSRR znaleźli się Miriam, Nekhemia i Alter Grinboimowie, a także Mała Joskowicz córka przewodniczącego Judenratu w Legionowie Chila Rozenberga. Pozostali członkowie jej rodziny zginęli. Po wysiedleniu legionowskiego getta Rozenbergowie krótko przebywali u sąsiada Aleksandra Szpinakowskiego, mieszkającego przy Szosie Warszawskiej 14 (dziś posesja nr 26). W tym czasie żona Chila – Chana Rozenberg próbowała dostać się do obozu w Piekielku, ale została złapana i zastrzelona podczas wspomnianej egzekucji przed obozem. Ich syn Moszek Rozenberg został zamordowany w Treblince. Natomiast drugiego syna – Icka, według relacji Szlomo Sterdynera, Niemcy rozstrzelali w 1943 r. w Piasecznie. Do tego czasu służył on w milicji żydowskiej początkowo w getcie w Legionowie, a następnie w obozie w Piekielku i później w getcie warszawskim. Losy ich ojca Chila Rozenberga nie są dokładnie znane. Według jednych relacji został on zabity w kwietniu 1943 r. w getcie warszawskim, kiedy trafił do grupy robotników niewykwalifikowanych, według innych wywieziono go po powstaniu w getcie do jednego z obozów, gdzie zginął. Wojnę przeżyła w ZSRR jedynie jego córka Mała Rozenberg-Joskowicz. Po powrocie, w grudniu 1945 r. sprzedała rodzinną posesję przy Szosie Warszawskiej 16 (dziś nr 28) Mieczysławowi Wyszyńskiemu i wyjechała.

Po zakończeniu wojny do Legionowa wróciła Rachela Miara córka Szai i Chany, współwłaścicielka posesji przy ul. Bałtyckiej. Przeżyła hitlerowski obóz koncentracyjny. Jej rodzeństwo zginęło – siostra Regina na Majdanku, a brat Fiszel w getcie w Legionowie w październiku 1942 r. Pochował go wówczas stolarz Szlomo Sterdyner.

RATUNEK W OKOLICACH LEGIONOWA

Również wokół Legionowa ratowano obywateli polskich żydowskiego pochodzenia. W Henrykowie wdowa Zofia Lisowska i jej synowie Jan, Wiesław i Witold ukrywali w swoim domu Joska Lejbę Inwentarza, nazywanego „Dudkiem” (ur. 1930 r.). Był on ich przedwojennym sąsiadem mieszkającym przy ul. Modlińskiej 214 (budynek nie istnieje). Jego tata Symche Inwentarz prowadził sklep żelazny w Henrykowie. W lutym 1940 r. hitlerowcy rozstrzelali go w masowej egzekucji w Palmirach. Pod koniec tego roku chłopiec wraz z mamą Bejlą Ruchlą Inwentarz i siostrą Rachelą zostali uwięzieni w legionowskim getcie. Tu żywność dostarczał im potajemnie najstarszy z braci Lisowskich – 17-letni Jan. W połowie 1942 r. Jasek Inwentarz uciekł z getta. Wkrótce po tym w Treblince została zgładzona jego mama i siostra. Jasek ukrywał się w zaroślach łągowych nad Wisłą, żywił się owocami i warzywami z ogródków działkowych, w zagrodach chłopskich wybierał świniom gotowane obierki. Przez jakiś czas pasł krowy u gospodarza w okolicach Chotomowa, wreszcie wycieńczony dotarł do Henrykowa, do domu Lisowskich, którzy ukryli go i żywili. Później zaopatrzonej w metrykę chrztu Witolda Lisowskiego przeniósł się w inne miejsce. Tam przeżył i doczekał wkroczenia w październiku 1944 r. jednostek Wojska Polskiego i Armii Czerwonej. W 1945 r. sądową opiekę nad Joskiem Inwentarzem, jako nieletnim dzieckiem objęła jego ciocia Dwojra Dora Śnieg (siostra matki), która przeżyła wojnę. Zamieszkał z nią tymczasowo w Legionowie w domu Lipszyców przy ul. Kopernika 12. Odwiedzał wówczas Lisowskich w Henrykowie. Później

wyemigrował do kibucu w Palestynie, gdzie przyjął nazwisko Yosef Karmeli. W 1994 r. na jego wniosek Zofia Lisowska i jej syn Witold zostali odznaczeni medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata.

W pobliskiej Dąbrówce pomoc otrzymała Sima Gleichgewicht, przedwojenna mieszkanka Henrykowa. Po likwidacji getta w Legionowie zaopiekowała się nią przedwojenna koleżanka Pola Gorzkowska. Będąc członkiem konspiracji dostarczyła jej nielegalną kenkartę na nazwisko Krystyna Budna. Pomogła jej także znaleźć pracę i opiekowała się nią. Dzięki temu Sima przeżyła wojnę. Na jej wniosek w 1988 r. Apolonia Gorzkowska-Nikodemka została uhonorowana tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata.

W Henrykowie podczas okupacji pod fikcyjnym nazwiskiem pracowała także Maria Vogiel, Żydówka ocalała ze Lwowa. Nieco dalej na Żeraniu, w Fabryce Konfekcji Stanisława Pielki przy ul. Leszczynowej 6 portierem był Dawid Szwarc. Posługiwał się wówczas fałszywym auserwsem na nazwisko Tadeusza Zalewskiego. W Choszczówce czasowo ukrywały się u polskich rodzin Alina Polkowska (Sara Hinda Kusnir) oraz Estera Freiburger wraz z 4-letnim synem. W pobliskim Bukowie rodzina Kosińskich przysparzyła Zofię Pilichowską, natomiast w Białolece półtoraroczną dziewczynką żydowską zaopiekowała się Leokadia Jaromirska. Jak się później okazało dziecko nazywało się Szyfra Jonisz. Przebywało z rodzicami w legionowskim getcie, jego matka zginęła, ojciec przeżył obóz w Auschwitz. Po wojnie wrócił po dziecko.

Duże zasługi w ratowaniu dzieci żydowskich miały siostry z zakonu Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi w Płudach. W czasie okupacji przechowały one w domu dziecka około 40 żydowskich dziewczynek, a wśród nich Wandę Rozenbaum, Margaretę Frydman i Chanę Zajtman. Dzieciom wyrobiły fałszywe metryki. Dzięki zabiegom matki przełożonej Matyldy Getter wszystkie dzieci przeżyły okupację. W Płudach znalazła schronienie także jedna z dziewczynek przechowywanych w dworze Zdzisława Grocholskiego w Poniatowie. Po deportacji legionowskiego getta rodzina hrabiego ukrywała przez 7 miesięcy dwie dorosłe kobiety i dwie dziewczynki. Później otrzymały one fałszywe dokumenty i przeniosły się do Warszawy. Według Heleny Sołtan, mieszkającej wówczas w Poniatowie, wojnę przeżyły obie dziewczynki i jedna z kobiet.

Podobną pomoc na dużą skalę niósł Zakład Wychowawczy Fundacji im. Piusa XI w Chotomowie. Placówkę prowadziło Zgromadzenie Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny z przełożoną siostrą Witoldą (Bronisława Krzemińska). Wiele dzieci żydowskich umieściła tu Irena Sendlerowa, która kierowała referatem dziecięcym w Radzie Pomocy Żydom „Żegota”. Jednocześnie była urzędniczką w Wydziale Opieki Społecznej Zarządu Miasta Warszawy. Współpracowała z naczelnikiem Antonim Dobraczyńskim, członkiem Zarządu Fundacji im. Piusa XI. Zgodnie z oświadczeniem Ireny Sendlerowej schronienie dla dzieci żydowskich w Chotomowie organizował także oficer AK, adwokat Witold Rothenburg-Rościszewski. Niestety, w kwietniu 1943 r. został on aresztowany za działalność konspiracyjną i stracony. Historię uratowania jednej z dziewczynek z Chotomowa – Jolanty Zabarnik przedstawił w książce *Losy dziecka*, jej opiekun i pisarz Władysław Smólski. Znane są także losy innej wychowawczycy Joanny Majerczyk z Łodzi, której mama współpracowała z „Żegotą”. Pod koniec wojny, co czwarta dziewczynka w sierocińcu była Żydówką. Uczęszczająca do szkoły w Chotomowie Apolonia Cudna-Kowalska wspominała:

Pamiętamy dziewczęta z zakładu z ławy szkolnej. Razem z nami chodziły do szkoły chotomowskiej, uczyły się na tajnych kompletach. Pomagały siostronom zakonnym na miarę dorosłości i możliwości. Wszystkie zadbane i należycie ubrane. Zimą niektóre dziewczynki ubrane były w futerka. Czarne, kręcone włosy bardzo kontrastowały z futerkami, przeważnie jasnymi. Takie dziewczęta mamy jeszcze w oczach, zachowały się w naszej pamięci (*Chotomów, Jabłonna...*, 1998, t. 1, s. 125).

W Chotomowie działał także drugi zakon żeński – Zgromadzenie Sióstr Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, w którym ukrywało się co najmniej sześć osób narodowości żydowskiej. W domu natywanek przy ul. Żeligowskiego przebywali: okulista dr Zieliński z żoną, dr Kryński z Łodzi, Helena Piotrowska, pani Dzieniakowa z podwarszawskiego Józefowa oraz nieznany mężczyzna.

Po wysiedleniu legionowskiego getta schronienie w Wieliszewie znalazła 19-letnia Chana Kanarek z Serocka. Ukrywała się w domu pani Jaworskiej do jesieni 1944 r. Polka pomogła jej także po wysiedleniu

mieszkańców za Wisłę. Dzięki niej Chana uzyskała fałszywą kenkartę na nazwisko Krystyna Leszczyńska. Obie kobiety przeżyły wojnę.

Przez krótki czas, od września do początku grudnia 1942 r. we wsi Wieliszew był przechowywany 12-letni chłopiec Marian Kalwary. Dotąd przebywał on w getcie warszawskim, a później w wołomińskim. Niedługo przed jego likwidacją został ulokowany w Wieliszewie, w domu starszego małżeństwa na skraju wsi. Jego matka Teresa Kalwary, lekarz stomatolog ukrywała się w tym czasie w Sędziszowie. Podczas wypasania kozy M. Kalwary został rozpoznany przez wiejskich wyrostków, którzy nękali go wykrzykując określenia „gudłaj” i „Żyd”. Obawiając się wydania w ręce żandarmów polska rodzina skontaktowała się z matką chłopca. Na początku grudnia 1942 r. został on zabrany przez inż. Wiśniewskiego do Sędziszowa. Tam doczekał końca wojny.

Po wyjściu z warszawskiego getta, w drugiej połowie 1942 r. na terenie Letniska-Wieliszew schroniła się Bronisława Jonas (Bronisława Chojnowska) wraz z synami Stanisławem (ur. 1933 r.) i Andrzejem (ur. 1940 r.). Mieszkanie dla nich wynajął ojciec rodziny Benon Jonas (Eugeniusz Gdowski), który już od pewnego czasu ukrywał się po stronie aryjskiej. Przebywali tu „na powierzchni” przez kilka miesięcy. 9-letni Stanisław Jonas chodził wówczas na nabożeństwa do kościoła wieliszewskiego, był na pastercie w 1942 r. i ze święconym w 1943 r. Widział też nieludzkie traktowanie jeńców radzieckich na pobliskiej drodze do Zegrza, nad którymi znęcali się hitlerowscy żołnierze. Po ich przejściu niemal cała szosa była we krwi. W 1943 r. rodzina Jonasów została ostrzeżona przez Marię Zasońską, zaprzyjaźnioną sąsiadkę z pobliskiej willi. Okazało się, że należała ona do Związku Syndykalistów Polskich działającego w składzie Armii Krajowej, której wywiad przechwycił donos na Jonasów do gestapo. Zadenuncjowano ich jako ukrywającą się rodzinę żydowską. Po tym zdarzeniu natychmiast opuścili oni wieliszewskie letnisko. Ich mieszkanie zajęła rodzina pochodzenia niemieckiego, którą po pewnym czasie zaaresztowano. Po stwierdzeniu pomyłki gestapo wypuściło ich na wolność. Autorkami wspomnianego donosu, a także kilku innych były dwie kobiety – Jarzębińska i Lachowa, mieszkające na terenie letniska w willi nr 11. Jedna z nich zajmowała się wróżbiarstwem, druga była krawcową. Od pewnego czasu informowały one gestapo o osobach pędzących bimber, szmuglujących

żywność, przechowujących Żydów, a nawet o przyjaciółce oficera niemieckiego z obozu jeńców radzieckich w Beniaminowie. Następnie wpadły na trop powiązań mieszkańców osiedla z organizacją podziemną, co groziło poważną dekonspiracją. W tej sytuacji sąd AK wydał na nie wyrok śmierci. 15 sierpnia 1943 r. wykonał go zespół likwidacyjny pod kierunkiem Bronisława Majchrzyka ps. „Kajtek” – dowódcy Oddziału Dywersji Bojowej przy sztabie legionowskiego I Rejonu. Po zebraniu dowodów winy obie konfidentki zastrzelili w domu Henryk Gałązka ps. „Wirski” i Kazimierz Zajdler ps. „Metro”. Podczas akcji udawali agentów gestapo.

Pomoc ludności żydowskiej nieśli także niektórzy mieszkańcy Jabłonny. W październiku 1942 r. schronienie znalazła tu rodzina Millerów. Przed wojną Masza i Chaim Millerowie prowadzili w Jabłonnie sklep wielobranżowy. W 1940 r. musieli przenieść się do Dzielnicy Żydowskiej w Legionowie. Rok później zmarli tu Chaim Miller i jego teściowa Rachela Kalina. Na wieść o likwidacji getta do Jabłonny uciekła najpierw córka Millerów Ryfka wraz z bratem. Znalazła schronienie u pani Kubalskiej, która przed wojną prowadziła sklep naprzeciwko sklepu Millerów. Tuż po akcji likwidacyjnej w Legionowie dołączyła do nich matka Masza Miller z 5-letnią córką Itą. Dziewczynka otrzymała wówczas aryjskie dokumenty na nazwisko Irki Kubalskiej. Po dwóch miesiącach została umieszczona w Warszawie. Obie siostry Ryfka i Ita oraz ich matka przeżyły wojnę. Z czasem osiadły w USA.

Tragiczne losy wojenne dotknęły rodzinę Folmanów, do których przed wojną należały Zakłady Przemysłowe „Podkowa” S.A. w Poniatowie. Ich właściciel Ignacy Józef Folman zginął już 7 września 1939 r. podczas bombardowania warszawskiego Solca. Wojny nie przeżyła także jego córka Szella Gemska. Hitlerowcy zamordowali ją podczas likwidacji getta we Lwowie. Uratowała się jedynie żona właściciela Maria Folman, która latem 1945 r. sądownie odzyskała zrujnowaną fabrykę i przylegające do niej 9 mórg gruntu.

Kilka prób ratunku osób pochodzenia żydowskiego zakończyło się tragicznie. Przypadki te są mało udokumentowane w historiografii Legionowa. Jeden z nich miał miejsce na III Parceli i wiąże się z wielką łapanką zorganizowaną w tej dzielnicy 11 października 1943 r. Niemcy zastrzelili wówczas 2 Polaków i 6 Żydów, próbujących się wydostać się z oblawy. Wśród nich był adwokat z Warszawy Wacław Brokman wraz

z żoną Stefanią. Akcję przeprowadziły znaczne siły niemieckie. Według raportu sytuacyjnego żandarmerii z powiatu warszawskiego składały się one z 207 żołnierzy Wehrmachtu, 42 funkcjonariuszy z 4. kompanii 17. Policyjnego Pułku SS z Radzymina (*SS Polizei-Regiment 17*), 8 żandarmów z posterunku w Jabłonie, 2 żandarmów polowych (*Feldgendarmerie*) oraz z 8 polskich policjantów granatowych. W rezultacie aresztowano ponad sto osób (45 kobiet i 59 mężczyzn), które wywieziono do Warszawy.

Inne tragiczne wydarzenie miało miejsce na Bukowcu 9 września 1943 r. Żandarmeria z legionowskich koszar aresztowała wówczas dwie kobiety pochodzenia żydowskiego. Przebywały one na posesji przy Alei Słonecznej 22 (współcześnie nr 30), należącej do rodziny Kaufmanów. Senior rodu Franciszek Kaufman był emerytowanym naczelnikiem wydziału Komendy Policji Państwowej. Mieszkał z synem lekarzem, który w czasie wojny współpracował z Ludwikiem Hirszfeldem przy doświadczeniach nad leczeniem tyfusu w szpitalu getta warszawskiego. Kobiety zatrzymane na Bukowcu hitlerowcy zastrzelili pod lasem, natomiast Franciszkowi Kaufmanowi kazali wykopać dół i zasypać ciała. Następnie ciężko go pobili. Według Stanisława Srokowskiego jego dekonspirację spowodował nieszczęśliwy zbieg okoliczności. Wcześniej w komendaturze wojskowej w Legionowie pracowała przez kilka miesięcy Żydówka, która mimo „aryjskiego” wyglądu została rozpoznana i wydana w ręce żandarmerii. W czasie przesłuchania przyznała się do swojego pochodzenia i wskazała adres zamieszkania u Kaufmanów. Tu hitlerowcy zatrzymali wspomniane dwie kobiety, które wyparły się jednak znajomości z aresztowaną. Niestety, zgubiło je wspólne zdjęcie, które żandarmi znaleźli podczas rewizji. Niemcy oszczędzili jedynie F. Kaufmana, być może udało mu się wmówić gestapo, że kobiety miały polskie kenkarty i nie wiedział, że są Żydówkami. Tego samego dnia – 9 września 1943 r. żandarmeria aresztowała na Bukowcu także trzech młodych mężczyzn pochodzenia żydowskiego. Wszyscy posiadali aryjskie dokumenty. Dwóch było zameldowanych u Heleny Szewczuk w wili „Chorążówka” przy ul. Wilcza 2, a jeden u wdowy Wędołowskiej przy ul. Balonowej 3. Dzień później zatrzymani mężczyźni zostali rozstrzelani. Prawdopodobnie była to kontynuacja wcześniejszej akcji.

ZAKOŃCZENIE

Kiedy pod koniec kwietnia 1943 r. nad Legionowo dotarły dymy z płonącego getta warszawskiego, nie było tu już społeczności żydowskiej. Jedynie kilkanaście osób ukrywało się u legionowskich rodzin, nie wiedząc wzajemnie o sobie. Część z nich doczekała dnia oswobodzenia przez żołnierzy Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, którzy 28 października 1944 r. wkroczyli do Legionowa.

Ci, którzy przeżyli wojnę musieli zmierzyć się ze wstrząsającą prawdą o skali Zagłady. Ocaleni w większości skupili się w Rejonowym Komitecie Żydowskim w Legionowie, który działał w strukturach Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego w Warszawie. W 1945 r. liczył on 66 osób, pochodzących z Jabłonna, Piekielka, Henrykowa, Wieliszewa, Serocka i Nieporętu. Z tej liczby 20 osób było przedwojennymi mieszkańcami Legionowa. Stanowiło to zaledwie 1% populacji żydowskiej Legionowa sprzed 1939 r. Siedziba Komitetu mieściła się przy ul. Krasieńskiego 4, a dla osady Bukowiec przy ul. Handlowej 8. Stanowisko przewodniczącego sprawował wówczas dr Abraham Finkelsztejn, sekretarza Samuel Bac, a sekretarki Rojza Elman, która przed wojną mieszkała w Nieporęcie. Ważnym elementem działalności Komitetu, poza kwestiami rejestracyjnymi i bytowymi, była potrzeba zapewnienia bezpieczeństwa. W 1945 r. na terenie województwa warszawskiego doszło do zamordowania aż 75 Żydów. Podczas konferencji prasowej w Centralnym Komitecie Żydów Polskich wśród kilkunastu miejscowości, w których odnotowano zabójstwa wymieniono także Legionowo. Nieznane są jednak bliższe okoliczności tego zdarzenia.

1 stycznia 1946 r. liczba członków Komitetu Żydowskiego wynosiła 38 osób, w tym 9 przedwojennych mieszkańców osady. Ówczesną sytuację

ludności żydowskiej w Legionowie charakteryzuje ankieta wypełniona w 1946 r. dla Wydziału Ewidencji i Statystyki Centralnego Komitetu Żydów Polskich. Czytamy tu m.in.:

Możliwości zarobkowania są tylko dla rzemieślników i wolnych zawodów jak doktorzy i t. p., dla pracowników umysłowych i fizycznych warunków pracy nie ma, ponieważ fabryki, jakie istniały zostały zniszczone. Zniszczenie miasta dochodzi do 30%. Materialnie 40% ludności nie jest w stanie zarabiać na kompletne utrzymanie, 60% wogóle nie jest zdolna do zarobkowania. (...) Niemożliwość urzędzenia się na miejscu zmusiło niektórych członków Komitetu przenieść się na Dolny Śląsk. Istniejąca jedyna piekarnia żydowska musiała się zlikwidować spowodu złego stanu materialnego. Ogólnie nikt nie może zorganizować coś na większą skalę spowodu braku pieniędzy. Dzieci, które się u nas znajdują i młodzież do lat 22 ma wielkie braki w nauce, ale niestety brak funduszy uniemożliwia nam dalszego ich kształcenia się. Zwracamy uwagę, że na terenie naszym znajduje się młodzieniec w wieku 19 lat, bardzo uzdolniony, który powinien być skierowany do jakiegoś instytutu naukowego (ŻIH, CKŻP, WEiS 303V/656, k. 10–11).

Dodajmy, że jedynym zarejestrowanym 19-latkim w Legionowie był wówczas Abraham Lipszyc. 20 października 1946 r. liczba członków Komitetu Żydowskiego spadła do 25 osób. Wśród nich było już tylko 4 przedwojennych mieszkańców Legionowa. Pozostali to repatrianci z ZSRR, a także rodziny kadry wojskowej 1. Warszawskiej Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki, której jednostki zaczęły stacjonować w legionowskich koszarach (np. rodzina Poniemujskich). Z czasem wyjechali i oni, a okupacyjna historia ludności żydowskiej uległa zapomnieniu. Proces ten był na tyle silny, że podejmując badania należało od nowa ustalić podstawowe fakty, m.in. dokładną datę wysiedlenia legionowskiego getta. Dzięki analizie porównawczej kilku relacji oraz artykułów z epoki wiemy, że nastąpiło ono w sobotę 3 października 1942 r.

Przystępując do opracowania nie znaleźliśmy także precyzyjnych granic Dzielnicy Żydowskiej w Legionowie. Do tej pory przy ich ustalaniu opieraliśmy się na relacjach świadków. Dopiero z wnikliwego odczytania dokumentów Judenratu, zawierających adresy osób otrzymujących pomoc w getcie, możliwe było bardziej precyzyjne określenie jego granic.

Okazało się, że obszar Dzielnicy Żydowskiej zajmował powierzchnię większą, niż podawano w dotychczasowej literaturze. Na południowym zachodzie sięgał co najmniej do ul. Traugutta, a nawet, co bardziej prawdopodobne, do skraju Osiedla Letniskowego Jabłonna Legionowa II. Nazwa Ludwisin, choć powszechnie używana podczas wojny, nie oddaje rzeczywistego zasięgu terytorialnego Dzielnicy Żydowskiej. Większa jej część obejmowała bowiem Osiedle Letniskowe Jabłonna Legionowa II, mniejsza zaś Ludwisin. Nawet siedziba Judenratu zajmowała działkę nr 1891, formalnie należąca do tego osiedla letniskowego. Graniczyła ona z Ludwisinem przez ul. Chrobrego. Obie dzielnice leżały oczywiście w obrębie Legionowa.

Wiele osób usiłuje patrzeć na Dzielnicę Żydowską w Legionowie przez pryzmat getta warszawskiego, stąd wynikające niekiedy nieporozumienia. Legionowskie getto nie było ogrodzone, ale strach przed śmiercią powodował, że ludność bała się je opuszczać. Wydaje się także, że skala głodu była tu mniejsza niż w Warszawie, a to ze względu na próby handlu z rolniczymi okolicami. Na terenie getta nie działały także warsztaty produkcyjne ani szopy, w których ludność żydowska pracowała na rzecz okupanta. Do października 1942 r. nie odnotowano większych egzekucji na jego terenie. Legionowskie getto nie było także spalone w chwili likwidacji. Po jego wysiedleniu do większości domów wrócili poprzedni właściciele.

W toku badań okazało się, że skala rabunku legionowskiego getta tuż po jego wysiedleniu, dokonywana przez część okolicznej ludności była większa niż dotąd sądzono. Badacze tematu znali to zjawisko, ale sądzili, że miało ono charakter incydentalny i dotyczyło wąskiej grupy osób z marginesu społecznego. Tymczasem w świetle „Biuletynu Informacyjnego” i „Reduty”, konspiracyjnych czasopism Armii Krajowej, a także z artykułów por. Mieczysława Smereka i dziennika prof. Stanisława Srokowskiego wynika, że rabunek przybrał niepokojąco duże rozmiary. I nie można usprawiedliwiać go głodem, ciężkimi warunkami życia okupacyjnego, podatnością na hitlerowską propagandę i rozluźnieniem norm społecznych. Już w październiku 1942 r. został on potępiony przez przedstawicieli Polskiego Państwa Podziemnego. Piętnowano również przypadki wydawania pojmanych Żydów hitlerowskiej żandarmerii.

Niezwykle interesujące wyniki badań dotyczą także pomocy udzielanej ludności żydowskiej przez część mieszkańców Legionowa. Okazuje się, że na terenie osady ukrywano z narażeniem życia dużo więcej osób niż sądziliśmy, zarówno „na powierzchni”, jak i „pod ziemią”. Po zebraniu udokumentowanych przypadków ustalono, że ponad 40 osób pochodzenia żydowskiego legionowianie ukryli przed Niemcami i przechowywali w swoich domach (licząc łącznie ze Sprawiedliwymi). Okres ich pobytu trwał od kilku tygodni do nawet 3 lat. Także motywacja bywała różna, począwszy od bezinteresownego ratunku dyktowanego odruchem serca, po pomoc, za którą płacono. Wydaje się, że ilość ukrywanych osób pozytywnie wyróżnia Legionowo na tle innych mazowieckich miejscowości. Pogląd ten wymaga szczegółowych analiz porównawczych. W toku badań okazało się również, że pomoc prześladowanej ludności żydowskiej nieśli żołnierze i oficerowie Armii Krajowej z legionowskiego I Rejonu VII Obwodu „Obroża”. Począwszy od dowódcy rejonu ppłk. Romana Kłockowskiego (Adam Werko), przez ppor. Wojciecha Paczyńskiego (Eryka i Ruth Springer), Grażynę Wandę Szmurłową „Stefę” (Wiśniewicz, Róża Stettner) po kpr. pchor. Andrzeja Paszowskiego i jego matkę Marię Paszowską (Maria Szpak). Przechowywali oni lub ochraniali osoby pochodzenia żydowskiego. Pomocy kilku zbiegom z legionowskiego getta udzieliła Helena Oktawia Sołtan, komendantka Wojskowej Służby Kobiet przy nieporęckim III Batalionie AK. Ukrywała ich w poniatowskim dworze w porozumieniu z rodziną hrabiów Grocholskich. Warto wspomnieć także Marię Zasońską ze Związku Syndykalistów Polskich z Wieliszewa, która ostrzegła rodzinę Jonasów przed aresztowaniem przez gestapo. W ukryciu Debory i Samuela Bac oraz Abrahama Lipszyca pomógł ich przedwojenny znajomy Bronisław Majchrzyk, w czasie okupacji dowódca Oddziału Dywersji Bojowej przy sztabie I Rejonu. Wiadomo także, że służby AK przygotowały już po likwidacji getta fałszywe kenkarty dla Żydów ukrywających się w Legionowie. Według relacji por. Wandy Tomczyńskiej z takiej pomocy skorzystał dr Abraham Finkelsztejn.

Drewniana zabudowa, będąca świadkiem funkcjonowania getta stopniowo przestaje istnieć. Zastępują ją nowoczesne wille, przybywają nowi mieszkańcy. Dawne murowane domy także są przebudowywane, jak np. willa Żegilewiczów mieszcząca Judenrat. Budynek ten, poważnie znisz-

czony w czasie działań wojennych na przełomie 1944 i 1945 r., długo stał opuszczony. Mieszkaniec Ludwisina – Andrzej Szymczak wspominał, że chłopcy penetrujący po wojnie jego piwnice odnaleźli zamurowane zbutwiałe dokumenty z pismem żydowskim oraz resztki poniszczonej zastawy. Być może była to część ukrytej dokumentacji. O tragedii ludności getta przypominają również szczątki ludzkie przypadkowo wykopywane w czasie wznoszenia domów na terenie Ludwisina. Głośna była sprawa odkrycia masowego grobu na początku lat 80. XX w. podczas budowy segmentów przy ul. Chrobrego, naprzeciw dawnego Judenratu. Tuż po wojnie mogiła była jeszcze otoczona drutem kolczastym, ale z czasem uległa zatarciu i zapomnieniu. Z „Kwestionariuszy o obozach” z września 1945 r. i relacji świadków wynika, że zabitych grzebano w różnych miejscach getta, w zagajnikach porastających puste wówczas działki i na pagórkach. Przypadków natrafienia na ludzkie szczątki może być zatem więcej. Także legionowski cmentarz czasu getta podzielił los wielu nekropolii żydowskich. Według relacji starszych mieszkańców, po wojnie okoliczna ludność zabrała macewy, które były wykonane z cementu. Posłużyły one jako budulec do wznoszenia fundamentów komórek i domów lub do utwardzania ścieżek na działkach (m.in. w okolicach ul. Mieszka I).

Ofiarom zamieszkującym Dzielnicę Żydowską w Legionowie od dawna należy się trwale upamiętnienie w przestrzeni miasta. Zanim to nastąpi, niech niniejsze opracowanie przypomni współczesnym mieszkańcom historię Zagłady w wymiarze lokalnym.

ZAŁĄCZNIKI

Wybrane posesje żydowskich mieszkańców Legionowa, 1939 r.

- Aksman Bronisława – parcela 544, obecnie ul. Krasińskiego 14, 14B, 14A,
Berlewi Chawa i Abram – parcela 74 „Willa Berlewi”, ul. Sienkiewicza 19 róg 3 Maja
(numer posesji bez zmian),
Blinbaum A. – parcela 136, ul. J. Piłsudskiego 21 (obecnie nr 25) róg Reymonta.
Borensztein Abram – dawna ul. Siemiradzkiego 13 i 13a,
Dula Josek Boruch – współwłaściciel parceli 227/I bożnica, ul. Jagiellońska 8
(obecnie nr 6),
Fruchtenbaum Jakub Henoch – pół parceli 396b „Willa Wilamów”, okolice bloku przy
ul. Piłsudskiego 24,
Frydman Berek – parcela 226 „Willa Gitłówka”, ul. Jagiellońska 10 (obecnie nr 8),
Frydman Hersz – parcela 250, Bukowiec A, skład drewna, obecnie ul. Warszawska 7,
współwłaściciel parceli 227/I bożnica, ul. Jagiellońska 8 (obecnie nr 6),
Goldman Chaskiel – parcela 44, dziś ul. F. Chopina 6,
Goldwag Naum i Estera, Anna Lebenhaft (siostra Estery) – Bukowiec B, parcela 373,
ul. Plantowa 23 (dziś 37–39 róg ul. Zaciszna),
Hutmacher Chaja Basza – pół parceli 396b „Willa Wilamów”, okolice bloku przy
ul. Piłsudskiego 24.
Kon Henoch – dawna ul. Sowińskiego 38,
Kulski Abram i Tauba – parcela 41, ul. T. Kościuszki 29 (obecnie Kazimierza
Wielkiego 1),
Lipszyc Lejbuś
parcela 9, ul. S. Batorego 43 (dziś 37–37a),
parcela 38 „Willa Ades”, ul. S. Żeromskiego 2 (dziś F. Chopina 5 – Zakład Ener-
getyczny),
parcela 56 „Willa Tades”, ul. W. Reymonta 32 (dziś 26),
parcela 130, ul. M. Kopernika 14 (dziś 12 i T. Kościuszki 11),
parcela 135, ul. Kościuszki 2a (dziś 10),
parcela 185 „Willa Desa”, dziś zajmowana częściowo przez blok przy ul. Warszaw-
skiej 44 i pawilon przy ul. Jagiellońskiej 2,
Bukowiec B, parcela 343, ul. Polna 1 (dziś 3a),
Miara Rachela, Regina i Fiszel (rodzeństwo) – Bukowiec A, dawna ul. Bałtycka 37,
Miller Mariem – parcele 276 i 277 „Willa Bratki”, ul. Mickiewicza okolice bloku 35,
Miller Szlama – pół parceli 155 „Willa Marta”, ul. Piłsudskiego 13 (Rynek),
Mordkowicz Frajda – pół parceli 519 „Willa Żelkówka”, obecnie ul. Graniczna 6–8,

- Pejsach Fajga i Blusztejn – parcela 177, ulica T. Kościuszki 11 (dziś 7) róg J. Piłsudskiego,
- Petersburscy Jerzy i Maria z Milszteinów – parcela 127 „Willa Stachala”, ul. M. Kopernika 18 (dziś 16),
- dr Ringel Adela – parcela nr 90, ul. W. Reymonta 17 (dziś 13), po wojnie mieścił się tu targ mięsny,
- Rozenbaum – dawna ul. B. Chrobrego 22,
- Rozenberg Chaim – parcela nr 144, ul. W. Reymonta 10 (numer posesji bez zmian),
- Rozenberg Chana i Chil – parcela 201, Szosa Warszawska 16 (dziś 28), współwłaściciele parceli 227/I bożnica, ul. Jagiellońska 8 (obecnie nr 6),
- Rozenberg Icek, pół parceli 111, ul. Rynek 4 i 4a (obecnie Rynek 4, Bank Spółdzielczy),
- Rubin Mariem i Eliasz – parcela 72, ulica H. Sienkiewicza 21 (numer bez zmian),
- Silberman vel Zylberman Icchok Majer i Estera – parcela 171 „Willa Esta”, ul. M. Kopernika 5 (numer bez zmian),
- Sterdyner Chana i Litman – parcela 160, ul. H. Sienkiewicza 5 (numer bez zmian),
- Szafankier Icek – parcela nr 129, ul. Kopernika 16 (dziś nr 14) oraz druga parcela przy ówczesnej ul. Batorego 57,
- Szlagman Ryfka i Izrael Moszek – parcela 204 i 205, ul. J. Słowackiego 13 (numer bez zmian) i obecna ul. Warszawska 24,
- Sziro Jankiel – parcela 389, ul. 3 Maja 22 (obecnie ul. Jagiellońska 11B, 13 i 13A),
- Szrut Szyja i Pessa Binsztejn vel Bimsztajn – pół parceli 111 „Willa Szrutówka”, narożna kamienica w Rynku przy ul. S. Batorego 12 (dziś nr 10),
- Tylszler Ajzyk – parcela nr 49, ul. Reymonta 29 (dziś nr 23),
- Warszauer Boruch – pół parceli 519 „Willa Żelkówka”, obecnie ul. Graniczna 6–8,
- Weintraub Hersz Majer – parcela 677/II, obecnie część działki obok ul. Jagiellońskiej 40,
- Woliński Lejba Hersz – parcela 119, kamienica „Willa Wolin”, ul. H. Sienkiewicza 16 (dziś nr 12 – „Społem” Legionowo),
- Zalcman Róża i Izaak – Bukowiec B, parcela 395, ul. Słoneczna 28 (dziś nr 40–42),
- Zylbersztejn Josek – parcela 117, ul. H. Sienkiewicza 18 (dziś nr 12 – „Społem” Legionowo).

Zestawienie autora na podstawie akt:

APW: Akta Gminy Legionowo, zespół 468; Hipoteka w Legionowie, zespół 1619; Sąd Grodzki w Legionowie, zespół 1658; Kreishauptmannschaft Warschau-Land/Starostwo Powiatowe Warszawskie 1939–1945, zespół 486.

**Przedwojenni żydowscy mieszkańcy Legionowa,
którzy przeżyli II wojnę światową, zarejestrowani w Komitecie
Żydowskim w Legionowie 1945–1946**

	Nazwisko	Data urodzenia
1	Bac Debora z domu Lipszyc	1921
2	Bac Samuel	1910
3	Cembał Rojza	1905
4	dr Finkelsztein Abraham	1906
5	Finkelsztein Chana Lita	1872
6	Gotlieb Samek (Samuel)	1926
7	Kazimierek Nachman	1901
8	Lejzerowicz Sabina	1910
9	Lewiner Chana	1919
10	Lewiner Ryfka	1921
11	Lewiner Lonia	1925
12	Lipszyc Abraham	1926
13	Nagel Szloma	1923
14	Segał Dawid	1873
15	Sokół Misia	1917
16	Szarf Lejb	1909
17	Szarf Miriam	1916
18	Szarf Chilel	1936
19	Szrut Zysła	1937
20	Żbik Zofia	1923

Podstawa: CKŻP, WEIS 303V/586 i 656.

Spis obywateli żydowskich zamieszkałych w Legionowie (1945), k. 20–21.

Legionowo. Komitet Żydowski (1 I 1946), k. 19.

Uwaga: W tabeli nie podano osób, które w wykazie CKŻP figurują jako mieszkańcy Legionowa w 1939 r., a o których wiemy, że tu nie mieszkały, np. Maria Folman i Łaja Bac z Poniatowa, Prywa Szrut z Jabłonny, Dora Śnieg z Henrykowa itp. Część przedwojennych mieszkańców, którzy przeżyli wojnę nie zarejestrowało się w Komitecie albo nie powróciło na stałe do Legionowa, m.in. Naum i Estera Goldwag, Chana Magied, Rachela Miara, Josek Sterdyner, córka kupca Wełny, rodziny Wiśniewiczów i Zawiesińskich.

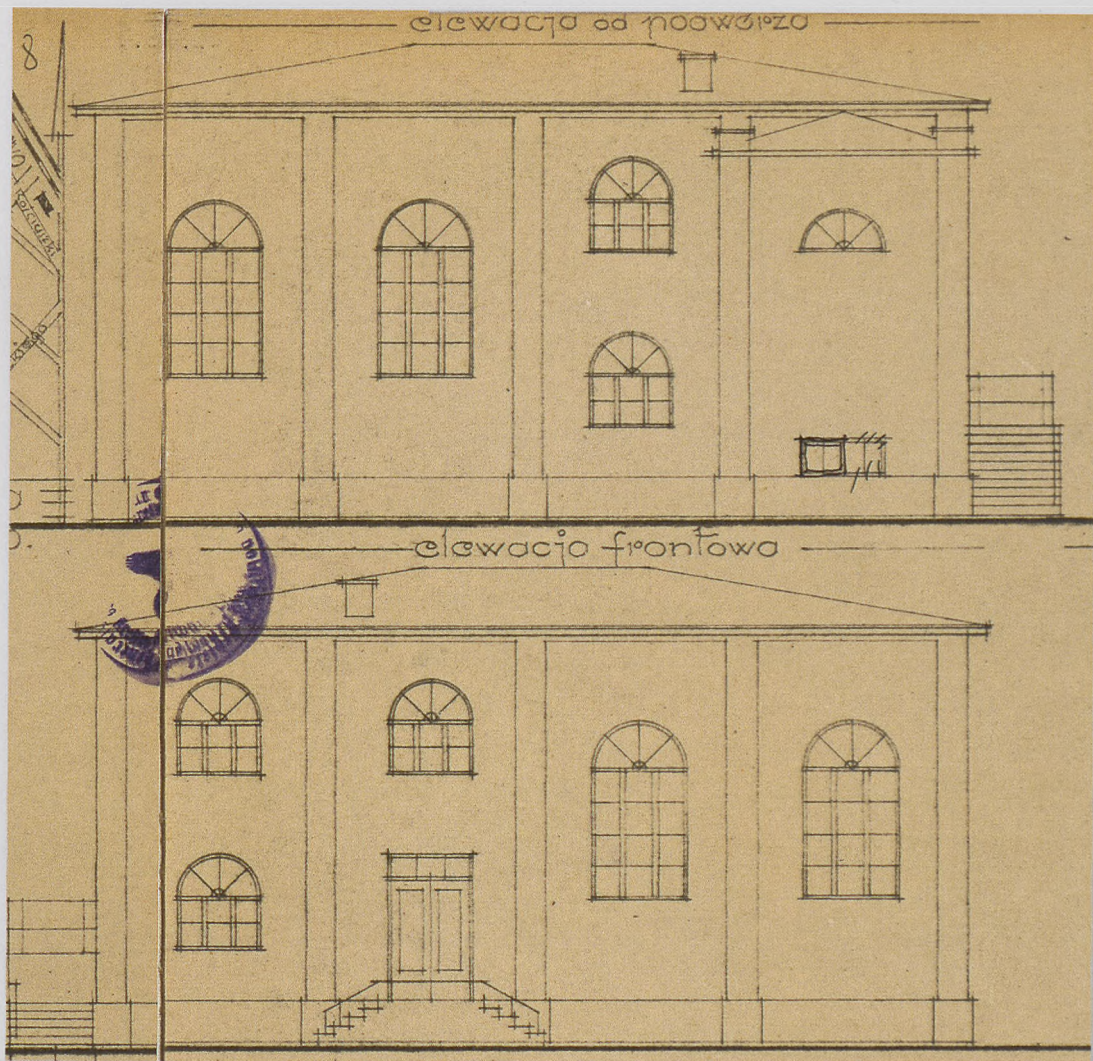
Kalendarium

- 14 września 1939 r.** – około godz. 20.00 Legionowo zajęły pierwsze pododdziały hitlerowskie z 1. batalionu 94. Pułku Piechoty koszalińskiej 32. Dywizji Piechoty. Początek prześladowań ludności, masowe aresztowania i wywózki do Prus.
- Listopad 1939 r.** – napływ do Legionowa uchodźców żydowskich wypędzonych przez hitlerowców z Sierpeca i Żuromina.
- 10 lutego 1940 r.** – utworzenie na terenie Legionowa Wyznaniowej Gminy Żydowskiej (*Jüdische Kultusgemeinde in Legionowo*), reprezentowanej przez 12-osobową Radę Żydowską (*Judenrat*). Na jej czele stanął przewodniczący Chil Rozenberg.
- 15 listopada 1940 r.** – utworzenie Dzielnicy Żydowskiej w Legionowie. Siedzibę Judenratu przeniesiono na ul. Chrobrego 77 (dziś 51). Do getta przymusowo przesiedlono Żydów z Legionowa oraz z gmin Jabłonna i Nieporęt, a także kilkadziesiąt osób z Łomianek. W dzielnicy skupiono około 2,5–3 tys. osób.
- Grudzień 1940 r.** – powołanie Żydowskiej Służby Porządkowej (*Jüdischer Ordnungsdienst*) z komendantem Feldmannem. Komenda milicji mieściła się w budynku Rady Żydowskiej przy ul. Chrobrego.
- 2 stycznia 1941 r.** – ukonstytuowanie się Komitetu Samopomocy Społecznej (KSS) dla Dzielnicy Żydowskiej w Legionowie z przewodniczącym Chilem Rozenbergiem na czele.
- 19 stycznia 1941 r.** – uruchomienie Kuchni Ludowej KSS przy ul. Sobieskiego 65. Jej kierownikiem został Leo Baum, uchodźca z Poznania.
- 15 sierpnia 1941 r.** – do getta docierają więźniowie z obozu żydowskiego z Fortu III w Pomiechówku. Wizytacja inż. Adama Czerniakowa prezesa warszawskiej Rady Żydowskiej.
- Październik 1941 r.** – tyfus płamisty w getcie, utworzenie Żydowskiego Szpitala Zakaźnego. Podporządkowano go dr. Abrahamowi Finkelsztejnowi – Lekarzowi Sanitarnemu Dzielnicy Żydowskiej w Legionowie (*Der Sanitätsarzt der jüdischen Wohngebiet in Legionowo*).
- 3 października 1942 r.** – wysiedlenie ludności getta przez siły niemieckie i policję granatową. Dowódcą akcji w Legionowie został gestapowiec SS-Untersturmführer Karl Georg Brandt. Ludność z getta wypędzono na stację kolejową w Radzyminie, skąd wywieziono ją wagonami towarowymi w ostatnią drogę do obozu zagłady w Treblince.
- Październik 1942 r.** – nasilenie masowych egzekucji Żydów na Bukowcu i koło obozu w Piekielku. Ukrywanie się na terenie Legionowa osób narodowości żydowskiej.
- 28 października 1944 r.** – wkroczenie do Legionowa jednostek Armii Czerwonej i pododdziałów Wojska Polskiego.

ILUSTRACJE

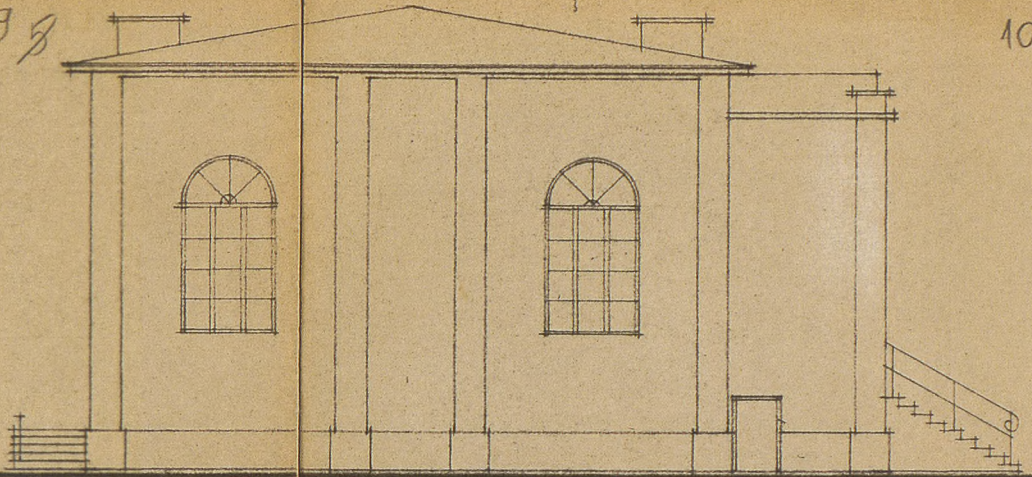


Fot. 1. Legionowo w latach 30. XX w. było rozległym placem budowy. Domy wznosili tu przedsiębiorcy żydowscy z Jabłonn, Serocka oraz z Warszawy. Fotografia została wykonana z wojskowego balonu obserwacyjnego należącego do 2. Batalionu Balonowego. MHwL/D 123.

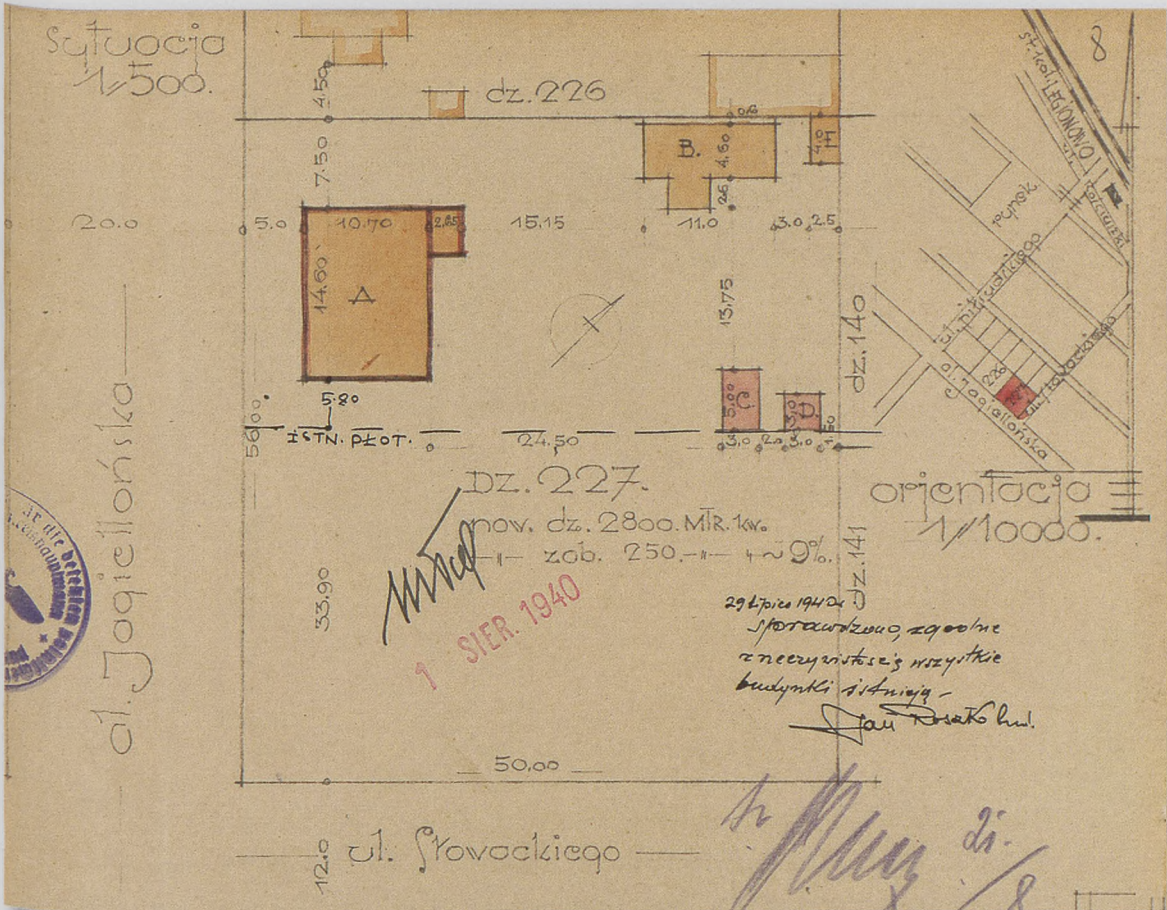


Fot. 2. Projekt synagogi w Legionowie z 1936 r., którą zbudowano przy ul. Jagiellońskiej 8 (dziś nr 6). Świątynia nie zachowała się do czasów współczesnych. APW, Starostwo Powiatowe Warszawskie, sygn. 2253.

98



Sytuacja 1/500.



orientacja 1/1000.

DZ. 227.
 nov. dz. 2800. M.R. kw.
 zob. 250. - 4%
 1 SIER. 1940

29 Lipca 1940
 Sportowisko, zgodnie
 z rzeczywistą sytuacją
 budynku sytuacja -
 Jan Brako h.

Handwritten signature and date: *Jan Brako h.* 29/8



Fot. 3. Zdjęcie legitymacyjne Tosi Segal (Nadlówny), wychowanki felczera Dawida Segala. Legionowo, lata 30. XX w. W 1942 r. kobieta została zamordowana w obozie zagłady w Treblince. MHwL/Zd 2143.



Fot. 4. W drugim szeregu pozują koleżanki Helena Wiernicka i Tosia Segal.
Legionowo lata 30. XX w. MHwL/Zd 2144.



Fot. 5. Zdjęcie uczniów klasy 7b ze Szkoły Powszechnej nr 2 w Legionowie. Wykonano je podczas zakończenia roku szkolnego w czerwcu 1939 r. W tle budynek przy ul. Batorego wynajmowany dla szkoły. Pośrodku siedzi dyrektor Leonard Traczyk. Na ziemi pierwsza od lewej usiadła Sabinka Winawer. Nazwisko żydowskiej koleżanki zapamiętał Zdzisław Pielach. MHwL/Zd 2316.

PRZEDWOJENNE RACHUNKI KUPCÓW ŻYDOWSKICH
Z LEGIONOWA

Sprzedaż materiałów budowlanych *29. stycznia 1934*

G. Lewiner

Jabłonna stacja kolejowa **Rachunek Nr. _____**

dla W. *G. S. P. P. P. P. P.*

		Cena	Zł.	gr.
<i>1/2 1933</i>	<i>2334 Szalunki</i>		<i>126</i>	<i>30</i>
"	<i>950 miki Łaty</i>		<i>5</i>	<i>90</i>
"	<i>11 szt. 3/4 4 m.</i>		<i>3</i>	<i>40</i>
"	<i>4 r. papiera</i>		<i>10</i>	<i>40</i>
<i>29/1</i>	<i>0510 przedłogone</i>		<i>33</i>	<i>15</i>
"	<i>0510 3/4</i>		<i>18</i>	<i>87</i>
"	<i>0068 Duszki Stal</i>		<i>4</i>	<i>00</i>
"	<i>10 miki fuzer</i>		<i>3</i>	<i>00</i>
			<i>205</i>	<i>52</i>
	<i>Ł. Lewiner fizyc 52 gr</i>			
	<i>Dziękuję</i>			

ST. SLEWINSKI
ul. Raszyńska 56 m. 11
tel. 8-75-69

29 *29* *29*

OPLATA
STEMPLOWA

Fot. 6. Sprzedaż materiałów budowlanych Gedalii Lewinera. Rachunek z 29 stycznia 1934 r. MHwL/Zd 2208.

SKŁAD MATERIAŁÓW
BUDOWLANYCH I OPAŁOWYCH
L. LIPSZYC
LEGJONOWO TEL. Nr 5

Legjonowo, dn. 30 marca 1935

Rachunek Nr. 04

dla W. P.

Rapit. Ktozrkowskiiego Leg. Bukowiec

ILOŚĆ	WYSZCZEGÓLNIENIE	CENA	ZŁ.	GR.
3500	Kg. wapna łazernie z dostawą stosownie sto osieradzi sie z tolych zaptacono	40 gr	140	00

MATERIAŁY BUDOWLANE I OPAŁOWE
L. LIPSZYC
LEGJONOWO TEL. Nr 5

L. Lipszyca

Rachunek wystawiono po upłaconiu
osobliwej miarowej wady w wysokości 3500.
Wpłynęło na rachunek w mi. 140 gr.
14240.

140 gr
140 gr

Oplata stemplowa zł. gr. 20
uiszczona znakami stemp. na kopji

Pismo i zastrzeżenie...
Wszelkie reklamacje uwzględniane będą tylko w przeciągu 8 dni po otrzymaniu rachunku.

Fot. 8. Skład Materiałów Budowlanych i Opałowych Lejbusia Lipszyca działał przy stacji kolejowej w Legionowie. Rachunek z 30 marca 1935 r. MHwL/Zd 2321.

Sprzedż wyrobów żelazno-galanteryjnych, okuć meblowych i budowlanych
oraz przyborów elektrotechnicznych

SZ. SZRUT i M. GINBERG

Jablonna-Legjonowo, (Rynek) ul. Królewska 15, tel. 22.

Trzcina, Papy, Smoty, Gwoździ, Drotu
kolczastego, Kafli białostockich, Dykty,
Blachy, Cementu, Wapna, Ton i różnych
farb, oraz naczyń kuchennych.

Jablonna-Legjonowo, dn. 27. XI 1933.

Rachunek

№ 1049 *

dla W.P. Pawłowski ul. Marzanecka 124

Kg.	Szt.	RODZAJ TOWARU	Cena	SUMA	
				Zł.	gr.
390		Kwadratów	0.29	113	10
194		karosowych Kapli	0.58	112	52
4		Kompletu bandy		64	00
250		cegieł (ogniatwardych)	0.25	62	50
10		głębki ogniatwardy	0.25	2	50
9		drewna picesowego		6	75
4		Kompletu drzwierek		60	00
12 1/2		muszki	0.33	4	12
4		miry Rami		8	80
				454 29	

Platki i zakreślony w Jablonie. Reklamacje uwzględniamy w przeciągu 8 dni po otrzymaniu towaru.

ST. SLEWINSKI
ul. Różańska 55 m. 17
tel. 6-33-20

(Stwierdzenie o dostawie towaru)
Wapna

S. SZRUT i M. GINBERG
Jablonna-Legjonowo, ul. Królewska 15
Tel. 11

Oplatę stemplową Zł. 0.09
wraz z 10% dodatkem skrajano
na niniejszym rachunku.

Fot. 9. Rachunek ze sklepu żelaznego Szyi Szruta i Moszka Ginberga, ul. Królewska 15 (adres sprzed zmiany nazwy ulicy na J. Piłsudskiego), Legionowo 27 listopada 1933 r. MHwL/Zd 2204.

**Sprzedż wyrobów żelazno-
galanteryjnych, oku meblowych
i budowlanych oraz przyborów elektrotechn.**

S. SZRUTA i M. GINBERG

ul. M. Piłsudskiego 15, tel. 22

Przyborów elektrotechnicznych, Trzciny,
Papy, Smoly, Gwoździ, Drotu koleza-
stego, Kafli białostockich, Dykty, Blachy,
Cementu, Wapna, Ton i różnych farb,
oraz naczyń kuchennych, i części do
rowerów.

Legionowo, dn. 31/7 1935

Rachunek

HN 541

dla W.P. *K.P.F.*

Rosaerberski

Kg.	Szt.	RODZAJ TOWARU	Cena	SUMA	
				Zł.	gr.
2		<i>Gwoździ</i>	0.50	1	00
15		<i>pa. Rnt</i>	0.60	9	00
		<i>Planin</i>		10	00
		<i>(20 kop. dnośnie)</i>			
		<i>St. P. en</i>			
		<i>Dr. J.</i>			

Płatny i zakazany w Jablonie. Reklamacje uwzględniamy w przeciągu 8 dni po otrzymaniu towaru.

Opłate stempłową Zł. gr.
wraz z 10 o/o dodatkiem
skasowano na niniejszym rachunku.

Fot. 10. Rachunek z tego samego sklepu Szruta i Ginberga, ul. J. Piłsudskiego 15. Legionowo 31 lipca 1935 r. MHwL/Zd 2324.

SPRZEDAŻ WYROBÓW ŻELAZNO-GALANTERYJNYCH
 artykułów mydlarskich, przyborów elektrotechnicznych oraz okuć meblowych,
 budowlanych i części rowerowych

„UNIVERSAL”

wł. A. M. GINBERG

Legionowo, Marsz. Piłsudskiego 15 (Rynek) Tel. 22.

Filia: Jabłonna, Rynek. Tel. 11.

Nawozy sztuczne fir. „Azot”
 Trzcina, Papa biała, Smoła, Druk kol-
 czasty, Kąfle białost., Dykty, Łluchy,
 Cement, Wapno, Różne farby, Lakie-
 ry, Oleje, Nafta, Benzyna, Kleje-
 ry, Mydła toaletowe, Żerówki różne,
 Lampki kieszonkowe, Karty do gry,
 W y ż y m a c z k i.

Legionowo, dn. 10. 8 1939

Rachunek Nr. 523

dla W. P.

Pełny i zaskrzynny w Jabłonie. Reklamacje uwzględniamy w przeciągu 8 dni po otrzymaniu towaru.

Kg.	Szt.	RODZAJ TOWARU	Cena	SUMA	
				Zł.	gr.
		1/2 Zopłucha ole. drzewi.		0	7
		1/2 Kawałki żelazne		0	50
		1/2 smut			30
				1	85
		A (zadanie) 55			
		Zapłacono			

Fot. 11. Sprzedaż Wyrobów Żelazno-Galanteryjnych „UNIVERSAL”. Sklep należał do Abrahama Moszka Ginberga. Mieścił się w kamienicy przy ul. Piłsudskiego 15. Rachunek z 10 sierpnia 1939 r. W legionowskim getcie Abraham Moszek Ginberg należał do Żydowskiego Komitetu Samopomocy Społecznej. MHwL/Zd 2323.



Fot. 13. Niemieccy kolejarze na tle narożnej kamienicy Szyji Szruta i Pessy Binsztejn vel Bimsztajn. Legionowski rynek, 1941 r. Okazały budynek został wzniesiony w 1936 r. przy ul. Batorego 12 (dziś nr 10). Przed wojną mieściła się tu apteka Jana Piętki i sklep z artykułami żelaznymi należący do właściciela kamienicy. W listopadzie 1940 r. Szrutowie zostali uwięzieni w legionowskim getcie. Szyja został zamordowany w październiku 1942 r. w Treblince. Jego żona zmarła w 1944 r. ukrywając się w Jabłonie. Pochowano ją tymczasowo koło miejscowej szkoły. Z rodziny kupca wojnę przeżyła jego matka Prywa Szrut z Jabłony oraz córka Zysła (ur. 1937 r.). Obie – babcia z wnuczką w 1945 r. zamieszkały w kamienicy widocznej na zdjęciu. Później wyjechały za granicę. Kilka lat temu Zysła odwiedziła Legionowo i dawny rodzinny dom. Ze zbiorów J. E. Szczepańskiego.



Fot. 14. Murowana kamienica po prawej wspólnie nosi adres ul. Sienkiewicza 12. Została wzniesiona w 1939 r. przez Lejbę Hersza Wolińskiego z Serocka na parceli nr 119, nazwanej od nazwiska właściciela „Willą Wolin”. Działkę uzyskał on w grudniu 1937 r. od niejakiego Hipsza w drodze zamiany za nieruchomość położoną w Zegrzu Południowym. W czasie wojny Woliński został uwięziony w getcie warszawskim, gdzie zmarł w 1942 r. Zgodnie z sądowym zeznaniem Mani Szwalberg zaprzyjaźnionej z rodziną Wolińskich hitlerowcy zamordowali także jego żonę i dwójkę dzieci, a z pięcioosobowego rodzeństwa przeżyła w ZSRR tylko rodzona siostra Wolińskiego Chaja Zacharek. W chwili wykonania zdjęcia w 1941 r. w budynku miała siedzibę Rejonowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa (*Landwirtschaftliche Bezirks-Handelsgenossenschaft*). Ze zbiorów J. E. Szczepańskiego.

Fot. 15. W tłumie kupujących na rynku sfotografował się niemiecki saper. Bezpośrednio za nim w środku widać zabudowania na posesji należącej do Icka Rozenberga. Stały na niej dwa domy, jeden parterowy drewniany (ul. Rynek 4) z początku lat 30. XX w. i drugi murowany (Rynek 4a), wzniesiony tuż przed wybuchem wojny. Przylegał bezpośrednio do kamienicy Szrutów. Współcześnie mieści się tu Bank Spółdzielczy przy ul. Rynek 4. Zgodnie ze wspomnieniami Michała Jakubowskiego na początku okupacji, kiedy hitlerowcy zabronili Żydom prowadzenia handlu, Rozenbergowie szukali polskiej rodziny, której zamierzali sprzedać istniejący tu sklep. Gdy takiej nie znaleźli, porozumieli się z Joanną i Leonardem Jakubowskimi z ul. Narutowicza, którym zaproponowali poprowadzenie sklepu, prawdopodobnie w zamian za określoną prowizję od sprzedaży. W chwili wykonania zdjęcia – 11 lipca 1940 r. Rozenbergowie mieszkali jeszcze w kamienicy. Opuścili ją cztery miesiące później, kiedy musieli przenieść się do legionowskiego getta. Ze zbiorów J. E. Szczepańskiego.



Fot. 16. Pierzeja legionowskiego Rynku w czasie okupacji. Piętrowa kamienica po prawej przy ul. J. Piłsudskiego 15, nosząca hipoteczną nazwę „Willa Lorkiewiczówka” zachowała się do dziś. Została wybudowana w 1931 r. dla Władysława Moczulskiego i jego żony Marceli z Lorkiewiczów. Na początku wojny w części widocznej na zdjęciu, mieścił się na parterze „Uniwersal” – sklep należący do Abrama Moszka Gincberga. Kupiec ten specjalizował się w sprzedaży wyrobów żelaznych, budowlanych, artykułów mydlarskich i przyborów elektrotechnicznych. Utrzymywał także filię sklepu przy rynku w Jabłonie. W kamienicy przyjmował również lekarz Abraham Finkelsztejn. Jesienią 1940 r. obaj zostali przesiedleni do legionowskiego getta. Następny parterowy budynek stał na parceli należącej w połowie do Szlamy Millera. Natomiast drewniany budynek w tle przy ul. Piłsudskiego 11 róg Sienkiewicza, został wzniesiony w 1928 r. dla małżeństwa Stanisławy i Wojciecha Kardasów z Warszawy. W latach 30. mieścił się tu kantor Składu Drewna i Opału kupca Lejbusia Lipszyca, a tuż przed wybuchem wojny funkcjonował sklep bławatny żydowskiego przedsiębiorcy Joska Duli. Po wyrzuceniu go przez Niemców, utworzono tu w połowie 1940 r. gospodę dla niemieckich podoficerów i żołnierzy przebywających na przepustkach (*Soldatengaststätte*). Do lokalu często wstępowali żandarmi podczas drogi na miejsce egzekucji na Bukowcu. Przed zabijaniem ludności żydowskiej ujętej poza gettem, raczyli się tu wódką. Warto dodać, że dwaj chłopcy na zdjęciu to bracia cioteczni i jednocześnie harcerze konspiracyjnych Szarych Szeregów: Zenon Kałamaja, który 2 sierpnia 1944 r. zginął w walce z Niemcami przy Szosie Warszawskiej oraz Lucjan Spletsteser – późniejszy Honorowy Obywatel Miasta Legionowa. MHwL/Zd 76.



Fot. 17. O zakazie wstępu na teren Dzielnicy Żydowskiej w Legionowie informowały specjalne tablice ostrzegawcze. Jedna z nich została przypadkowo odnaleziona w 2016 r. na strychu domu stojącego u zbiegu ulic Sobieskiego i Chrobrego (obecnie nie istnieje). Podczas okupacji tablica stała przy wspomnianym budynku tuż obok wjazdu do getta. Widniał na niej niemiecko-polski napis: *Jüdisches Wohngebiet betreten durch Deutsche oder Polen ist verboten. Dzielnica Żydowska Niemcom i Polakom wstęp wzbroniony*. Posesja, na której znajdowała się tablica należała do Czesławy i Wojciecha Majewskich, którzy w 1935 r. wybudowali parterowy dom. Wkrótce zamieszkali tu z trojgiem dzieci: Jadwigą, Zdzisławem i najmłodszą Urszulą. Rodzina utrzymywała się z prowadzenia sklepu spożywczego. W czerwcu 1940 r. Wojciecha Majewskiego aresztowało gestapo. Początkowo trafił na Pawiak, a następnie do obozu koncentracyjnego w Auschwitz, gdzie został zamordowany. W listopadzie 1940 r. Czesława Majewska z dziećmi musiała opuścić dom, który znalazł się w granicach Dzielnicy Żydowskiej. Przeprowadziła się na stronę aryjską i zamieszkała w pobliżu, u państwa Nowackich w budynku stojącym przy skrzyżowaniu ulic Kujawskiej i Gnieźnieńskiej. W tym czasie w jej domu osiedliła się rodzina żydowska, która również usiłowała prowadzić sklep spożywczy. Po dwóch latach, w październiku 1942 r., kiedy ludność getta została wysłana do Trebłinki, poprzedni właściciele wrócili do swoich domów. Wkrótce po tym, wspomnianą tablicę wykopał tata pani Czesławy – Antoni Radzikowski, gospodarz z Zakroczymia z pomocą jej syna 12-letniego Zdzisława Majewskiego. Drewniana tablica trafiła wówczas na strych i przeleżała tam ponad 70 lat. Obecnie znajduje się w zbiorach Muzeum Historycznego w Legionowie. W 2017 r. została poddana kompleksowym zabiegom konserwatorskim przez Marię Serafinowicz, głównego konserwatora w Muzeum Wsi Lubelskiej. Fot. Malwina Piorun. MHwL/Zd 2531.



Fot. 18. Danuta Szklarek na rowerze, około 1943 r. W powojennej relacji wspominała: „Zarządzeniem władz okupacyjnych, zmuszona zostałam do podjęcia pracy w niemieckim szpitalu wojennym w Legionowie-Łajski (...). Zatrudniona byłam początkowo w kuchni, a następnie skierowano mnie do pracy w kasynie dla sióstr niemieckich, ponieważ znałam dostatecznie język niemiecki. Była to praca korzystna w mojej sytuacji nie tylko rodzinnej, gdyż mogłam nadmiar aprowizacji wziąć z sobą do domu (dojeżdżałam rowerem)” – Danuta Szklarek, relacja ŻIH, SOYV 349/24/142. Fot. MHwL/Zd 884.



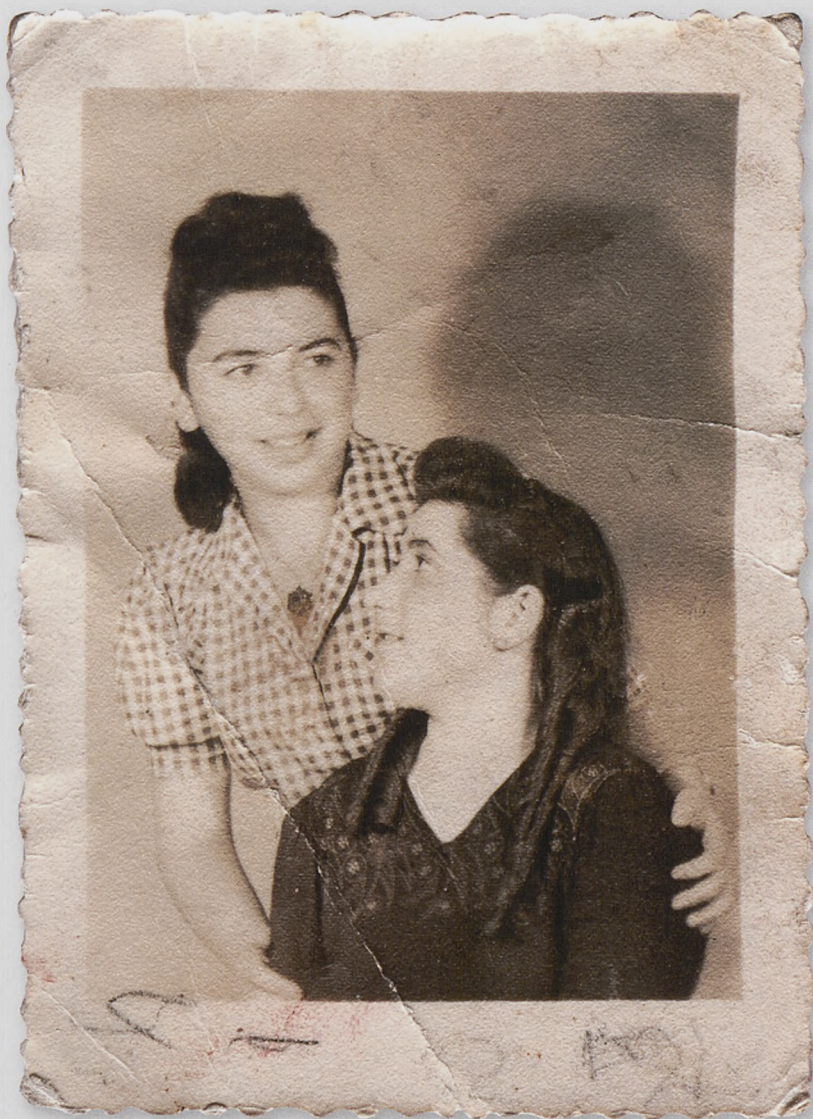
Fot. 19. Podporucznik Wojciech Paczyński, oficer AK i nauczyciel w Gminnej Szkole Handlowej przy ul. Kopernika 18 w Legionowie. Dzięki osobistej odwadze i konspiracyjnym kontaktom uratował Erykę Springer i jej 3-letnią córkę Ruth. MHwL/Zd 1973.

Fot. 20. Wśród ocalonych z Zagłady znalazły się dzieci przedsiębiorcy Lejbusia Lipszyca z Legionowa: 19-letni syn Abraham (stoi pierwszy z prawej) i 24-letnia córka Debora Bac (stoi w środku). Wojnę przeżył także jej mąż Samuel Bac (stoi pierwszy od lewej) wraz z matką 53-letnią Łają z Lernerów (siedzi druga od prawej). Mąż Łaji – Dawid Bac przez wiele lat pracował jako magazynier w Zakładach „Podkowa”. Mieszkał z żoną we własnym domu w Michałowie Reginowie. W lutym 1940 r. zginął z rąk hitlerowców. Ich syn Samuel – mąż Debory Lipszyc był z zawodu buchalterem. W listopadzie 1940 r. zostali oni uwięzieni w legionowskim getcie. Abraham Lipszyc, brat Debory zamieszkał przy ul. Czarneckiego 29. Otrzymał nawet wsparcie z Komitetu Samopomocy Społecznej w postaci pary butów. W październiku 1942 r. w czasie wysiedlenia pomocy udzielili im Jerzy i Jan Radzio. Z kolumny, którą prowadzili Niemcy wydostali cztery osoby: Abrama Lipszyca oraz Deborę, Samuela i Łaję Bac. Ukryli ich w swoim dwupokojowym mieszkaniu na Żeraniu przy ul. Kwiatowej 13. Znajdowało się ono w domu policjanta Jackowskiego na piętrze. Przylegające do pokoju poddasze służyło jako skrytka w czasie ewentualnych rewizji. Okolice domu nie były bezpieczne. W pobliżu Niemcy urządzili stanowisko artylerii przeciwlotniczej, którego żołnierze zachodzili do okolicznych domów. Rodzina Bac i A. Lipszyc ukrywali się na Żeraniu przez dwa lata – do oswobodzenia w październiku 1944 r. Tuż po zakończeniu działań wojennych wszyscy wrócili do Legionowa. W listopadzie 1945 r. dzieci L. Lipszyca sprzedały rodzinną działkę przy Kopernika 12 Janinie Antosiewicz z ul. Hetmańskiej 36. W tym czasie Samuel Bac pełnił funkcję sekretarza Komitetu Żydowskiego w Legionowie, skupiającego Żydów ocalałych z Zagłady. W późniejszym okresie jego rodzina przebywała czasowo w Szczecinie, a z czasem wyemigrowała do Izraela. Abraham Lipszyc zmienił nazwisko na Adam Laor i w latach 80. mieszkał w Kirjat-Jam nad Zatoką Hajfy. Dawni mieszkańcy zapamiętali, że przyjeżdżał do rodzinnego Legionowa. Odwiedził sąsiadkę Halinę Kunowską, córkę budowniczego Jana Popławskiego, który współpracował z jego ojcem. W maju 1985 r. Jerzy Radzio oraz pośmiertnie jego brat Jan Sławomir, mama Helena i siostra Maria zostali odznaczeni medalem i tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. Archiwum ŻIH 349/24/419.





Fot. 21. Chawa Zawiesińska uratowana przez Olgę Jagiełowicz i Danutę Szklarek, warszawska Praga 1945 r. MHwL/Zd 362.



Fot. 22. Ocalona Jadwiga Zawiesińska (po lewej) napisała na odwrocie:
„Na wieczną pamięć ofiaruję swoją podobiznę Drogiej nieocenionej Pani
Jagielowicz od Jadwigi. Dnia 7 VII 1945 r.” MHwL/D181.



Fot. 23. Na odwrocie fotografii ocalony Józef Zawiesiński napisał:
„W dowód Pamięci ofiaruję swą podobiznę Pani Jagiełłowicz.
Wałbrzych dnia 12 V 1950 r.” MHwL/Zd 376.

Onia
 7/8 1950 r.
 Mirjat Borchow
 Szykun Amidar.
 Ramat Gan b.

W dowód
 dobrej pamięci
 a żebyś nie zapominał
 u nas pozostawiamy ci nasz
 adres - twoja
 Blika Sarah
 kuzynka sypsi
 dla doły Bresner

"MIMOSA" RAMLEH
 Photo "MIMOSA"
 RAMLEH



Fot. 24. Misję Sokół i jej córkę Sabinę uratowała rodzina Schoeneichów z legionowskiej III Parceli i Ostoi Pęcickiej koło Pruszkowa (patrz s. 65). Misia przed wojną mieszkała w Legionowie. Sabinę urodziła już w getcie w Ludwisinie. Po wojnie obie krótko przebywały w Legionowie, później osiedliły się w Izraelu. Tam Sabinka przyjęła imię Sarah. Po wyjściu za mąż nosiła nazwisko Sarah Kreisel. Zamieszkała w Tel Awiwie. Fotografia wykonana w Ramat Gan w 1950 r. została подарowana kuzynce Dobie Drezner.

HISTORYCZNA ZABUDOWA
DAWNEJ DZIELNICY ŻYDOWSKIEJ W LEGIONOWIE



Fot. 25, ul. Lwowska 12, fot. Malwina Piorun



Fot. 26, ul. Parkowa 24, fot. Malwina Piorun



Fot. 27, ul. Czarneckiego 52, fot. Malwina Piorun



Fot. 28, ul. Weteranów 7, fot. Jarosław Sokalski



Fot. 29, ul. Sobieskiego 65, fot. Malwina Piorun



Fot. 30, ul. Rycerska 2, fot. Malwina Piorun



Fot. 31, ul. Senatorska 3, fot. Malwina Piorun



Fot. 32. Pamiątkowy obelisk *Legionowo* upamiętniający legionowskie ofiary Holocaustu na terenie hitlerowskiego obozu zagłady w Treblince.
Fot. Malwina Piorun



Fot. 33. Jedną z osób, które przeżyły legionowskie getto jest Doba Drezner (obecnie Diana Albert) – córka Dawida i Jenty, pochodząca z Serocka. Jako ośmioletnia dziewczynka trafiła z rodziną do getta w Legionowie. Nastąpiło to w okresie silnych mrozów i panującego głodu. Jej matka wkrótce zachorowała z niedożywienia i zmarła na tyfus. Zrozpaczony ojciec, chcąc ratować córkę, wysłał ją potajemnie do getta warszawskiego, gdzie jak się okazało, panowały jeszcze gorsze warunki. Po krótkim pobycie w Warszawie Doba wróciła do legionowskiego getta. W ciągu dwóch lat wielokrotnie opuszczała nielegalnie jego granice poszukując żywności. Ryzykowała przy tym życie. W tym czasie hitlerowscy żołnierze rozstrzelali na terenie koszar w Legionowie jej starszego brata Altera. Jesienią 1942 r. ojciec Doby spodziewając się akcji likwidacyjnej postanowił ratować córkę. Wyposażył ją w ostatnie oszczędności, nauczył różańca i innych modlitw katolickich, a następnie kazał jej uciec z getta. 10-letnia dziewczynka miała przedstawiać się jako chrześcijanka i sierota. Wkrótce po tym jej ojciec został zamordowany wraz z pozostałą ludnością getta w obozie zagłady w Treblince. Doba przeżyła wojnę, ukrywała się w różnych miejscach. Najdłużej przebywała u życzliwej rodziny Gąsiorowskich we wsi Nuna (między Serockiem a Nasielskiem). W 1949 r. wyemigrowała do USA, gdzie zatrzymała się u dalszej rodziny. Obecnie mieszka w Nowym Jorku. W 2014 r. odwiedziła Serock i Legionowo.

WYBÓR DOKUMENTÓW

1

33

M.33

לעגיאנאָנאַט (דעם 27-טן דעצעמבער 1939)

דאָ געפינט זיך אן ערך 450 פאמיליעס (איבער 1.000 פערזאָנן) דערונטער 200 קינדער) פון שערפץ, ביעזשון, זשוראמין, ניי-שטאָדט, סעראַצק, נאשיעלסק. די שיערפצער פליטים האבן נאך באוויזן עטוואס מיטצונעמען פון וועש, בעטצייג א.א. דאגעבן די נאשיעלסקער, סעראַצקער האבן גארנישט באוויזן מיטצונעמען און געפינען זיך אין אן אויסערגעוויינלעך שווערער לאגע. די שיערפצער פליטים האט מען געפיסט אין א ספעציעלן צוג. ביז נאחידוואר און פון דארט האט מען זיי געטריבן צופוס קיין לעגיאנאָט און ווארשע. די סעראַצקער און נאשעלסקער זענען אהער געקומען פון מעזריטש און ביאלא-פאָדל, ווהיין מען האט זיי אויסגעוויזן. די פליטים זענען לאַקירט אין פרייהאטע הייזער. עס איז נויטיק א ספּץ באשפייזונג און מלבושים-אַקציע.

מה/ל.

Pismo maszynowe w języku jidysz z 27 grudnia 1939 r. dotyczące żydowskich uchodźców przebywających na terenie Legionowa. ŻIH, American Joint Distribution Committee (dalej: AJDC), zespół 210/446, k. 1.

Legionowo (27 grudnia 1939)

Znajduje się tu około 450 rodzin (ponad 1000 osób, w tym 200 dzieci) z Sierpca, Bieżunia, Żuromina, Nowego Miasta, Serocka, Nasielska. Uchodźcom z Sierpca udało się zgromadzić trochę bielizny, pościeli itp. Natomiast ci z Nasielska czy Serocka nie zebrali nic i znajdują się w nadzwyczaj złej sytuacji. Uchodźców z Sierpca przywieziono specjalnym pociągiem do Nowego Dworu, a stamtąd gnano ich piechotą do Legionowa i Warszawy. Serocczanie i nasielszczanie przybyli tu z Międzyrzecza i Białej Podlaskiej, dokąd ich wydalono. Uchodźcy zostali ulokowani w prywatnych domach. Potrzebna jest akcja dożywiania i odzieżowa.

JUDENRAT in Legionowo
Rada Żydowska w Legionowie
Nr. _____

Legionowo dn. 8 KW. 1940

8

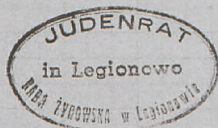
Zaświadczenie

Rada Żydowska stwierdza iż stan ludności żydowskiej w Legionowie, statych i uchodźców stanowi razem osób 1667.

Zaświadczenie powyższe wydaje się dla przedstawienia American J.D.C. w Warszawie

Secretar Rady

A. ROZEN



Przewodnic. Rady Żyd.

Stępnicki
W. Kozłowski

Zaświadczenie Rady Żydowskiej w Legionowie z 8 kwietnia 1940 r. o liczbie żydowskich mieszkańców. ŻIH, AJDC, 210/446, k. 8.

Zarząd Gminy w Legionowie
Pow. Warszawski

Legionowo, dnia 13...IV.1940r.

Nr. P-27/100

Z A Ś W I A D C Z E N I E

Zarząd Gminy stwierdza, że wdg dokonanego w dniu 4 kwietnia 1940r. spisu ludności, na terenie Legionowa zamieszkuje 981 /dziewięćset osiemdziesiąt jeden/ osób pochodzenia żydowskiego.

Powyższe wydane zostało Przewodniczącemu Rady Żydowskiej w Legionowie dla przedstawienia w Komitecie Amerykańskim T.D.C. w Warszawie.-



Kom. Wójt

/J. Draheim/

Zaświadczenie z Zarządu Gminy Legionowo z 12 kwietnia 1940 r. Według spisu z 4 kwietnia 1940 r. na terenie Legionowa zamieszkiwało 981 osób pochodzenia żydowskiego. ŻIH, AJDC, 210/446, k. 11.

Po prawej odezwa w języku jidysz Rady Żydowskiej w Legionowie z 10 kwietnia 1940 r. ŻIH, AJDC, 210/446, k. 10.

Do „Jointu” w Warszawie

Za pośrednictwem inspektora p. dr. Szalmana.

My, Judenrat, jako przedstawiciele ludności żydowskiej w Legionowie, zostaliśmy postawieni w trudnej sytuacji przez to, że w obecnych ciężkich okolicznościach, zwłaszcza przed Pesach, w niedzielę 7 bm. [kwiecień 1940 – J.S.] wstrzymała swoją działalność tutejsza Kuchnia Ludowa. Na nasze pytanie skierowane do miejscowego Komitetu Pomocy, odpowiedziano nam, że „Joint” nie wypłacił jeszcze sumy pożyczonej przez Komitet na prowadzenie kuchni w miesiącu marcu i nie są oni w stanie pożyczyć więcej.

W naszym mieście, gdzie 90% ludności żydowskiej – której większość to bezdomni – nie ma żadnych środków do życia i jest skazana prawie wyłącznie na wsparcie Komitetu Pomocy, w chwili obecnej sytuacja jest wprost rozpaczliwa. Nie jesteśmy w stanie prowadzić działalności gminnej z powodu nędzy wśród ludności żydowskiej, która wręcz wyważa nasze drzwi. Nie jesteśmy w stanie pomagać. Dlatego w imieniu żydowskich nędzarzy zwracamy się do Was z gorącym apelem, pomóżcie, jak tylko możecie.

Prosimy, abyście uczynili wszystko, co w waszej mocy, aby Kuchnia Ludowa, która w obecnym ciężkim czasie jest jedynym wsparciem dla cierpiącej nędzę ludności żydowskiej w naszym mieście, mogła natychmiast wznović swoją działalność, a instytucja, od której cierpiący będą oczekują pomocy, teraz w najcięższym czasie przed Pesach, nie była jak sparaliżowana matka, która nie może w niczym pomóc.

Z nadzieją, że weźmiecie pod uwagę nasze błaganie i na wszelkie możliwe sposoby spełnicie naszą prośbę, pozostajemy z szacunkiem,

[podpisy nieczytelne]

Wykaz

dzieci które otrzymały
 tłuszcz z Kom. Pomocy

w Legionowie

26 MAJ 1940

Tłuszcz i Konserwy.

Karta tytułowa wykazu przydziału tłuszczu dzieciom w Legionowie przez Komitet Pomocy, 26 maja 1940 r. ŻIH, AJDC, 210/446, k. 25.

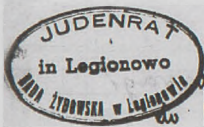
№	Imię i nazwisko	Sk. przyt.	adres	Wzrost ciężar wiek	deg.	Podpis
1	Abrahamowicz Szymon	Zurawin	Kopern. 16	2	0.20	<i>[Signature]</i>
2	Abrahamowicz Ruchla	L-40	Jagiel. 30	3	0.25	<i>[Signature]</i>
3	Abrahamowicz Ch.	M. 1000	Regum. 24	1	0.20	<i>[Signature]</i>
4	Aról Lejwot	Sevoen	Kopern. 19	1	0.20	<i>[Signature]</i>
5	Borowicki Gajon	L-40	Kopern. 16	3	0.25	<i>[Signature]</i>
6	Baumel Chaim	"	Sieick. 8	1	0.20	- Baumel
7	Borowicki Borowicki Sławn	Sevoen	Kopern. 16	1	0.20	<i>[Signature]</i>
8	Bergier Mosze	L-40	Jagiel. 30	2	0.20	<i>[Signature]</i>
9	Bron Aról	Nawieln	Regum. 29	1	-	-
10	Bruksowicz M.	Sevoen	Bator. 6	2	0.20	<i>[Signature]</i>
11	Cukier Fajga	"	Kopern. 5	2	0.20	Cukier Fajga
12	Czerwonoogówa M.	M. 8.	Sto-lic. 13	1	0.20	<i>[Signature]</i>
13	Cukier Lejb	Sevoen	Regielna	1	0.20	Cukier
14	" Leen	"	"	2	0.20	Cukier
15	Drojnowicz Dawid	"	Kopern. 5	2	0.20	<i>[Signature]</i>
16	Furj - Moluski	"	" 19	1	0.20	<i>[Signature]</i>
17	Gura Hinda	"	Sieick. 13	1	0.20	La nieprimenny <i>[Signature]</i>
					3.30	

Pierwsza strona wykazu z 26 maja 1940 r. ŻIH, AJDC, 210/446, k. 26.

Wykaz
osób którzy otrzymali zapomogę Świąteczną
w Legionowie

I d. №	II d. №	Nazwisko	Imię	Skąd przybył	Numer ?	Ilość		Zł.	K u r a g i
						mar. kg	mar. kg		
1	2	Szafir	Gitla	Nowy Dwór	2	1,0	1,0	4,-	
2	111	Cukier	Fajga	Serock	4	1,5	2,5	7,-	
3	3	Rosenberg	Szmul	Maselsk	7	3,0	4,0	14,-	
4	4	Kanarek	Abram	Serock	5	2,0	2,0		
5	124	Szymonowicz	Jakob	N. Dwór	7	3,0	3,0	10,-	
6	5	Sikimer	Mendel	Legionowo	5	2,0	3,0	10,-	
7	122	Szajcer	Jonas	"	3	1	2		
8	6	Rapka	Jeck	Zuramin	6	3	3	12,-	
9	7	Abramowicz	Szaja	"	4	1,5	2,5	8,-	
10	113	Żinblo	Helman	Legionowo	3	1,0	2,0		
11	8	Rogusztejn	Szaja	Bieżun	4	2,0	2,0	8,-	
12	200	Wikliski	Aron	Legionowo	2	1,0	1,0		
13	9	Malenkan	Chaim	Bieżun	7	2,0	4,0	12,-	
14	12	Purasa	"	N. Dwór	1	0,5	1,0	3,-	
15	10	Zylberberg	Herz	Legionowo	6	2,0	3,0	12,-	
16	152	Lamienter	Szaja	"	4	2,0	2,0		
17	14	Grynbbaum	Szmul	"	4	1,0	2,0		
18	15	Szymelman	Moshe	"	5	2,0	3,0	10,-	
19	16	Lejzerowicz	Sura	"	6	2,0	3,0	10,-	
20	11	Altstetyn	Ruchla	Legionowo	4	2,0	2,0	8,-	
21	1	Winer	Rejla	"	3	1,5	1,5		
22	13	Kalman	Moshe	"	3	1,0	2,0	6,-	
23	13	Radzyneł	Chaim	N. Dwór	1	0,5	1,0	2,-	
			do	premier-cami	96	38,5	51,5	136,-	

Pierwsza strona wykazu osób z Legionowa, które otrzymały zapomogę na święta Pesach, 30 kwietnia 1940 r. Pomoc objęła wówczas blisko 900 osób. ŻIH, AJDC, 210/446, k. 15.



Wykaz

31 LIP. 1940

39

osób żyd. powyż. lat 55, chorej i dzieci karci. zgłoszonych do Kom. Pomocy na otrzymanie prod. żywn. w Legionowie

P. p.	Nazwisko	Imię	wiek	Dr. Przybył?	adres	uwagi
1	Arot	Lejzer	60	Serock	Jagiell. 10	+ 1 osoba chore
2	Altman	Holf	56	Nasielok	Reymonta 29	1 o
3	Baran	Arya	02	Pułtusk	Stonack. 13	dziecko kari.
4	Burawski	Jean	48	Legionowo	Sieickiewicza 19	
5	"	Malka	58	"	"	
6	Silimer	Mendel	0,5	"	Reymonta 32	dziecko kari.
7	Baran	Jenta	61	"	Sieickiewicza 31	
8	Grok	Leibel	86	Zurawin	Sowińskiego 29	
9	Brenstejn	Moska	58	Legionowo	Kociurki 15	
10	Bergiel	Jawiel	45	"	Kopcińskiego 5	
11	Bruchawski	Menachim	65	Serock	Batorego 6	
12	Blauk	Lejba	60	Mory-Szów	Stonack. 15	
13	"	Zosera	55	"	"	
14	Breiman	Curtha	80	Legionowo	Płonda. 9	
15	Cyń	Frajda	80	"	Kociurki 5	
16	Cuśko	Chaja	62	"	Sieickiewicza 14	
17	"	Szymul	0,10	"	Reymonta 29	dziecko karmiące
18	Cudzyński	Hensch	41	Pomiechówek	dr. W-tka 16	
19	"	Blima	67	"	" 16	
20	Cynamon	Chasziel	1,2	Legionowo	Kopcińska 5	dziecko karmiące
21	Cuśko	Hera	60	"	Jagiell. 30	

Wykaz osób zgłoszonych do Komitetu Pomocy w celu otrzymania produktów żywnościowych, Legionowo 31 lipca 1940 r. ŻIH, AJDC, 210/446, k. 39.



Upoważnienie

Rada Żydowska upoważnia p. Sterdynera
 Szlamę do odbioru produktów żywnościowych z
 darów Szwajcarskich, przydzielonego dla Legionowa.
 Powyższe wydaje się dla przedstawienia u
 American Joint Distribution Committee w Warszawie

26 WRZ. 1940

O B M A N N
 D A S J U D E N R A T E S
 I N L E G I O N O W O

Chil Rozenberg

Upoważnienie do odbioru produktów żywnościowych przez Szlamę Sterdynera, wystawione przez Radę Żydowską w Legionowie, 26 września 1940 r. ŻIH, AJDC, 210/446, k. 50.



J.P. Dr. Szalman

inspektor A.J.D.C. w Legionowie

Przy niniejszym upoważnieniu p. Ferba Natan nowego członka Komitatu pomocy do otrzymania niezbędnej informacji związanej z otrzymaniem produktów żywnościowych.

W wiadomości, która w dniu 15 listopada została stroną dyktanda żydowską na terenie Legionowa, obejmuje ona ludność z trzech gmin: Legionowo, Jasionów - Horyszyn i Mięporzec.

W związku z tym została stroną nową Komitet Pomocy przy Radzie żydowskiej w Legionowie z udziałem delegatów Jasionów - Horyszyn są one zgodne z życzeniem J.P. Dr.

Odpisem protokołu posiedzenia przewodniczący S.P. wskazuje, iżże najwcześniejszym krokiem o wszelkie poinformowanie ile może przyznać dla siebie i innych, że sprawa Mięporzecz nie było pomocowe podawać naszej normy, a obecnie wstąpi przewodniczący na nasz teren.

Opisem istnieć może bardzo prosty o podanie co do przydatności innych artykułów żywnościowych (olejki i inne) oddzielny i gotować na otwartym kuchni ludowej.

Sądzę, iż S.P. Dr. wzmianki moje sygnalizację i udział komisji mającej informacje, co w następstwie udziału w gotowaniu celami oddziaływać psychologicznie.

Z upoważnieniem

Legionowo dnia 19 listopada 1940.

O B M A N N
D A S J U D E N R A T E S
I N L E G I O N O W O

Chil Rozenberg

|| 20.XI - udzielono informacji delegatowi Farberowi J.S.

Upoważnienie z 19 listopada 1940 r., w którym mowa o utworzeniu Dzielnicy Żydowskiej w Legionowie. ŻIH, AJDC, 210/446, k. 51.

4

O d p i s .

Komitet Samopomocy Społecznej
Dzielnicy Żydowskiej w Legionowie Pola Ludwisińskie, dn. 3. I. 1941 r.

Do
Centralnego Komitetu Pomocy Dzieciom
w Warszawie .

na ręce P. Radnej Szejnowej.

W dniu 15 listopada r.ub. została utworzona w Legionowie na Polach Ludwisińskich Dzielnicą Żydowska. Prócz Żydów z Legionowa zostali przesiedleni Żydzi z gminy Nieporęt /miejscowości: Zegrze, Nieporęt, Stanisławów, Rembelszczyzna i t.p./; z gm. Jabłonna /miejscowości: Jabłonna, Buków, Dąbrówka, Henryków, Wiśniewo, Piskiełko, Płudy, Białoleka, Dworska i t.p./ oraz z gminy Łomianki. Ludność Dzielnic Żydowskiej wynosi 3000 osób. Ostateczna cyfra ~~zima~~ znana będzie po zakończeniu remontów. Dzieci do lat 10 łącznie 500, ilość matek karmiących - 50, ilość dzieci sztucznie odżywianych - 10.

Z dniem 1 stycznia r.b. został stworzony Komitet Samopomocy Społecznej Dzielnic Żydowskiej w Legionowie w składzie: Przewodniczący - Chil Rozenberg, członkowie pp.: Dr. A. Finkiel sztejn, Henryk Federman, Henryk Feldsztajn, Hersz Finkiel sztajn, Lejb Brzoza, Josek Sterdyner, Natan Färter. Komisja Rewizyjna pp.: Marek Lewkowicz, Józef Federman, Rapoport Pejsach.

Pierwszym krokiem Komitetu jest uruchomienie w najbliższych dniach klubu ludowej na 1.200 osób. Subsydium "Joint'u" mamy udzielone, poparcie na przyszłość zapewnione.

Durą sprawą, niecierpiącą zwłoki jest zorganizowanie pomocy i dożywiania dla dzieci do lat 10 i dla niemowląt. Mamy niepiękną nadzieję, że Centos nie odmówi nam pomocy. Zespół osób stojących na czele Komitetu Samopomocy Społecznej w Legionowie daje pełną rękojmię, że pomoc dzieciom zostanie udzielona i fundusze oraz produkty przekazane przez Centos zostaną odpowiednio rozprowadzone.

Prosimy Centralny Komitet Pomocy Dzieciom o łaskawą dopomoczenie nam w urządzeniu dożywiania dzieci do lat 10, w utworzeniu funduszu na mleko dla niemowląt /cena orientacyjna - zł. 1,40 - 1,50/ oraz przekazywanie produktów z darów, celem przekazania na ewentualną kuchnię dziecięcą, względnie do podziału dla najbardziej potrzebujących. My ze swej strony obiecujemy również zebrać pewien kapitał na miejscu.

Jeszcze raz musimy podkreślić, że pomoc jest pilna, niecierpiąca zwłoki, gdyż obecny stan zagraża życiu i zdrowiu młodego pokolenia żydowskiego Dzielnic Żydowskiej w Legionowie.

Dodajemy jeszcze, że niecierpiące zwłoki jest zaopatrzenie biednych dzieci w odzież.

Czekamy z niecierpliwością na odpowiedź.

OBMANN
DES JUDENRATES
IN LEGIONOWO

Podpisy członków Komitetu. /-/Chil Rozenberg

Pismo Komitetu Samopomocy Społecznej Dzielnic Żydowskiej w Legionowie do Centralnego Komitetu Pomocy Dzieciom w Warszawie, Pola Ludwisińskie 3 stycznia 1941 r., ŻIH, AJDC, 210/447, k. 4.



Dzielnica Wydowska Ludwisin, dnia 2 stycznia 1941 r.

248
1

Do

Zydowskiego Komitetu Opiekuniczego,
na ręce Doradcy p. Dra Wielikowskiego

W a r s z a w a,
ul. Tłomackie Nr. 5.

W odpowiedzi na cenne pismo WPań w dnia 30 grudnia ub.r. komunikujemy
co następuje:

- ad 1/ W tutejszej miejscowości znajduje się 1200 podopiecznych;
- " 2/ Tutejsza Gmina zakupiła 100 metrów kartofli dla kuchni ludowej. Kartofle te znajdują się jednak w depozycie osób trzecich, ponieważ takowe zostały zakupione za wypożyczone pieniądze i dopiero po zwrocie pożyczki, Gmina będzie w stanie takowemi całkowicie sponować. Prosimy dlatego usilnie o umożliwienie nam tego wykupu. Kopię rachunku załączamy.
- " 3/ Kartofle mogą być zakupione w tutejszej spółdzielni rejonowej po cenach kontygentowych.
- " 4/ Minimalne zapotrzebowanie tutejsze Gminy wynosi: d z i e n n i e:
250 kg kartofli po cenie zł 16.- za 100 kg,
60 kg kapusty " " " 100.- " 100 kg,
10 kg marchwi " " " 30.- " 100 kg,
50 kg buraków " " " 25.- " 100 kg,
10 kg cebuli " " " 100.- " 100 kg
3 kg wiszczyzny " " " 90.- " 100 kg
50 kg drzewa " " " 18.- " 100 kg
50 kg węgla " " " 35.- " 100 kg
- " 5/ Zakup powyżej wymienionych artykułów jest możliwy w najbliższych dniach na miejscu po cenach powyżej podanych.

Pozatem zaznaczamy, że znajduje się tutaj 300 rodzin zupełnie bez opału. Ludzici rekrutują przeważnie z przesiedleńców, mieszkają w pomieszczeniach niewykończonych i podwł, w straszliwych warunkach. Zdarzyły się wypadki zamaraniecia ludzi w tych pomieszczeniach. Pomieszczenie te znajdują się na otwartym ze wszystkich stron polu i wystawione są na straszliwe podwiewy, wobec czego tutejszy Komitet usilnie prosi o szybkie uwzględnienie sprawy opału.

Wymieniona ilość podopiecznych 1200 osób rekrutuje się z najbiedniejszej ludności, pozbawionej całkowicie jakichkolwiek środków zarobkowych, dla których obiad napewno stanowić będzie jedynym wyżywieniem całego dnia. Prosimy o łaskawe uwzględnienie położenie tutejszej ludności możliwie jak najprędzej.

OBMANN
DAS JUDENRATES
IN LEGIONOWO
Chil Rozenberg

Z wys. poważaniem
Komitet Opiekunicy Ludwisina

Pismo władz legionowskiego Judenratu do Żydowskiego Komitetu Opiekuniczego w Warszawie informujące o sytuacji ludności w getcie, Ludwisin 2 stycznia 1941 r. ŻIH, Żydowska Samopomoc Społeczna (dalej: ŻSS), 211/635, k. 1.

PRZYMA O
15. Lut 1941
Nr: 960/44 Pw.

do

American Joint Distribution Committee
w Krakowie

Sprawozdanie № 1

za okres od 1. I - 31 stycznia 1941

Działalności Żyd. Kom. Sam. Społ. w Legionowie

Na zebraniu w dniu 21. I w obecności całego komitetu

o. Kom. Sam. Społ. w Legionowie w osobach:

- 1) p. Rosenberg Chaim pismo
- 2) - H. Finkelsztajn A.
- 3) - Brozka Lech
- 4) - Finkelsztajn Hessa
- 5) - Sterdyniak Józef

Komisja Rewizyjna:

- 1) Abrahamczyk Chaim
- 2) lek. Dem. Grytwa-Sieniawska

Wobec dookreślenia następujące osoby z poszczególnych miejscowości.

Do Komitetu:

- 1) p. Federman Henryk - Henryków
- 2) - Feldszajn Henryk - "
- 3) - Grytwa Ch. - Legionowo
- 4) - Fajtko Natan - Jabłonna

Do Komisji Rewizyjnej

- 1) Federman Józef - Henryków
- 2) Gincberg Abram Mosze - Jabłonna

Przy tym została tylko jedna zmiana - p. Abrahamczyk Chaim
wchodzi do Komisji Rewizyjnej jako zastępca cel. Kom. Rew.

Czterostronicowe „Sprawozdanie nr 1” Komitetu Samopomocy Społecznej działającego przy Radzie Żydowskiej w Legionowie, 4 lutego 1941 r. ŻIH, AJDC, 210/447, k. 13-16.

11 Podział funkcji

- p. Rosenberga Chit - praca - dział zakupów
- Finielsztejn Helor " "
- St. Finielsztejn - ref. Op. Społ.
- Kew. Den. Bryntwa. Niemińska - " "
- Färber Natan - gospodarz kuchni
- Feldsztejn Hejnye Ref. ogrody
- Bryntwa H. " "

Komitet przystąpił do opracowania planu działalności Z.K.S.S.

Uwrażliwienie Kuchni-Ludowej

Uchwalono uwrażliwić kuchnię ludową dla najbardziej potrzebujących żywności i ludziskimi, przybyłych z miejscowości: Legionowo, Jabłonna, Hejnyków, Węgrów, Gminy Stiepost, Pindy, Choszczówka, Dąbrowka, Pelielto, Łomianki i inne. Obliczono na 1000-1200 biednych mających konytaci z Kuchni.

Uchwały Komitetu

1. Obiad kosztuje 10 gr.
2. Pobierający obiad wpiąca z góry ca obiad na dzień następnym.
3. Zorganizowane Kuchni przy Z.K.S.S. wydelegować każdego gospodarza Honorowego i państwa codziennie dla utrzymywania porządku przy wydawaniu obiadów.
4. Członkowie Komitetu i Komitetu Rew. pełnią służbę co w kuchni codziennie wg wzorowej listy-dygnosów, wydanej w Kuchni.

Opis Kuchni

Lokal Kuchni mieści się przy ul. Sobieskiego 65, składający się z dwóch izb. W jednej izbie znajduje się Kuchnia (długość 8,5 m, szerokość 1,6 m) i szafa biała na do produktów. Druga izba przeznaczona jest dla zbieraczk kartofl i dla wydawania kuponów na obiady.

Porządek utrzymuje Kuchni St. Niemińska Gogolewska.

Otwarcie Kuchni

Dnia 19.5.41 odbyło się uroczyste otwarcie Kuchni, ^{wtedy} przy zaproszonych gości.

Skład Administracji i personelu.

Zaangazowane następujące osoby w skład Administracji:

- 1) p. Braun Leo - kierownik Kuchni zł. 85- mieszkanie
 - 2) - Rosenberg Elżbieta pom. " " 75- "
 - 3) - Wimerowa - kucharka " 120- "
 - 4) - Arotowa - pom. " 90- "
 - 5) - Gurman S. - prac. fizyczny " 30- "
 - 6) - Rapoport Pejsach - sekr. - buchalter. " 25- "
 - 7) - Rozew Abram - sekr. techniczny " 25- "
- Razem 450- .

Statystyka obiadów.

data	ilość obiadów	kosztowany	otrzym. logorowale	ilość bezpł. obiadów
19/1	667	202.32	58.80	79
20/1	681	217.15	59.15	89
21/1	761	211.20	64.80	113
22/1	825	203.22	69.50	130
23/1	866	240.25	74.70	119
24/1	880	225.10	75.50	128
26/1	863	252.36	79.10	72
27/1	826	205.64	75.40	72
28/1	833	290.38	76.70	66
29/1	836	238.38	75.70	79
30/1	856	232.19	76.70	89
31/1	853	237.42	76.90	64
9 730		2 786.01	862.95	1.100

Bespłatne obiady otrzymują pracownicy Kuchni, Melodicy.

Inwentarz Kuchni

1 Kocioł duży	numerowane w Kuchni	1 Stół	1 Natomiast
1 - mniejszy		1 " obiadowy	2 meble
2 Kuchnie pomocnicze		1 beczka	1 Szała kuchenna
6 noży		1 miotła	1 Krawa
2 ławki		2 Kuchnie	1 Sieliera
2 ławki		1 sekielca dop.	1 piecyk z rurkami

Inwentarz 2 m. dwupięt.

Restawicje Kasowe
na dzień 31-12-41

Przychód

215	Subsidiów państw	-----	2000-	
115	za sprzedanie śledzie otrzymane			
	z państwa w Warnawie netto	-----	2730-	
205	za zakup kartofli z Krakowa	-----	500-	
315	wpłaty za opr. obiady	-----	862.95	<u>6.092.95</u>

Rozchód

	na wydatki kuchni, inwestycji			
	wydano do dnia 1915 ogólnie	-----	1.059.05	
	wypożyczone Radzie Zyd. za zwrot			
	pożyczki na zakup kartofle 6.400 kg.	-----	1.024-	
	na produkty i opak. zakupione			
	do dnia 31-12-41	-----	2.584.84	
	dp. pensji dla administracji	-----	115-	
	Różne wydatki - ogólnie do 31-12	-----	39.10	4.819.99

Saldo na dzień 31-12-1941

1.272.96
6.092.95

Pozostałe produkty na dzień 31-12-41

Kartofle	4.483.5 kg.	Węgiel	40- kg.
Olej	1.62 -	Drewno	65 -
Sól	30 -	Saposta	222 -

Legionowo - Legionów - dnia 31-12-1941

Secret.-buchalter

Rafalort Pige

KOMITET SAMOPOMOCY SPOŁECZNEJ
PRZY RADZIE ŻYDOWSKIEJ
w Legionowie

Przewodniczący:

D&S JUDENRATES
w LEGIONOWO

Chil Rozenberg

Prezes

Czł. Komitetu

Witold Jelutaj u.

H. Feldman

H. Pankuladaj

Ludwisin, dnia 3 lutego 1941 r.

17

P.T.
AMERICAN JOINT DISTRIBUTION COMMITTEE
w Krakowie.

TRZYMA
dnia 10. LUT. 1941
Nr. 969/41/Pwr.

Niniejszym potwierdzamy odbiór listu WPP.Nr.A.241 PW.440/41,
z dnia 28/I.b.r.i wyjaśniamy co następuje:

Komitet S.S. p.N.Faerbera, ani innego delegata do WPP. nie delegował. Zazna-
czamy jednocześnie, że w myśl uchwały K.S.S., delegowany każdorazowo przez
Komitet delegat posiada pismo upoważniające.

W dalszym ciągu podajemy w ad a/. zaangażowanych pracowników:

- 1/. Leo Baum -Kierownik Kuchni KSS. /Uchodźca z Poznania/pensja mies. zł.85.-
- 2/. Rozenberg Moszek Z-ca i Gospod. /Przemiesleńca z Henrykowa/ " " " " . "75.-
- 3/. Winer Rajzla Główna Kucharka /z Legionowa/ " " " " " " " " " "120.-
- 4/. Aroł Chajja Pomoćnicza " /Uchodźczyni i Pogorz. z Seroka/ " " " " " " " " " "90.-
- 5/. Gurman Symcha -Pracownik Fizyczny /z Legionowa/ " " " " " " " " " "30.-

AD b/.

Odpisy list osób obdarowanych butami i sukienkami załączamy, odnośnie kompletów
niemowlęcych, wyjaśniamy, że KSS. nie rozdał takowych, a to dlatego, że świeżo utwo-
rzone przy KSS Koło Pań ma się zająć rozdawnictwem darów, odnośnie śledzi wyjaś-
niamy, że z powodu trudności przewozowych, byliśmy zmuszeni dokonać zamiany tychże
na produkty żywnościowe niezbędne dla kuchni KSS.

AD c/.

Przy przyjmowaniu personelu kuchennego KSS. kierował się li tylko kwalifikacjami
kandydatów, oraz opinią o ich uczciwości i sumienności, i jak wynika z dotychcza-
sowej ich pracy na kuchni, KSS. ani Komisja Rew.KSS. nie zarzucił im nie może.

AD d/.

Poleczona przez A.J.D. p.Bursztyn zgłosiła się już po zaangażowaniu pracowników
i rozpoczęciu przez nich pracy.
Odnośnie p.Faerbera powierzono mu w myśl listu p.Insp.Szalmana funkcję Gospo-
darza honorowego kuchni z ramienia Komitetu S.S.

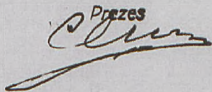
Sprawozdanie roczne b.Komitetu SS. jest w opracowaniu i zostanie przesłane WPP.
po zakończeniu. Natomiast obecny KSS. załącza sprawozdanie z bieżącej działal-
ności jego.

Komitet S.S. pozwala sobie zaznaczyć, że niema nic wspólnego z Komitetami SS.
które działały w Legionowie, Henrykowie Jabłonie.
Komitet SS. uformował się na terenie nowo-utworzonej dzielnicy żydowskiej w
Ludwisinie i jest jedyną tego rodzaju instytucją działającą na miejscu.

Polecając się opiece A.J.D. C. pozostajemy

z wys. poważaniem
KOMITET SAMOPOMOCY SPOŁECZNEJ
PRZY RADZIE ŻYDOWSKIEJ
w Legionowie

zaś.

Przes

Czł. Komitetu
R. a. Fingelstejn
H. Finkelsztajn
H. Finkelsztajn
J. Stawczyński

Pismo Komitetu Samopomocy Społecznej dotyczące obsady personalnej
Kuchni Ludowej i rozdziału darów, Ludwisin 3 lutego 1941 r.

ŻIH, AJDC, 210/447, k. 17.

Lista sukienek
rozdanych przez 2. S. S. S.

- 4 LUT. 1941

w Ludwisinie

Lp.	Imię i Nazwisko	Miejsce i nr domu	lat	Podpis
1.	Ostrożyńska Taja	Smowna 11/13	12	Ostrożyńska
2.	Helfenbaum Ewa	Smowna 11	6	+++
3.	Frajdenberg Tosia	Raz Wielki 15	8	Frajdenberg Tosia
4.	Szulo	Prymasowa 34		+++ Szulo
5.	Menimark	Parkowa 36		+++ Menimark
6.	^{Wiaty} Prasowa ^{Abel}	Prasowa 76 Lissa 11/12	5	W. Finkelsztajn
7.	Marbin Maria	Crakow. 33	11	Marbin.
8.	Lichterman	Ł. Kuli 18		
9.	Zosiew Tobiasz	Smowna 25	6	+++ Lichterman
10.	Funt Emilia	Turynska 4	10	Funt Emilia
11.	Felerszwalbe S.	" 4	11	Felerszwalbe
12.	Branchanina	Ł. Kuli 18		+++ Branchanina
13.	Melnik	Matach. 6	11	+++ Melnik
14.	Prądzwa	Sobieskiej 61		+++ Prądzwa
15.	Lylberberg Hana	" 77	11	Lylberberg.

Sekretarz

KOMITET SAMOPOMOCY SPOŁECZNEJ
PRZY RADZIE ŻYDOWSKIEJ
w Legionowie

Prezys

Koło Pań

[Signature]

Czt. Komitetu

[Signature]

H. Finkelsztajn

Lista sukienek dziewczęcych rozdanych przez Komitet Samopomocy Społecznej w Ludwisinie, 4 lutego 1941 r. Za najmłodsze dzieci podpisywał się dr Abraham Fienkelsztejn. Uwagę zwracają adresy ludności legionowskiego getta. ŻIH, AJDC, 210/447, k. 18.

rozdanych przez Żyd. Kom. Sam. Spół
do dn. 31-1-41 w Legionowie

nr	Nazwisko	Imię	nr but.	ulica nr d.	Podpis
1.	Najerman	Helf	187	Smoleńska 2	na niep. ARW
2.	Mizisnik		189	10	Mieszkin
3.	Skura	Abram	191/196	Świętokrzyska 37	+ ja + mój brat
4.	lipczyce	Abram	188	Chrobrego 29	Jędrzej
5.	Erlitch	Chaim	190	Prasieckiego 34	Erwin
6.	Zaloman	Mosze	201	Przymosła 4	Salomon
7.	Litwinowicz	Jakób	190	Boł. Chrob. 66	R. Litwinowicz
8.	Perchodnik	Isaac - Jozef	183/187	Ławowa 10	Swiatek
9.	Markowicz	Lea	186	Sibińskiego 70	Masza
10.	Kwaszter Cynz	Szymon	196	Parsowa 70/72	Cur
11.	Minkendorf	Abraham	194	Zł. Plate 19	Minkendorf
12.	Paul	Rubin	197	Matachona 14	R. Gouls
13.	Jan Majurtek	Isaac	183/187	Parsowa 36	officerski
14.	Melman	Lejb	198/199	Parsowa 36	Melman
15.	Kortman	Daniel	200	Heterańska 8	Kortman
16.	Sypinowicz	Jakób	202	Scwarbowa 15	Sypinowicz
17.	Proč	Lejb - Abram	199/202	Heterańska 28	Proč
18.	Sklaglman	Josza	195	Mameła 4	Sklaglman
19.	Żużba Porząd.		193	prol. Chrob. 77	Żużba
20.			203		

Sekretarz
J. J.

KOMITET SAMOPOMOCY SPOŁECZNEJ
PRZY RADZIE ŻYDOWSKIEJ
w Legionowie

Prezes
O. J.

Czł. Komitetu

J. J.
K. J.
H. P. K.

Lista butów rozdanych mieszkańcom getta przez Komitet Samopomocy Społecznej, 4 lutego 1941 r. Na dokumencie widnieje adres komendy Żydowskiej Służby Porządkowej przy ul. Chrobrego 77 (dziś nr 51).
ŻIH, AJDC, 210/447, k. 14.

J.M.

3

Radaear przy Szefie Strycku Karłowicza
Dr. Mielikowski
w Karlowie

32888

W odpowiedzi na pismo Wława z dnia 14.04.1941
Komunikujemy następująco:

all

- 1) Sz. D.S. roztacza opiekę Sanitaro-sepialną nad biedną ludnością wyczerpanie.
- 2) W szpitalu w Holominie znajduje się 10 biednych chorych na tyfus folamioty rekawitujących się wyczerpanie z powodu najbardziej ludności w Ludwisinie. - To samo dotyczy kwatery itd.
- 3) Sz. D.S. uchwila w marcu posiadanych funduszy pomoc sanitarną, najbardziej ludności w postaci lekarzy, mydła, bielizny, strzyżenia włosów itd. podlega gły Rada Żydowska i lekarz-sanitarny dbają o stan sanitarny całej dzielnicy.

Otrzymał subwencje od prezydium L.S.S. w Krakowie
i b. w. i. i w dodatku przekazane są w myśl otrzymanych
pism Sz. D.S. instrukcji wyczerpanie na zakup artykułów żywnościowych.

Nobec pomysłowo proponujemy Wława Radę o przekazanie
przeznaczenie nam subwencji również i na akcję sanitarno-
sepialną - prowadzoną przez K.D.S.

Zł. Komitetu

Z wysokim szanem
KOMITET OPIEKI SPOŁECZNEJ
PRZY RADZIE ŻYDOWSKIEJ
w Legionowie

Ludwisin du. 21.04.1941

Der Sanitätsarzt des jüdischen Wohn-
in Legionowo
Lekarz Sanitarny Dzielnicy Żydowskiej
w Legionowie

M. Finkelsztejn

Lea Brzytwa-Niewiańska

Prośba o przydzielenie subwencji na akcję sanitarno-szpitalną prowadzoną przez Komitet Opieki Społecznej, Ludwisin 21 kwietnia 1941 r. Na dokumencie podpis złożył m.in. dr Abraham Finkelsztejn – Lekarz Sanitarny Dzielnicy Żydowskiej w Legionowie oraz lekarz dentysta Miriam Brzytwa-Niewiańska. ŻIH, ŻSS, 211/655, k. 3.

4

№

R e c e i p t
Empfangsschein
Pokwitowanie

We, the undersigned, have received from the
Wir Endesunterzeichnete erhielten vom
My, niżej podpisani otrzymaliśmy od

AMERICAN JOINT DISTRIBUTION COMMITTEE
POLAND BRANCH
POLNISCHE ZWEIGSTELLE
ODDZIAŁ W POLSCE

The sum of Den Betrag von Zloty 400.-- / four hundred/
S u m e

Purpose social relief
Zweck
C e l

For the month of April 1941.
Für den Monat
Z a m i e s i ą c

Country Generalgouvernement
L a n d
K r a j

District Warsaw
Distrikt
Okrę g

Town LUDWISIN
Stadt
Miasto

Aldermen Council
Name of Organization **ROSENBERG MANN**
Name der Organisation **ROSENBERG MANN**
Nazwa Instytucji **DAS JUDENRATES**
IN LEGIONOWO
Chil Rozenberg.
Chil Rozenberg
Chairman
Vorsitzender
Prezes
Secretary
Sekretär
Sekretarz

KOMITET *Opieki* **SPÓŁCZNEJ** Seal
PRZY RADZIE ŻYDOWSKIEJ Siegel
w Legionowie Pleczęc

Signatures
Unterschriften
Podpisy

Date May the 8th. 19 41.
Datum
Data

ORIGINAL Receipt supporting Voucher
ORIGINAL Empfangsschein betreffend **Ordre**
ORYGINAŁ Pokwitowania dotycz. **Orderu**

Pokwitowanie otrzymania pomocy finansowej przez prezesa Chila Rozenberga i sekretarza Pejsacha Rapoporty – przedstawicieli Komitetu Opieki Społecznej przy Radzie Żydowskiej w Legionowie, 8 maja 1941 r.
ŻIH, ŻSS, 211/655, k. 4.

Żyd. Kom. Op. Społ.
w Legionowie

58
2

do

Żyd. Kom. Opiek. Powiatowego
w Wnie

Sprawozdanie

za miesiąc październik 1941

W miesiącu październik 1941 r. działalność naszego Komitetu Opieki - Społecznej ograniczyła się do zwalczania epidemii w naszej Dzielnicy, i przyjęcia z pomocą ubogim chorym porabkującym w Szpitalu Zakaźnym w Ludwisimie. K.O.S. udzielił również zapomogi chorym na mieście. W tym celu K.O.S. wybrał Komisję dla Spraw Chorych, która ma zająć się chorymi na mieście, przyjęła im z pomocą lekarską, pielęgniarską i pieniężną Komisji przegmatrona zł. 2.000.- na bieżący miesiąc.

Komitet wciąż również udziela pomocy otwarciu Szpitala Zakaźnego w naszej Dzielnicy, przegmatrona zł. 2.000.- na zakup łóżek i innych sprzętów. -

H. Fournier
H. Fournier
Lex-Dr. H. Fournier
et Br. Fournier

OBMANN
des Judenrates in Legionowo

Etzel Rosenbergs

Sprawozdanie z działalności Żydowskiego Komitetu Opieki Społecznej w Legionowie za październik 1941 r. W dokumencie mowa o zwalczaniu epidemii tyfusu w getcie i otwarciu Szpitala Zakaźnego.
ŻIH, ŻSS, 211/635, k. 2.

Żyd. Kom. Op. Społ.
w Legionowie

4 55

So

Żyd. Kom. Opieki Powiatowego
w Łodzi

Wpłynęło dnia 5 LUT. 1942
1692
Zatwierdzono

Sprawozdanie
za miesiąc listopad 1941

W miesiąc listopada 1941 r. działalność naszego Komitetu Opieki Społecznej rozszerzyła się do pracy przygotowawczej do ponownego otwarcia Kuchni Ludowej. Ponieważ epidemia w naszej dzielnicy trochę ugasała, Komitet zaciągnął w osob. zamieszkałych pozycjach sumie zł. 4.500.- aby zakupić zapas dla Kuchni po taniej cenie. Komitet zaciągnął pożyczki mając na myśli, że otrzyma na te cele subwencje od Ł.S.S. Prorydium Hładowi, i od Żyd. Kom. Opieki Pow. w Łodzi. (Dotychczas nie pozwne nie otrzymaliśmy).

Postanowiono, że w pierwszych dniach grudnia Kuchnia zacznie gotować dla obiadów dziennie.

M. Lewina

M. Lewina
M. Lewina
S. Brodzki

OBMANN
des Judenrates in Legionowo

Phil. Rosenberg

Sprawozdanie z działalności Żydowskiego Komitetu Opieki Społecznej w Legionowie za listopad 1941 r. KOS informuje o zamiarze ponownego otwarcia Kuchni Ludowej. ŻIH, ŻSS, 211/635, k. 4.

50

Komitetu Opiekni Powiatowego
w Warszawie

Niniejszym podajemy do wiadomości K.O.P. i
in. ostatecznie został utworzony w naszej Dzielnicy
Żydowskiej „Żydowski Szpital Zakaźny” ul. Łódzkiej
na 30 Torze w jednopiętowym gmachu.

Budżet Szpitala ~~z~~ miesięczny przedstawia
się jak następuje:

K. utrzymania chorych	5.000.-	
„ „ „ personelu	1.500.-	
leki	3.000.-	
pensje personelu	350.-	
„ „ lekarska	250.-	
opłat	1.200.-	
Różne	700.-	<u>12.000.-</u>

Prosimy prosto uprzejmie K.O.P. o przyznanie nam
dla nowo-utworzonej instytucji subsydium stałego
umożliwiającego prowadzenie gdyż cały wydatek K.O.P.
skierowany jest obecnie na kierunek utrzymania
Kuchni. -

KOMITET Opiekni Społecznej
PRZY RADZIE ŻYDOWSKIEJ
w Legionowie

Legionowo, dnia 30/12/1941

Katinszelter

Prośba dr. Abrahama Finkelsztejna do Powiatowego Komitetu Opieki w Warszawie o dofinansowanie działalności nowo utworzonego Żydowskiego Szpitala Zakaźnego. Legionowo, 30 grudnia 1941 r. ŻIH, ZSS, 211/635, k. 6.



Sprawozdanie Kasowe
za m-c grudnia
1941 r.

7

Przychód		Rozchód	
Saldo z dn. 30 XI-1941	2.349,95	Na produkcja	3.126,39
za ofiary	163,-	" zapomogi	361,85
" obiady	2.052,10	" zwrot pożyczek	3.594,-
" zwrot pożyczek inapt.	550,-	" różne pajsje	420,-
" subw. z S.S.-Kracon	1.200,-	" Saldo na dzień	97,95
" 10% od k. zysownosciowca	294,44-	31. XII-1941 r.	1.478,86
za m-c XII 1941 r.	294,44-		
	<u>9.059,05</u>		<u>9.059,05</u>

¶ Rech obiadań w Kuchni

8 XII	294	obiadań
9 XII	282	"
10 XII	310	"
11 XII	298	"
14 XII	305	"
15 XII	382	"
15 XII	417	"
16 XII	432	"
17 XII	419	"
18 XII	414	"
19 XII	451	"
21 XII	446	"
22 XII	452	"
23 XII	449	"
24 XII	448	"
27 XII	404	"
28 XII	414	"
28 XII	402	"
29 XII	365	"
30 XII	411	"
31 XII	403	"

Razem 8.259 obiadań



OBMANN
des Judenrates in Legionowo

Wit Rosenberg

„Sprawozdanie Kasowe” z działalności Komitetu Opieki Społecznej w Legionowie za grudzień 1941 r. Uwagę zwraca wznowienie działalności Kuchni Ludowej. ŻIH, ŻSS, 211/635, k. 7.

Sprawozdanie Kasowe

za m-c Kwiecień 1942

9 ~~24~~

Przychód		Rozchód	
Saldo z dn. 30.3.42	433,29	Za prod. do Kuchni	7.350,75
Za obiad w Kuchni	1.759,80	• zapomogi	926,75
z 10% na rzecz Kom. Op.		• Pozycje - zwrot	2.293,74
Spół. obrotu kart-zywn. z dnia 1.4.42	8.385,25	• Szpital III-2	1.15,79
Pozycje	893,74	• Pieniężne	225,-
Różne	1.174,35	• Mat. piśmienne	37,-
		• Różne	195,75
		• Saldo na 1.4.1942	1.101,65
	12.646,43		12.646,43


Ruch obrotów w Kuchni Sądowej

dnia		dnia	
12	400	16 maja	4.010
13	466	22	439
14	477	23	463
15	446	24	454
16	443	26	460
17	447	27	460
19	463	28	463
20	434	29	471
21	434	30	458
do j.m. 4010			4678

Kuchni uchodząca
 W kwietniu stan na dzień 1-go i 30-go
 jest jednorodny, t. zn. 326 uchodząca.

H. Felchaj

Chłubiński



Legionowo 20.5.1942 r.

„Sprawozdanie Kasowe” z działalności Komitetu Opieki Społecznej w Legionowie za kwiecień 1942 r. Potwierdzono w nim finansowanie działalności szpitala. Legionowo, 20 maja 1942 r. ŻIH, ŻSS, 211/635, k. 9.

Zarząd gminny w Legionowie
Pow. warszawski

Legionowo, dnia 13 maja 1942r.

Nr. III-9-11/42

Do

Pana Frydrychowicza Konstantego

w miejscu.

Deleguję Pana na teren Dzielnicy Żydowskiej w Legionowie celem
ustalenia podstawy do wymiaru gminnego podatku od sztydów.

Władze policyjne proszone są o nieczynienie przeszkód w wykona-
niu niniejszego polecenia.-



Kom. Wójt
z p. *Jüngst*
/J ü n g s t/

Oddelegowanie Konstantego Frydrychowicza na teren Dzielnicy Żydowskiej
w Legionowie w celu ustalenia podstawy do wymiaru podatku gminnego
od sztydów. Legionowo, 13 maja 1942 r. Kopia w zbiorach Muzeum Histo-
rycznego w Legionowie.

Na stronach 159–160 fragment relacji Uszera Szipera spisanej w języku jidysz pt. *Jeden rozdział z getta legionowskiego* z 26 września 1945 r. ŻIH, zespół 301/4499.

Jednym z wielu zarządzeń, które z dnia na dzień coraz ciężiej dotykały ludność żydowską w Legionowie, było to mówiące o karze śmierci grożącej za opuszczanie getta. Złapani mieli być rozstrzeliwani na miejscu bez sądu. Wiadomość, którą prezes Judenratu przyniósł do getta, była dla Żydów śmiertelnym ciosem, ponieważ ta garstka żydowskiej biedoty żyła dzięki okolicznym wioskom. Sprzedawano resztki majątku i dostawano za to trochę kartofli, kilka cebul itd. Wiadomość ta trafiła w ludzi jak piorun. Spuszczono głowy, widziano przed oczami straszliwą śmierć, której na imię śmierć głodowa.

Skutki zarządzenia nie dały na siebie długo czekać. Otwierają się drzwi gminy żydowskiej i wbiega Żyd ze straszliwą wiadomością: dwie Żydówki zostały zastrzelone na granicy getta, a zastrzelił je leutnant z Schutzpolizei Liebsher, w owych czasach straszliwa bestia, która grasowała na obszarze powiatu warszawskiego i szukała ofiar, aby zaspokoić swoje sadystyczne popędy. I znajdował je codziennie. Każdego dnia drżeliśmy na wieść o zastrzelonych Żydach. Przesztano wypuszczać się poza getto, głodowano. Ale która matka może patrzeć jak jej dzieci krzyczą o jedzenie, jak jej dzieci głodują? Zdejmowała więc z łóżka ostatnie prześcieradło i biegła do wsi po kilka kartofli (bo o żadnym chlebie nie było mowy), aby uciszyć głód dziecka. O sobie albo mężu w ogóle nie myślała, oni już od kilku dni nie jedli. Ale matka już nie wróciła do swojego dziecka. Nie miała już szczęścia zobaczyć jak jej dziecko cieszy się z pieczonego kartofla. Matka została zastrzelona. Matkę pochowali żydowscy robotnicy, którzy zostali wezwani w tym celu. Pochowali ją razem z kartoflami, bo również tego krwiożerczy sadysta nie pozwolił zabrać. Dziecku została odebrana i matka, i kartofle.

W takich warunkach żyło kilka tysięcy Żydów. Cmentarz stawał się coraz ciaśniejszy z godziny na godzinę. Z głodu, biedy, zimna i brudu wybuchła epidemia tyfusu, która pochłonęła wiele ofiar. Wtedy również zabroniono wychodzić z getta. Kilku setkom żydowskich robotników, którzy pracowali dla Wehrmachtu za trochę zupy i 100 gram chleba, również została odebrana możliwość przeżycia.

Ale również na to ci przestępcy nie mogli patrzeć i nie mogli nam darować. Również śmierć głodowa była dla nich zbyt lekka. Zbyt lekka śmierć, aby mógł nią umrzeć Żyd i zostać pochowany jak Żyd. Znaleźli więc inne środki. Podarowali światu, a zwłaszcza Żydom, nowy „humanitarny” wynalazek: komory gazowe. I leutnant Liebsher zacierał ręce z radości, ponieważ przydzielono mu „dobry kąsek”. Jak dzikie zwierzę czyhał na swoje ofiary i rzucał się na nie. Getto zostało otoczone przez żandarmerię i policję granatową. Żydzi byli wyciągani z domów i kryjówek, gromadzeni na jednym miejscu, gdzie po ograbieniu goniono ich i pędzono w ostatnią drogę – na śmierć. Leutnant Liebsher strzelał na prawo i lewo, z jego ręki padło wiele dzieci, kobiet i starców. Leutnant Liebsher zaspokoił swoje popędy i swoje żądze żydowską krwią, niewinną krwią żydowskich dzieci. Tak skończyło żydowskie getto w Legionowie.

Uszer Sziper, Nowy Dwór

Wpłynęło 26 września 1945 r.

Ojciec – Abraham, lat 56, zginął w Legionowie.

Matka – Estera, lat 55, zginęła w Legionowie.

Z zawodu drukarz.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Akt Nowych

- Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej, zespół 2/2184/616
Archiwum ppłk. Edwarda Dietricha:
7/1–4. Władysław Kubiak: *Przesłanki do materiału historycznego z okresu okupacji hitlerowskiej*, 1966 [maszynopis],
38/114–120. Bronisław Majchrzyk ps. „Kajtek”, *Akcja: Kryptonim „Wróżki”*,
38/124. List Bronisława Majchrzyka, 6 V 1973,
81/017. Wanda Tomczyńska, *Odpowiedź na pismo z dnia 26 czerwca 1992 r.*,
81/122. Dr Adam Werko [felczer Andrzej Kubica] *Szpital powstańczy Armii Krajowej w Legionowie*,
81/127. *Lista personelu oddziału wewnętrznego Szpitala Gminnego w Legionowie*, 24 IX 1944 r.,
86/252. *Getto w Legionowie* wg relacji Bronisława Majchrzyka.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

Biuro Archiwizacji i Udostępniania Dokumentów

- Akta Sądu Grodzkiego 44, 45, 62,
Kolekcja akt badawczo-dochodzeniowych „Bd”, 763,
Sąd Wojewódzki dla Województwa Warszawskiego 561, 562,
Główna Komisja Badań Zbrodni Hitlerowskich w Polsce,
Żydowskie groby wojenne na terenie m. Legionowo 2448/969, 2448/970,
Najwyższy Trybunał Narodowy, Proces Ludwiga Fischera 62,
Zbiór „Z” 226z, 975z/4.

Archiwum Państwowe w Warszawie

- Amt des Gouverneurs des Distrikts Warschau 1939–1945/
Urząd Szefa Okręgu Warszawskiego, zespół 482,
Amt des Gouverneurs des Distrikts Warschau. Der Kommissar für den Jüdischen Wohnbezirk in Warschau. Transferstelle Warschau 1941–1944/
Urząd Szefa Okręgu Warszawskiego. Komisarz dla Żydowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej w Warszawie. Placówka Transferu w Warszawie, zespół 482,

Amt des Gouverneurs des Distrikts Warschau. Der SS-und Polizeiführer 1939–1944/
Urząd Szefa Okręgu Warszawskiego. Dowódca SS i Policji, zespół 482,

Kreishauptmannschaft Warschau-Land 1939–1945/
Starostwo Powiatowe Warszawskie, zespół 486,

Der Obmann des Judenrates in Warschau 1940–1942/
Przewodniczący Rady Żydowskiej w Warszawie, zespół 483.

Archiwum Państwowe w Warszawie Oddział w Grodzisku Mazowieckim

Akta Gminy Jabłonna, zespół 469,
Akta Gminy Legionowo, zespół 468,
Hipoteka w Legionowie, zespół 1619,
Sąd Grodzki w Legionowie, zespół 1658.

Archiwum parafii pw. św. Jana Kantego w Legionowie

Karty zgonu i pochówków, Legionowo 1944–1945.

Archiwum Polskiej Akademii Nauk

Spuścizna prof. Stanisława Srokowskiego, zespół III-22/
118. *Zapiski – dziennik*, Legionowo 1 IX 1939–29 VIII 1944.

Archiwum Yad Vashem

Collection of the Righteous Among the Nations Department, zespół M.31.2/
6112. Zofia Flisiuk-Jadwiszczok (1992), Bratter Rachela, *Demande pour que les personnes
citées dans ce recit soient Honorées du Titre de „Juste”*, [Rachel Winograd].

Testimonies Department, zespół O.3/
1393. Maria Klimczuk, Jerzy Miron (1959),
1570. Chana Ruta Magied (XII 1959),
2826. Zofia Pilichowska-Weiser (X 1965),
2346. Jasek Sterdyner (IV 1964).

Testimonies of Holocaust Survivors collected by the Central Jewish Historical Com-
mittee in Poland, 1944–1947, zespół M.49.E/6111. Maria Orłowska (XI 1964).

Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie

American Joint Distribution Committee (Joint), zespół 210/
360. Henryków (1940),
369. Jabłonna (1940),
446. Legionowo (1939–1940),

447. Legionowo (1941),
 461. Ludwisiew [Ludwisin] (1940),
 511. Nieporęt (1940).

Centralny Komitet Żydów w Polsce

Wydział Ewidencji i Statystyki 303V/

425. Centralna Kartoteka Żydów w Polsce: F bn 2311 Abraham Finkelsztejn, F bn 2312 Halina Finkelsztejn, F bn 2313 Hanna Finkelsztejn, H bn 2911 Halina Hoffman, R bn 450 Alina Rajman, R bn 464 Paweł Rajman, R bn 468 Sara Rajman,
 427. Rejestracja. Wojewódzki Komitet Żydowski w Warszawie. Kartoteka Żydów zarejestrowanych w Warszawie: 6568. Dr Abraham Finkelsztejn,
 586. Spis obywateli żydowskich zamieszkałych w Legionowie (1945),
 656. Legionowo. Komitet Żydowski (1946).

Wydział Opieki Społecznej 303/VIII/

- Podania o pomoc materialną dla Polaków ratujących Żydów w czasie okupacji
 223. Józefa Kahanowa w sprawie Zofii Cieniewskiej, k. 42–44 (21 VII 1947),
 239. Róża Stettner w sprawie Grażyny Szmurłowej, k. 107–108 (28 IX 1946).

Wydział Oświaty 303/IX/

86. Domy Dziecka. Akta Personalne: 546. Alina Rajman (1946).

Relacje, zespół 301/

23. Nachman Józef Kazimierski (Kazimierek) (brak daty),
 3394. Jan Schoeneich (25 II 1947),
 3611. Seweryn Dobrecki (brak daty),
 3680. Andrzej Wiśniewicz (8 III 1948),
 4495. Alina Rajman (28 IX 1945),
 4499. Uszer Sziper (26 IX 1945),
 5842. Maria Miron-Klimczuk (brak daty),
 6023. Maria Kiersztyn (12 IX 1963),
 6111. Maria Orłowska (17 XI 1964),
 6817. Maria Klimczuk (1956).

Sekcja Odznaczeń Yad Vashem, zespół 349/24/

118. Maria Kiersztyn (1959–1983),
 142. Danuta Szklarek (1982),
 419. Jerzy Radzio (1985),
 949. Jadwiga Danuta Koszutska-Issat (1987–1990),

1380. Marianna i Zygmunt Grabowscy (1968–1992),
1756. Maria Flisiuk, Zofia Flisiuk-Jadwiszczok (1991–1994),
2177. Józefa Laskowska, Daniela Laskowska (1993–2003).

Żydowska Samopomoc Społeczna, zespół 211/

635. Korespondencja Rady Żydowskiej w Legionowie z Komitetem Powiatowym
ŻSS w Warszawie (styczeń 1941–maj 1942),
655. Korespondencja Prezydium ŻSS z Radą Żydowską w Ludwisinie (kwiecień
1941–marzec 1942).

Żydowski Instytut Historyczny, zespół 310/755

Akta Organizacyjne. Odpowiedzi na ankiety wysyłane przez ŻIH. Legionowo 1950.

Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN w Warszawie

- MHŻP-B718/1-2. Dyplom i medal Yad Vashem: Sprawiedliwy wśród Narodów Świata
przyznany Oldze Jagielowicz i Danucie Szklarek, 1984,
MHŻP-B337/6. Zdjęcia Joanny Majerczyk ukrywającej się w Zgromadzeniu Sióstr
Służebniczek Najświętszej Maryi Panny w Chotomowie,
MHŻP-D58/16. Ausweis Tadeusz Zalewski [Dawid Szwarc], Arbeitsamt Warschau
Nebenstelle Legionowo, 1943.

Muzeum Historyczne w Legionowie

- Ad 79. Relacja Zdzisława Pielacha: *Wspomnienia z lat 1939–1944* dot. Żydów ukrywających się na terenie Legionowa, 15 stycznia 2001 r.,
D 158. Piśmo Wydziału Komunikacyjno-Budowlanego do Wydziału Administracyjnego Oddział Sztuki w sprawie zaopiniowania projektu bożnicy w Legionowie, 23 września 1933 r.,
Z 122. Popielniczka z menorą i napisem *Jerusalem* należąca do inż. Józefa Folmana,
Z 144. Kartka pocztowa Chila Sokołowa z Jabłonny do redakcji „Gazety Żydowskiej”, 1940 r.,
Zd 287. Skierowanie wystawione przez dr. Abrahama Finkelsztejna, 24 lutego 1947 r.
Zd 362. Fotografia Chawy Zawiesińskiej przechowanej w domu na Cegielni 9, Warszawa 1945 r.
Zd 376. Fotografia Józefa Zawiesińskiego przechowanego w domu na Cegielni 9, 1950 r.,
Zd 2143. Fotografia legitymacyjna Tosi Nadłówny, przybranej córki Daniela Segala, lata 30. XX w.
Zd 2316, Fotografia klasowa z Sabiną Winawer, Szkoła Powszechna nr 2, 1939 r.,
Zd 2320. Rachunek firmy A. Krongolda z 18 lipca 1939 r.,

- Zd 2321. Rachunek firmy L. Lipszyca z 30 marca 1935 r.,
 Zd 2324. Rachunek firmy S. Szruta i M. Ginberga z 31 lipca 1935 r.,
 Zd 2525. Relacja Danuty Szklarek *Getto w Legionowie*, 17 lutego 1982 r.,
 Zd 2531. Tablica informacyjno-ostrzegawcza z terenu getta w Legionowie, 1940–1942,
 Archiwum ŚZŻAK Koło nr 1 w Legionowie,
 Zbiory Andrzeja Paszkowskiego.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Amtliches Gemeinde- und Dorfverzeichnis für das Generalgouvernement auf Grund der Summarischen Bevölkerungsbestandsaufnahme am 1. März 1943*, Krakau 1943.
- Amtliches Fernsprechbuch für das Generalgouvernement. Herausgegeben von der Deutschen Post Osten, Ausgabe Oktober 1940, Stand 15. August 1940. Urzędowa Książka Telefoniczna dla Generalnego Gubernatorstwa wydana przez Niemiecką Pocztę Wschodu w październiku 1940 r., według stanu z dnia 15. sierpnia 1940 r.*
- Amtliches Fernsprechbuch für das Generalgouvernement. Herausgegeben von der Deutschen Post Osten, Ausgabe Mai 1941, Stand 1. März 1941. Urzędowa Książka Telefoniczna dla Generalnego Gubernatorstwa wydana przez Niemiecką Pocztę Wschodu w maju 1940 r., według stanu z dnia 1. marca 1941 r.*
- Amtliches Fernsprechbuch für den Distrikt Warschau. Herausgegeben von der Deutschen Post Osten, Ausgabe 1942, Stand 1. August 1942. Urzędowa Książka Telefoniczna dla dystryktu Warschau wydana przez Niemiecką Pocztę Wschodu w 1942 r., według stanu z dnia 1. sierpnia 1942 r.*
- Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, wyd. Żydowski Instytut Historyczny, t. 1–34, Warszawa 1997–2017.
- „Dziennik Rozporządzeń Generalnego Gubernatora dla Okupowanych Polskich Obszarów”, „Verordnungsblatt des Generalgouverneurs für die Besetzten Polnischen Gebiete” 1939–1940.
- „Dziennik Rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa”, „Verordnungsblatt für das Generalgouvernement” 1940–1944.
- Księga adresowa Polski (wraz z W.M. Gdańskiem) dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa*, Warszawa 1930.
- Rocznik Lekarski Rzeczypospolitej Polskiej na 1938 rok. Urzędowy spis lekarzy. Stan rozmieszczenia lekarzy z dnia 15 maja 1938 r.*, Warszawa 1938.

*Spis abonentów sieci telefonicznej M. St. Warszawy P.A.S.T. i warszawskiej sieci okręg. P.P.T.T.
Rok 1939/40.*

*Spis abonentów warszawskiej sieci telefonów Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej i rządowej
warszawskiej sieci okręgowej. Rok 1938/39.*

*Urzędowy Spis: lekarzy, lekarzy-dentystów, farmaceutów, felczerów, pielęgniarek, położnych
uprawnionych i samodzielnych techników dentystycznych, wyd. Ministerstwo Opieki
Społecznej, Warszawa 1939.*

Prasa

„Biuletyn Informacyjny”, wyd. „P”, Warszawa 1942–1944,

„Gazeta Żydowska”, Kraków 1940–1942,

„Nasze Legionowo” 1984–1990,

„Reduta”, Legionowo 1941–1944,

„Z Frontu Walki Cywilnej”/„Z Frontu Walki Podziemnej”/„Front Walki Podziemnej”,
Warszawa 1943–1944,

„Życie Podstołeczne” 1934.

Wywiady i relacje

Wywiady związane z tematem opracowania
przeprowadzone przez autora w latach 1994–2017:

Wacław Błoński, ur. 1918 r.

Ryszard Chyliński, ur. 1923 r.

Edward Dietrich, ur. 1910 r.

Zbigniew Gerwatowski, ur. 1929 r.

Barbara Alina Grzelak-Janczewska, ur. 1935 r.

Andrzej Jabłoński, ur. 1935 r.

Michał Jakubowski, ur. 1927 r.

Zygmunt Jaworski, ur. 1931 r.

Cezariusz Kalinowski, ur. 1931 r.

Romana Kołakowska-Drubkowska, ur. 1934 r.

Maria Kopeć-Kałużyńska, ur. 1930 r.

Edmund Kuklewski, ur. 1929 r.

Aleksander Łuczak, ur. 1943 r.

Elżbieta Maciejewska-Górska, ur. 1925 r.

Zdzisław Majewski, ur. 1931 r.

Maria Masłowska-Gawlak, ur. 1933 r.

Jerzy Mazurkiewicz, ur. 1932 r.

Andrzej Paszkowski, ur. 1923 r.
 Zdzisław Pielach, ur. 1925 r.
 Kazimierz Pisarzewski, ur. 1922 r.
 Stanisław Piszczałski, ur. 1937 r.
 Janina Pomaska-Dzierżanowska, ur. 1925 r.
 Halina Popławska-Kunowska, ur. 1919 r.
 Bronisława Romanowska-Mazur, ur. 1926 r.
 Władysław Rusiecki, ur. 1920 r.
 Zdzisław Sokalski, ur. 1928 r.
 Sławomir Szklarek, ur. 1939 r.
 Andrzej Szymczak, ur. 1942 r.
 Helena Wiernicka, ur. 1919 r.
 Karol Wiśniewski, ur. 1928 r.
 Ela Yagoda, ur. 1918 r.
 Wiesław Życzyński, ur. 1930 r.

University of South California (USC) Shoah Foundation Institute for Visual History and Education, Instytut Historii Wizualnej i Edukacji Fundacji Shoah Uniwersytetu Południowej Kalifornii [nagrania dostępne w: Centrum Informacyjnym Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN]

Sygn. 2015. Rachel Cymber (Rachel Grossman), 11 IV 1995,
 Sygn. 3390. Lawrence Warick (Lowa Warszawczyk), 21 VI 1995,
 Sygn. 5632. Samuel Gotlieb, 18 VIII 1995,
 Sygn. 7916. Regina Kantor (Ryfka Miller), 24 X 1995,
 Sygn. 12353. Jita Miller, 22 II 1996,
 Sygn. 17848. Anna Lanota (Anna Rottenberg), 24 VII 1996,
 Sygn. 18872. Rivka Buksbaum (Ryfka Judenglauben), 20 VIII 1996,
 Sygn. 25426. Dora Kaftal (Dora Bac), 27 XII 1996,
 Sygn. 25584. Marian Kalwary, 19 XII 1996,
 Sygn. 26121. Lucyna Piątek (Ruth Springer), 14 I 1997,
 Sygn. 26371. Yosef Karmeli (Josek Inwentarz), 27 I 1997,
 Sygn. 27680. Janina Jasińska-Luterek (Janina Jakubowicz), 16 II 1997,
 Sygn. 29004. Feliksa Gziut (Feliksa Brylant), 1 III 1997,
 Sygn. 30863. Joanna Majerczyk, 6 IV 1997,
 Sygn. 31946. Zofia Jadwiszczok, 27 V 1997,
 Sygn. 32101. Witold Lisowski, 21 V 1997,
 Sygn. 35461. Dana Fast (Lilka Miron), 12 XI 1997,
 Sygn. 40931. Stanisław Jonas, 6 II 1998.

Literatura przedmiotu

- Akcja Reinhardt. Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie*, red. Dariusz Libionka, Warszawa 2004.
- Bauminger Arieh, *Sprawiedliwi Wśród Narodów Świata*, Warszawa 1994.
- Brzezińska Tamara, *My, zwykli ludzie. Wspomnienia rodzinne z lat spędzonych w Legionowie*, Legionowo 2013.
- Chotomów, Jabłonna od wieków razem*, t. 1, red. A. Cudna-Kowalska, Chotomów, Jabłonna 1998.
- Chotomów, Jabłonna w konspiracji i walce*, t. 2, red. A. Cudna-Kowalska, Chotomów, Jabłonna 2004.
- Dzieje Mazowsza lata 1918–1939*, t. 4, red. Janusz Szczepański, Pułtusk 2010.
- Grynberg Michał, *Żydzi w reencji ciechanowskiej 1939–1942*, Warszawa 1984.
- Grynberg Michał, *Księga Sprawiedliwych*, Warszawa 1993.
- Juskowiak Hanna, *Gdzie jesteście, przyjaciele naszego szczęśliwego dzieciństwa*, [w:] *Żyli wśród nas... Wspomnienia Polaków i Żydów nadesłane na Konkurs Pamięci Polsko-Żydowskiej o Nagrodę im. Dawida Ben Guriona*, Płońsk 2001.
- Księga o Serocku. Niezatarcie historie*, opr. Silvio Gutkowski, Pułtusk, Serock 2016.
- Księga Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Ratujący Żydów podczas Holocaustu*, red. Israel Gutman, t. 1–2, Kraków 2009.
- Lewandowski Antoni, *Legionowo ludzie i wydarzenia*, Legionowo 1999.
- Łętocha Barbara, Messer Aleksander, Cała Alina, *Żydowskie druki ulotne w II Rzeczypospolitej w zbiorach Biblioteki Narodowej*, t. 1, Warszawa 2004.
- Łuczak Aleksander, *Powracający wiatr i duch*, Legionowo 2012.
- Miłosz Czesław, *Ocalenie*, Warszawa 1945.
- Nowak Aleksandra, *Getto żydowskie w Legionowie*, Legionowo 2010.
- Perechodnik Calek, *Spowiedź*, Warszawa 2016.
- Prowincja noc. Życie i zagłada Żydów w dystrykcie warszawskim*, red. Barbara Engelking, Jacek Leociak, Dariusz Libionka, Warszawa 2007.
- Raporty Ludwiga Fischera gubernatora dystryktu warszawskiego 1939–1944*, Warszawa 1987.
- Rejestr miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na ziemiach polskich w latach 1939–1945. Województwo stołeczne warszawskie*, Warszawa 1988.
- Romanowska-Mazur Bronisława, *Czas próby... pokolenie legionowskich Kolumbów*, Legionowo 2010.
- Szczepański Janusz, *Spoleczność żydowska Mazowsza w XIX–XX wieku*, Pułtusk 2005.
- Szulc Tadeusz, *Legionowo Przystanek dawniej i dziś*, Legionowo 2014.
- Zwoliński Krzysztof, *Powstanie i działalność PPR, GL–AL w Legionowie*, [w:] *Warszawa–Prawa Podmiejska 1942–1944*, Warszawa 1973.
- Załęczny Jolanta, *Powiat warszawski w latach II Rzeczypospolitej. Życie społeczno-polityczne, gospodarcze i kulturalne*, Warszawa 2015.

Artykuły

- Adamska Jolanta, *Kronika ruchu oporu w okupacyjnym powiecie warszawskim w latach 1939–1944*, „Rocznik Mazowiecki” 1974, t. 5.
- Burstin-Bernstein Tatiana, *Deportacje i zagłada skupisk żydowskich w dystrykcie warszawskim*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1952, nr 1(3).
- Chomiuk Marcin, *Duchy nie dają zapomnieć*, „Mazowieckie To i Owo” 2011, nr 49.
- Degiel Rafał, *Prześladowania nazistowskie na terenie dzisiejszego powiatu legionowskiego w latach 1939–1944 w świetle zbiorów Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie”*, „Rocznik Legionowski” 2008, t. 3.
- Grochowski Przemysław, *Historia społeczności żydowskiej w Legionowie w latach 1918–1939*, „Rocznik Legionowski” 2012, t. 5.
- Grotowski Konrad, *Zagłada niepamięci*, „Legionowianka” 2005, nr 4.
- Jablonna-Legionowo, [w:] *The Yad Vashem Encyclopedia of the Ghettos*, t. 1, red. Guy Miron, Jerusalem 2009.
- Jakubczak Aleksandra, *Josel Grosbard żydowski poeta z Serocka (1904–1943)*, „Rocznik Legionowski” 2014, t. 7.
- Kołodziejczyk Krzysztof, *Spoleczność żydowska w Legionowie i jej zagłada*, „Rocznik Legionowski” 2008, t. 3.
- Kołodziejczyk Krzysztof, *Zagłada w Dniu Radości*, „Mazowieckie To i Owo” 2008, nr 23.
- Kraemer Jolanta, *Legionowo*, [w:] *Encyclopedia of Camps and Ghettos 1933–1945*, t. 2, część A, *Ghettos in German-Occupied Eastern Europe*, red. Martin Dean, Bloomington 2012.
- Lewandowski Antoni, *Sprawiedliwi wśród narodów świata*, „Nasze Legionowo” 1987, nr 4.
- Michlic Beata Joanna, *Jewish Children and Youth in Nazi-Occupied Poland*, [w:] *Jewish Resistance against the Nazis*, Washington 2014.
- Michlic Beata Joanna, *Stories of Rescue Activities in the Letters of Jewish Survivors about Christian Polish Rescuers, 1944–1949*, [w:] *Warsaw. The Jewish Metropolis. Essays in Honor of the 75th Birthday of Professor Antony Polonsky*, Boston 2015.
- Szczepański Jacek, *Daniel Segal*, „Mazowieckie To i Owo” 2003, nr 12.
- Szczepański Jacek, *Pamięci pomordowanych*, „To i Owo” 1992, nr 26.
- Szczepański Jacek, *„Życie” kontra „Uniwersal”*, „Gazeta Miejsca” 2005, nr 5.
- Szklarek Sławomir, *Dom na Cegielni – krótka historia*, „Rocznik Legionowski” 2011, t. 4.
- Załączny Jolanta, *Kontrowersje wokół internowania żydowskich ochotników w obozie w Jabłonie w 1920 roku*, „Rocznik Legionowski” 2015, t. 8.
- Załączny Jolanta, *Wkład Towarzystwa Przyjaciół Legionowa w upamiętnianie osób zasłużonych dla miasta i regionu*, „Rocznik Legionowski” 2011, t. 4.

Strony internetowe

Bielawski Krzysztof, *Getto w Legionowie*, www.sztetl.org.pl/pl/article/19004/legionowo, [dostęp 2 sierpnia 2017].

Bielawski Krzysztof, *Serock*, www.kirkuty.xip.pl/serock.htm, [dostęp 2 sierpnia 2017].

Jakubczak Sławomir, *Dawny cmentarz żydowski*, <https://www.serock.pl/plik.4297,dawny-cmentarz-zydowski.pdf>, [dostęp 31 sierpnia 2017].

Jakubczak Sławomir, *Śladami ojca, czyli opowieść o Gershonie Mida*, <https://www.serock.pl/plik.552,serock-sladamiojca-czyli-opowiesc-o-gershonie-mida.pdf>, [dostęp 31 sierpnia 2017].

Jakubczak Sławomir, *Ulica Kościuszki, a może kiedyś „Żydowska”*, <https://www.serock.pl/plik.559,serock-ulica-kosciuszki-a-moze-kiedys-zydowska.pdf>, [dostęp 31 sierpnia 2017].

Jakubczak Sławomir, *Żydowscy artyści z Serocka. Bracia Grosbardowie – malarz i poeta*, <https://www.serock.pl/plik.4299,zydowscy-artysci-z-serocka-bracia-grosbardowie-malarz-i-poeta.pdf>, [dostęp 31 sierpnia 2017].

Strojnowska Alicja, *Legionowo moich wspomnień...* www.mojewojennedzieinstwo.pl/pdf/12_strojnowska_legionowo.pdf, [dostęp 2 sierpnia 2017].

Szymańska Olga, *Do widzenia... Żegnam Was... Żegnajcie...*, www.jhi.pl/blog/2015-12-22-do-widzenia-zegnam-was-zegnajcie, [dostęp 2 sierpnia 2017].

www.jewishgen.org/yizkor/serock/serock/html [dostęp 2 sierpnia 2017].

www.sprawiedliwi.org.pl [dostęp 3 sierpnia 2017].

www.judaika.polin.pl [dostęp 7 sierpnia 2017].

SUMMARY

October 3, 2017 was the 75th anniversary of the displacement of the Jewish population from the Legionowo Ghetto, which was – in fact – the extermination carried out by the Nazis. It was one of the most tragic events in the occupation history of Legionowo conducted as part of Operation Reinhard. The victims are honored by a monument in the former extermination camp in Treblinka – with its boulders bearing *Legionowo* and *Ludwisin* inscriptions. Unfortunately, these events are little known and commemorated in the Legionowo's public space. Therefore, the Historical Museum in Legionowo undertook the research on the war fates of the Jewish people. This publication presents the partial results of the above-mentioned research.

The genesis of the Jewish settlement in Legionowo is connected with the emergence of a village which origins date back to the construction of the Vistula River Railroad. On August 29, 1877, the first passenger train entered the Jabłonna train station. Since then, a small summer resort called Gucin had developed around the station. In 1892, the tsarist authorities began the construction of a large barracks complex called “Obóz Hurki” [the Hurko's Camp]. There was also the first industrial plant – the glassworks “Jabłonna” (1897). Individual Jewish merchants were conducting small trades near the station at that time, mainly for soldiers and summer visitors. Soon after Poland regained its independence, the settlement around Jabłonna station was given the name *Legionowo*. In this way, general Bolesław Roja commemorated the armed action of the Polish Legions during the First World War. The dynamic development of the village took place after 1925, when count Maurycy Potocki parceled out forests near the station, which has been called Legionowo since 1934. He instructed to demarcate the Summer Housing Estate Jabłonna Legionowo I, II and III, in 1930 Bukowiec Housing Estate, and – in 1932 – Ludwisin. They covered nearly 4,000 building plots. Among the buyers of those plots were Jewish people from Jabłonna, Nowy Dwór Mazowiecki, Serock and Warsaw. In the mid-1930s, the synagogue was erected in Legionowo at ul. Jagiellońska 8 (currently plot number 6). The square for its construction was purchased by Moszek Dąb, Hersz Frydman and Chil Rozenberg (later chairman of the Judenrat). Next to the synagogue was also built a one-storey mikvah and a building for the ritual slaughter of birds. The rabbi was Jakub Lejb Taub. However, until the outbreak of the war there was no independent Jewish community in Legionowo.

According to the data of April 1, 1939, Legionowo reached the number of 18 107 inhabitants, among them were about 2 thousand Jews. The low proportion of Jewish inhabitants – about 10–12%, singled Legionowo out against other Masovian towns. It reminded that the city-forming processes had been developing only recently. The village was in the phase of intensive growth and the influx of population. At the outbreak of the Second World War, its demographic and urban development was halted.

From the earliest days of the occupation, the Nazis and local Germans (among them Fryderyk Dreger) harassed the Jews in Legionowo. They enforced restrictive regulations sanctioning the robbery of property. From Jewish shops, which were specially marked, the soldiers took goods without payment and receipts. On November 15, 1940, the Jewish Quarter was established in Legionowo. Jews from Legionowo, Jabłonna commune (from Jabłonna, Buków, Dąbrówka, Henryków, Wiśniewo, Piekiełko, Choszczówka, Pludy and Białoleka Dworska) and Nieporęt commune were forcibly resettled. In June 1940, 97 Jews lived in that commune (i.a. in Zegrze, Nieporęt, Stanisławów and Rembelszczyzna). In addition, 25 people were transferred to Legionowo from Łomianki commune, situated on the other side of the Vistula River. Altogether, in the Jewish Quarter in Legionowo lived about 2.5-3 thousand people, including 500 children under the age of 10.

In the documents, the ghetto is described as Pola Ludwińskiego [Ludwisin Fields] or Ludwisin. It was a former dairy farm, which in 1934 was divided into 200 plots. From 1930, it was administratively incorporated into Legionowo. These areas were off the beaten track, half-rural, with many pine groves and sandy roads. There were poor, one-storey wooden buildings with backyard gardens.

Ghetto inhabitants were represented by the Judenrat. A one-storey building belonging to Antonina Żegilewicz at ul. Chrobrego 77 was chosen as the seat of the Jewish Council. Currently, the address of the building – preserved, but with a superstructure – is Chrobrego 51. The chairman of the Jewish Council was Chil Rozenberg and the members were: Chaim Rozenberg, Abram Rozen, doctor Abraham Finkelsztein, Hersz Finkielsztein, Efraim Szafankier, Szlama Sterdyner, Moszek Horowicz, Lejb Brzoza and Motel Nizki. The panel of arbitrators led by Federman, a lawyer, played the role of an auxiliary body in settling civil disputes.

The analysis of the documents of Jewish Council (Judenrat), containing the addresses of people receiving help in the ghetto, made it possible to precisely determine its borders. They were delineated by the streets: Pomorska, Zygmuntowska, then Krakowska and Sobieskiego (the odd side) up to the south edge of the Jabłonna Legionowo II Parcel Settlement (i.e. up to present Rejtana and

Traugutta streets). The north-western border of the ghetto ran along the streets: Listopadowa, a short section of Kazimierza Wielkiego (currently Mieszka I), Prymasowska and Koziatulskiego. It turned out that the Jewish Quarter in Legionowo covered a larger area than it was provided in the literature.

In December 1940, the head of the Warsaw District, doctor Hermann Rupprecht, ordered the Judenrat authorities in Legionowo to appoint the Jewish Ghetto Police (*Jüdischer Ordnungsdienst*). Its headquarters were located in the Judenrat's building at ul. Chrobrego 77. The police ran a detention room, supervised the delivery and collection of the daily contingent of 150 workers assigned to work in the Wehrmacht's barracks. In 1942, there were about 40 officers led by Feldmann. The names of some policemen are also known: Icek Rozenberg, Elja Szrut and Nachman Kazimierek.

"Gazeta Żydowska" [The Jewish Gazette] was getting through to the ghetto. It was the official press controlled by the Department of Propaganda of the General Government. It appeared until August 1942 and was unpopular among the oppressed population. Political convictions, not to mention the active political commitment of the ghetto inhabitants, are difficult to determine. There is a case of switching to the "Aryan" side of Fajga Minkus, a pre-war activist of the Communist Party of Poland, a member of the Board of District Committee in Legionowo. After leaving the ghetto, she took up the activity in the cell of the Polish Workers' Party in Cegielnia. In hiding, she was helping the Jewish people.

In mid-August 1941, victims of the Jewish camp in Fort III in Pomiechówek arrived in Legionowo. In inhumane conditions, several thousand people came from Nowe Miasto, Płońsk, Zakroczym and Nowy Dwór. The head of the Warsaw Ghetto Jewish Council, engineer Adam Czerniaków visited the burned and exhausted refugees. He promised to give them further medical assistance in Warsaw.

The ordeal of the Jewish population in Legionowo is indirectly depicted in the documents of the Jewish Social Self-Help and the Joint kept in the Jewish Historical Institute. The fragmentary collection allows to indicate issues related to social and medical care. At the beginning of 1941, there were about 1200 people in the Legionowo Ghetto in need of urgent food aid. With them in mind, the Public Soup Kitchen of the Jewish Social Self-Help Committee was officially opened on January 19, 1941. It was located in a building at ul. Sobieskiego 65.

Difficult living conditions, the lack of fuel and the influx of many ill refugees from northern Mazovia significantly worsened the health conditions of the ghetto population. They were under the general supervision of the Sanitary Doctor of the

Jewish Quarter in Legionowo (*Der Sanitätsarzt der jüdischen Wohngebiet in Legionowo*). This function was entrusted to doctor Abraham Finkelsztein, a graduate of the Medical Department of the University of Warsaw of 1934. In October 1941, a typhus fever epidemic broke out in the ghetto. The patients were treated in a temporarily organized "Jewish Infectious Hospital". Some of the deceased were then buried in a Jewish cemetery, set up on the spot in the ghetto. According to the relations of older residents, it was on a hill at ul. Parkowa 68 (next to ul. Kozińskiego). The medical assistance in the ghetto was also carried out by Adela Pordes-Ringel, an infectious disease doctor (1893–1942), whereas dental treatment was conducted by Miriam Brzytwa-Niewiańska, a dentist. There were also several cases of births in the Legionowo Ghetto. Some of those children survived the war, among them Sabinka Sokół (born in 1942), Ania Miller (born in 1941), the daughter of Szlama and Regina and a boy named Finkelsztein, whom the author of this paper met a few years ago.

The first announcement of the displacement of the Legionowo Ghetto by the Nazis came in August 1942, but it was not carried out at that time. The liquidation took place at the end of the Jewish holiday of Sukkot (Feast of Tabernacles). At night, on Friday, October 2, 1942, the news reached the ghetto that the action was supposed to take place the following day. Several Jewish families were warned by a friend – a blue policeman Jagodziński from the Legionowo police station. The message spread quickly. Some people decided to flee to the surrounding forests, their Polish friends or to the Warsaw Ghetto. Many women with children made their way into the vicinity of the Piekielko Camp near Żerań, where most of them were executed. Some people took shelter in camouflaged hideaways, while others were just waiting.

On Saturday, October 3, 1942, at around 4-5 a.m. the main ghetto streets were blocked by the German subunit and the Polish blue police. The commanding officer was the SS-Untersturmführer Karl Georg Brandt, who was in charge of the IVB-4 (Gestapo) in the office of the Police Chief of Security and SD in the District of Warsaw. Its role was the political supervision of the Jewish population. In Legionowo, the Germans went to the Judenrat headquarters at ul. Chrobrego 77, where they stated that the Jews from Legionowo would be resettled to the East and they would receive the land to cultivate. At that time no one believed in such assurances. The resettlement meant death in the gas chambers of the Treblinka extermination camp. According to Nachman Kazimierek, about 1100 desperate people gathered in front of the Judenrat (according to the underground newsletter of the Polish Home Army "Biuletyn Informacyjny" – 900 people). Some women and children were taken onto cars, while men were walking on foot. Many inhabitants witnessed the passing

of this ghastly column through Legionowo. They saw Jewish women trying to give their infants to the people standing along the way. They hoped that someone would take care of them, so they could survive. On the same day, the column reached the railway station in Radzymin, where it joined the Jews also displaced on October 3, 1942, from the ghettos in Radzymin and Wołomin (in the so-called Sosnówka). From there, several thousand people were carried away by freight cars on the last road to the extermination camp in Treblinka. According to Idel Szafankier the people who came with this transport were gassed and burned on October 4, 1942.

Historians estimate that during the liquidation of the Legionowo Ghetto, the Nazis murdered about 200 people. During the displacement, many of them tried to find shelter in the surrounding forests. After a few days, most of them were taken by the Nazis, who carried out executions in the forest in Bukowiec near the railway crossing at ul. Polna. They killed children, women and whole families there. Sometimes, it happened with the help of Polish blue policemen, who forced the residents of the nearest homes to search and bury the corpses on the spot.

In the course of the research, it turned out that the scale of robbery within the borders of the Legionowo Ghetto just after its displacement, made by a part of the surrounding population was greater than it was previously thought. The researchers in the field were aware of this phenomenon, but thought it was incidental and involved a narrow margin of the underclass. Meanwhile, in the light of the "Biuletyn Informacyjny" and "Reduta", conspiratorial magazines of the Home Army, as well as from the Polish people themselves, i.a. Mieczysław Smerek and professor Stanisław Srokowski, it appears that the robbery occurred on a disturbingly large scale. And it cannot be excused by hunger, the heavy conditions of life under occupation, susceptibility to Nazi propaganda or the loosening of social norms. In October 1942, it was condemned by the authorities of the Polish Underground State. The cases of turning Jews in to the Nazi military police were also denounced.

Unusually interesting research findings also concern the help given to the Jewish population by some of the town's inhabitants. It turns out that more people were hidden in Legionowo, risking their lives, than we initially thought – both "on the surface" and "in the underground". After gathering the documented cases, it was found that nearly 40 people of Jewish descent were hidden from Germans by the inhabitants of Legionowo. Risking their lives, they kept Jewish people in their homes. The duration of their stay, depending on the case, lasted from several weeks up to 3 years. Motivation could also be different for each case, ranging from selfless rescue out of the goodness of one's heart to the aid for money. Four inhabitants

of Legionowo were honored with the medal and the title: Righteous Among the Nations. However, apart from those four examples, we are familiar with more cases of human kindness. We are certain that there are more such cases than we presently know of. I hope that in the course of further research conducted by the Historical Museum in Legionowo, more names of rescuers and saved will be established.

The old wooden buildings of the Legionowo Ghetto gradually cease to exist. They are replaced by modern villas as the newcomers arrive. The tragedy of the ghetto population was also brought to light when human remains were accidentally excavated during the erection of houses in Ludwisin. At the beginning of the 1980's, a mass grave was found during the construction of the segments at ul. Chrobrego 72, opposite the building of the former Judenrat. "Kwestionariusze o obozach" [Questionnaires about Camps] of September 1945 and the witness accounts show that the dead were buried in various ghetto locations, in groves on vacant plots and hills. Therefore, there can be more cases of finding human remains in the future.

The victims of the Jewish Quarter in Legionowo deserve a permanent commemoration in the city space. Before this happens, let this study remind the local people of the history of the Holocaust in the local context.

CALENDAR

- September 14, 1939** – at around 20:00 – the beginning of the occupation of Legionowo by the first Nazi subunits from the 1st Battalion of the 94th Infantry Regiment of the 32nd Infantry Division. The beginning of the persecution of people, mass arrests and deportations to Prussia.
- November 1939** – the influx of Jewish refugees expelled by the Nazis from Sierpc and Żuromin to Legionowo.
- February 10, 1940** – the Jewish community (*Jüdische Kulturgemeinde in Legionowo*), represented by a 12-person Jewish Council (*Judenrat*) was established in Legionowo. The chairman of the Council was Chil Rozenberg (*Obmann des Judenrates in Legionowo*).
- November 15, 1940** – the establishment of a Jewish Quarter in Legionowo. The seat of the Judenrat was moved to ul. Chrobrego 77. (currently 51). Jews from Legionowo, Jabłonna and Nieporęt were forcibly resettled to the ghetto, together with dozens of people from Łomianki. The Jewish Quarter became a new dwelling place for 2.5-3 thousand people including 500 children under the age of 10.
- December 1940** – the establishment of Jewish Ghetto Police (*Jüdischer Ordnungsdienst*) led by commander Feldmann. The police headquarters was located in the Judenrat's building at ul. Chrobrego.
- January 2, 1940** – the constitution of the Jewish Social Self-Help Committee for the Jewish Quarter in Legionowo with Chil Rozenberg as its chairman.
- January 19, 1941** – the launch of Public Soup Kitchen at ul. Sobieskiego 65. Leo Baum, a refugee from Poznań, became its manager.
- August 15, 1941** – prisoners from the Jewish camp from Fort III in Pomiechówek arrived in the ghetto. The inspection of engineer Adam Czerniaków, the head of the Warsaw Jewish Council.
- October 1941** – the outbreak of typhus fever in the ghetto, the establishment of a "Jewish Infectious Hospital" under the supervision of doctor Abraham Finkelsztein, a sanitary doctor in the Jewish Quarter in Legionowo (*Der Sanitätsarzt der jüdischen Wohngebiet in Legionowo*).
- October 3, 1942** – the deportation of ghetto population by German forces and blue police. The commanding officer was the SS-Untersturmführer Karl Georg Brandt. The ghetto population was taken to the railway station in Radzymin. From there, it was taken away by freight wagons on their last road to the extermination camp in Treblinka.
- October 1942** – the intensification of mass executions of Jews in Bukowiec and near the camp in Piekielko. Hiding people of Jewish descent in Legionowo.
- October 28, 1944** – the Red Army and the subunits of Polish Army entered Legionowo.

INDEKS NAZWISK

A

Abramczyk Chaim 33
Aksman Bronisława 89
Albert Diana zob. Doba Drezner
Ałabisz Konstanty 51
Antosiewicz Janina 116
Aroł Chaja 35
Asman Eugenia 66, 74
Asman Michalina 66
Auerswald Heinz 27

B

Bac Dawid 12, 17, 20, 116
Bac Debora (z domu Lipszyc) 87, 91, 116
Bac Łaja (z domu Lerner) 116
Bac Samuel 84, 87, 116
Balawelder Romuald, profesor 45
Baum Leo (Leon) 35, 51, 67–68, 92
Baum Selma 51, 67–68
Berlewi Abram 89
Berlewi Chawa 89
Berterman Emil 71, 75
Berterman Eugenia (z domu Podbór) 71
Biały Janek (Szwarcfus Adam) 73
Biederman Zbigniew 57, 60
Bielicka Weronika 58, 62
Bielicki Wojśław 58, 62
Binder Władysław 72
Binsztejn vel Bimsztajn Pessa 12, 90, 106
Birle, podporucznik żand. 49
Blinbaum A. 58, 89
Borensztein Abram 89
Brandt Karl Georg 39, 92
Bratter Stanisław 60
Brokman Stefania 82–83
Brokman Waclaw 82–83
Brzezińska Tamara
My, zwykli ludzie 36
Brzoza Lejb 19, 23, 33

Brzytwa M. 33
Brzytwa-Niewiańska Miriam 33, 38,
151
Budna Krystyna 79
Bursztyn Helena 35
Bydłoń Emilia (z domu Gordon) 72, 75
Bydłoń Tadeusz 72

C

Cembał Rojza 74, 75, 91
Chojnowska Bronisława, zob. Jonas B.
Chotkowska Janina 75
Cieniewska Zofia 68–69, 74
Cieślak Kinga 8
Cieślak Szczepan 44
Cudna-Kowalska Apolonia 80
Czerniaków Adam 27, 92

D

Daraż Piotr, zob. Reiss Henryk
Dąb Moszek 11
Degiel Rafał 8
Dietrich Edward, por. 52
Dobraczyński Antoni 80
Dobroński Adam Czesław, profesor 7–8
Domeracki Teodor 52
Don Lejb 65
Don Misia, zob. Sokół M.
Don Sara (z domu Gradus) 65
Draheim Jan (Johannes) 10, 17, 21
Dreger Fryderyk 17, 18
Drezner Alter 130
Drezner Dawid 130
Drezner Doba 121, 130
Drezner Jenta 130
Dula Jusek 89, 110
Duszyński Mieczysław, zob. Landman
Mosze
Dzieniakowa 80

E

Edelsztajn 16
 Eichmann Adolf 36
 Elbaum Emma 64
 Elbaum Mania 64
 Elman Rojza 84
 Engelking Barbara 17
 Ewen, zob. Finkelsztejn Abraham

F

Färber Natan 33
 Federman, adwokat 23
 Federman Hanna 75
 Federman Henryk 33
 Federman Józef 33
 Feldmann, komendant ŻSP 25
 Feldsztejn Henryk 33
 Fidosz Ludwik 70, 71, 75
 Fidosz, żona Ludwika 71, 75
 Flisiuk Adam 59–60
 Flisiuk Czesław 60
 Flisiuk Jadwiga 60
 Flisiuk Krystyna 60
 Flisiuk Maria (z domu Matuszelewska)
 57, 59–60
 Flisiuk-Jadwiszczok Zofia 57, 59–60
 Finkelsztejn Abraham 19, 20, 21, 23, 33,
 34, 37, 38, 51, 69–70, 74, 84, 87, 91,
 92, 110, 149, 151, 155
 Finkelsztejn Chana Lita 69, 74, 91
 Finkelsztejn, chłopiec 38
 Finkielsztejn Hersz 19, 23, 33
 Fischer Ludwig 26
 Flint Szlama 19
 Folman Ignacy Józef 11, 82
 Folman Maria 82, 91
 Frank Hans 18, 28
 Freiburger Estera 79
 Friedman Berisz 11
 Fruchtenbaum Jakub Henoch 89
 Frydman Berek 89

Frydman Hersz 10, 11, 41, 89
 Frydman Margareta 79
 Frydrychowicz Konstanty 31, 158
 Funt Abram 31

G

Gałązka Henryk, ps. „Wirski” 82
 Gąsiorowscy, rodzina z Nuny 130
 Getter Matylda 79
 Gdowski Eugeniusz, zob. Jonas Benon
 Gdowski Zygmunt 56
 Gemska Szella 82
 Ginberg Abraham Moszek 13, 33, 104,
 110
 Ginberg Moszek 102, 103
 Ginzburg Icchak 11
 Gleichgewicht Sima 79
 Gold Josek 17
 Goldberg 20
 Goldman Haskiel 89
 Goldwag Estera 13, 89, 91
 Goldwag Naum 13, 89, 91
 Golik Wojciech 13
 Gordon Emilia, zob. Bydłoń E.
 Gordon Fajga, zob. Pejsach F.
 Gordon Lucyna, zob. Napiątek L.
 Gordon Icek 9
 Gorzkowska-Nikodemska Apolonia 79
 Gotlieb Samuel 16, 91
 Górecka Helena 70–71, 75
 Górecki Roman 70–71
 Grabowska Maria 66
 Grabowska Marianna 66, 74
 Grabowski Zygmunt 66, 74
 Gradus Sara, zob. Don S.
 Grinboim Alter 15, 25, 77
 Grinboim Miriam 77
 Grinboim Nekhemia 77
 Grocholscy, rodzina 87
 Grocholski Zdzisław 79
 Grossman Rachel 75

Grynberg Michał 36
 Grządziela Jan 49
 Grzelak Leokadia 70
 Grzelak Stanisław 70
 Grzelak-Janczewska Barbara 74
 Gurman Symcha 35
 Gurtzman Jan, inżynier 10

H

Himmler Heinrich 15
 Hipsz 107
 Hirszfeld Ludwik 83
 Hoffer Beniamin 49
 Hoffman Chil 66
 Hoffman Frymeta 66
 Hoffman Halina 66, 74
 Horowicz Moszek 23
 Hutmacher Chaja Basza 89

I

Inwentarz Bejla Ruchla 78
 Inwentarz Josek Lejba 78–79
 Inwentarz Rachela 78
 Inwentarz Symche 17, 78

J

Jackowski, policjant 116
 Jagielowicz Olga 57–59, 118, 119, 120
 Jagodziński, policjant 39
 Jakubczak Sławomir 8, 100
 Jakubowicz Janina Melania 70–71, 75
 Jakubowicz Mieczysław 71, 75
 Jakubowska Joanna 108
 Jakubowski Leonard 108
 Jakubowski Michał 108
 Jałowiec 20
 Jaromirska Leokadia 79
 Jarzębińska 81
 Jasińska Janina Maria, zob. Jakubowicz J.
 Jaworska 80–81
 Jedliński Aleksander 67

Jeute Wojciech 8
 Jędraszko, służący 29
 Jonas Andrzej 81–82, 87
 Jonas Benon 81, 87
 Jonas Bronisława 81–82, 87
 Jonas Stanisław 81–82, 87
 Jonisz Szyfra 79
 Judenglauben Ryfka 75
 Jüngst Stefan 44

K

Kacnelson Aleksander 11
 Kacprzycka Aleksandra 46
 Kaden-Bandrowski Juliusz 66–67, 75
 Kagan Eleazar 11
 Kagan Maksymilian 11
 Kagan Mowsza Chaim 11
 Kahanowa Józefa 69
 Kalina Rachela 82
 Kalwary Marian 81
 Kalwary Teresa 81
 Kałamaja Zenon 110
 Kałuszyna Chaskiel 17
 Kaminer Maszulem 27
 Kamińska Janina 12
 Kamiński Michał 12
 Kanarek Abram 33
 Kanarek Chana 80–81
 Kardas Stanisława 110
 Kardas Wojciech 110
 Karmeli Yosef, zob. Inwentarz Josek Lejba
 Kaufman Franciszek 83
 Kazimierek Nachman 6, 13, 16, 17, 20,
 25, 27, 41, 42, 43, 51, 58, 60–62, 91
 Kazimierski Józef, zob. Kazimierek
 Nachman
 Kiersztyn Maria 58, 61–62
 Klimczuk Maria, zob. Miron M.
 Kłockowski Roman, podpułkownik 72, 87
 Kołodziejczyk Krzysztof 5, 8
 Kon Henoch 89

Kopeć Maria 46
 Kos Aleksander 56
 Kos Jan 56
 Kosińscy, rodzina 79
 Kostrzewa 20
 Kostrzewa Józef 56
 Koszutska-Issat Jadwiga 73
 Koźmińska Regina 74
 Lonia, nazwisko nieznane 74
 Koźmiński, mąż Reginy 64
 Kram 20
 Kreisel Sarah, zob. Sokół Sabina
 Krongold Aron 10, 105
 Kryńska, żona doktora 80
 Kryński, doktor 80
 Krzemińska Bronisława 80
 Krzyński Mosze 27
 Krzyński Samuel 27
 Kubalska 82
 Kubalska Irka, zob. Miller Masza
 Kubiak Władysław 18, 30
 Kubica Andrzej, zob. Werko Adam
 Kulska Tauba 89
 Kulski Abram 89
 Kunowska Halina 116
 Kusnir Sara Hinda, zob. Polkowska Alina
 Kwiatkowski Józef 27

L

Lachowa 81
 Land Christian, zob. Landman Mosze
 Landman Mosze 66, 74
 Landsberg Rubin 47
 Lanota Anna (z domu Rottenberg) 73
 Lanota Edward 73
 Laor Adam, zob. Lipszyc Abraham
 Laskowska Daniela (z domu Piątkowska)
 66, 74
 Laskowska Józefa 66, 74
 Laufgass Jankiel 17
 Lebenhaft Anna 89

Lejtes Józef 10
 Lejzerowicz Sabina 91
 Lerner Łaja, zob. Bac Ł.
 Leszczyńska Krystyna, zob. Kanarek Chana
 Lewiner Gedalia 10, 99
 Lewiner Idel Jakow 16
 Lewiner Lonia 91
 Lewiner Ryfka 91
 Libman Helena 57, 60
 Libman Janusz 57, 60
 Libman, mąż Heleny L. 57
 Liebsher Karl 40, 42, 161–162
 Lifschütz Chana 63–64, 74
 Lipowicz Lifcia 48
 Lipszer Karl zob. Liebsher K.
 Lipszyc Abraham 87, 91, 116
 Lipszyc Debora, zob. Bac D.
 Lipszyc Hena 16, 78
 Lipszyc Lejbuś 10, 13, 16, 19, 78, 89,
 101, 110, 116
 Lisowska Zofia 78
 Lisowski Jan 78
 Lisowski Wiesław 78
 Lisowski Witold 78
 Litwinowicz Lejzor 9
 Luterek Wojciech 71

Ł

Łuczak Aleksander 41
 Łysy Waclaw 45

M

Magied Chana 6, 23–24, 31, 39–40, 41,
 43, 52, 64–65, 74, 91
 Magied Eliahu 23–24, 64
 Magied Jakub 23–24, 64
 Magied Josef 23–24, 64
 Magied Rachela 23–24, 64–65
 Magied Sara 23–24, 64–65
 Majchrzyk Bronisław, ps. „Kajtek” 54, 82, 87
 Majerczyk Joanna 80

- Majewska Czesława 112
 Majewska Jadwiga 112
 Majewska Urszula 112
 Majewski Wojciech 112
 Majewski Zdzisław 112
 Malicki Bronisław 66
 Marielke Reinhold 17, 67
 Markiewicz 27
 Matel Mine 49
 Matuszelewska Maria, zob. Flisiuk M.
 Mazurek Jan, policjant 45
 Mazurkiewicz Jerzy 70
 Mazurkiewicz, rodzina 74
 Mendzelewscy, rodzina 100
 Mendzelewski Arieh 6
 Miara Chana 77
 Miara Fiszel 42, 77, 89
 Miara Rachela 77, 89, 91
 Miara Regina 89
 Miara Szaja 77
 Mikołajczyk Krystyna, zob. Winograd Rachela
 Milejkowski Izrael 27
 Miller Abram 19
 Miller Anna 38
 Miller Chaim 82
 Miller Ita 42, 82
 Miller Mariem 89
 Miller Masza 42, 82
 Miller Mojsze 16
 Miller Regina
 Miller Ryfka 82
 Miller Szlama 38, 89, 110
 Milstajn 16
 Miłosz Czesław
 Ocalenie 51
 Minkus Fajga 31
 Miron Lilka 71–72, 75
 Miron Maria (z domu Podbór) 71–71, 75
 Miron Mieczysław 71
 Mizgalska Magdalena 8
 Moczulska Marcela z Lorkiewiczów 12, 110
 Moczulski Władysław 12, 110
 Modzelewski Maciej 8
 Mordkowicz Frajda 89
- N**
- Nadłówna Tosia zob. Segał T.
 Nagel Szloma 91
 Napiątek Lucyna (z domu Gordon) 72, 75
 Napiątek Stefan 72
 Nizki Motel 23
 Nowaccy, rodzina 112
 Nowak Zbigniew 14
- O**
- Ogonowscy, rodzina 70, 74
 Orłowska Maria 63–64, 74
 Orłowski Stanisław 14, 63–64, 74
 Ostaszewska Alina 73
 Ostaszewska Barbara 73
 Ostaszewska Genowefa 73
- P**
- Paczyńska Lucyna, zob. Springer Ruth
 Paczyńska Maria, zob. Springer Eryka
 Paczyński Wojciech 67–68, 87, 115
 Paluchowska Zofia 12
 Paluchowski Jan 12
 Panat Roman 71, 75
 Pastuszko, rodzina 67, 75
 Paszkowska Maria 67, 75, 77, 87
 Paszkowska-Jedlińska Zofia, ps. „Sabcia” 67
 Paszkowski Andrzej, ps. „Kord” 67, 87
 Pejsach Blusztejn 12, 72, 90
 Pejsach Fajga 12, 72, 90
 Perechodnik Calek 6, 40, 47, 48–49
 Petersburska Maria (z domu Milsztein) 12, 90
 Petersburski Jerzy 12, 90
 Piątek Jerzy 68
 Piątek Lucyna, zob. Springer Ruth

- Piątkowska Daniela, zob. Laskowska D.
 Piątkowski Kazimierz 66
 Piekut Ignacy 18
 Pielach Zdzisław 27, 69–70, 98
 Piętka Jan 106
 Pilichowska Zofia 79
 Piorun Malwina 8, 112, 122, 123, 124,
 126, 127, 128, 129
 Piotrowska Helena 80
 Plewicka-Szymczak Anna 7
 Plichta Hipolit 12
 Poczobut-Odlanicki 77
 Podbór Eugenia, zob. Berterman E.
 Podbór Maria, zob. Miron M.
 Polkowska Alina 79
 Poniemujscy, rodzina 85
 Popławski Jan 116
 Pordes-Ringel Adela 38, 50, 90
 Potocki Maurycy, hr. 9, 10, 22, 31
 Przeździecka-Kujalowicz Aleksandra 8
- R**
- Radzikowski Antoni 112
 Radzio Helena 116
 Radzio Jan 116
 Radzio Jerzy 116
 Radzio Maria 116
 Rajman Alina 68–69, 74
 Rajman Paweł (Pesach) 68–69, 65, 75
 Rajman Sara 68–69, 75
 Rapoport Pejsach 35, 152
 Reiss Elżbieta 58, 62
 Reiss Henryk 62
 Reiss Łucja 58, 62
 Rinas Wilhelm, wójt 22, 39, 50
 Ring Max 27
 Ringelblum Emanuel 50
 Stosunki polsko-żydowskie w czasie II wojny
 światowej 57
 Roja Bolesław, gen. 9
 Romanowska-Mazur Bronisława 68
- Rosenberg Fajwel 41
 Rosenberg Mojżesz 16
 Rothenburg-Rościszewski Witold 80
 Rottenberg Anna, zob. Lanota A.
 Rozen Abram 18, 23, 35, 40
 Rozenbaum 90
 Rozenbaum Maria 79
 Rozenberg Chaim 10, 23, 77, 90
 Rozenberg Chana 48, 77, 90
 Rozenberg Chil 10, 11, 17, 19, 20, 23, 24,
 32, 33, 40, 76–77, 92, 100, 152
 Rozenberg Dawid 100
 Rozenberg Icek 25, 76–77, 108
 Rozenberg Jakub 14, 76–77
 Rozenberg Moszek 35, 76–77
 Rozenberg Tauba 100
 Rozenberg, rodzina 108
 Rozenberg-Joskowicz Mała 76–77
 Rozwadowska Zofia, zob. Cieniewska Z.
 Rożnowska Józefa 64–65, 74
 Rubin Elias 42, 90
 Rubin Mariem 42, 90
 Rupprecht Hermann 17, 22
 Rusiecka Leokadia 20
 Rusiecki Feliks 20
 Ruta Leon 65
- S**
- Schwarz Aleksander 8
 Schoeneich Jan 65, 74
 Schoeneich Janina 65, 74
 Schoeneich Władysław 65, 74
 Schorr Mojżesz 27
 Segał Dawid 14, 70, 74, 96
 Segał Fajga 70
 Segał Jakub 70
 Segał Tosia 70, 96, 97
 Serafinowicz Maria 112
 Sandlerowa Irena 80
 Siek Magdalena 7
 Silberstajn 16

- Simonson Michał 20
 Smerek Mieczysław por., ps. „Czcibor”
 6, 46, 53, 86
 Smólski Władysław
Losy dziecka 80
 Sobelman 17
 Sokalski Jarosław 125
 Sokalski Jerzy 44
 Sokalski Zdzisław 6, 43–44
 Sokół Misia (z domu Don) 65, 74, 91, 121
 Sokół Sabina 38, 65, 74, 121
 Sołtan Helena Oktawia 79, 87
 Sosnkowski Kazimierz, gen. 9
 Spletteser Lucjan 110
 Springer Erich Arno 12, 17, 67–68
 Springer Eryka 51, 67–68, 87, 115
 Springer Ruth 67–68, 87, 115
 Srokowski Stanisław, profesor
Zapiski 6, 14, 15, 29, 30, 42, 45–46,
 50, 53, 55, 83, 86
 Sterdyner Chana 49, 90
 Sterdyner Josek 6, 19, 33, 43, 49, 69–70, 91
 Sterdyner Litman 90
 Sterdyner Szlomo 6, 23, 43, 59, 77, 140
 Stettner Róża 75, 76, 87
 Strojnowska Alicja 76
 Stupnitzki Wiktor 17, 22
 Szafankier Efroim 18, 23
 Szafankier Icek 90
 Szalman J. 20–21, 34, 37, 134
 Szarf Chilel 91
 Szarf Lejb 91
 Szarf Miriam 91
 Szczepanik Edyta 8
 Szelowski Stanisław 10
 Szewczuk Helena 83
 Sziper Abraham 42, 162
 Sziper Estera 42, 162
 Sziper Uszer
Jeden rozdział z getta legionowskiego 6,
 42, 159–162
 Szklarek Danuta 57–59, 114, 118
 Szklarek Sławomir 58–59
 Szklarek Tadeusz 58
 Szlagman Izrael Moszek 13, 90
 Szlagman Josek 24, 42
 Szlagman Ryfka 90
 Szmurłowa Grażyna Wanda 75, 76, 87
 Szoel Mojsze 27
 Szpak Maria 66–67, 75, 87
 Szpinakowski Aleksander 77
 Szpiro Jankiel 90
 Szrut Elja 25
 Szrut Pessa, zob. Binsztejn vel Bimsztajn P.
 Szrut Prywa 91, 106
 Szrut Szyja 12, 90, 102, 103, 106
 Szrut Zysła 91, 106
 Szwajger Mendel 27
 Szwalberg Mania 107
 Szwarc Dawid 79
 Szwarcfus Adam, zob. Biały Janek
 Szwedowski Józef 11
 Szymański Edward 47
 Szymczak Andrzej 88
 Szynekiewiczowie 44
 Śnieg Dwojra Dora 78, 91
 Śpiewak Paweł, dyrektor ŻIH 7
- T**
 Tajtelbaum Alfred, zob. Tarski Alfred
 Tante-Krawczyk Maria 75
 Taras Monika 7
 Tarski Alfred, właśc. Tajtelbaum A. 10
 Taśmowicz 20
 Taub Jakub Lejb, rabin 11
 Taub, kierowniczka kuchni 19
 Tęczanka Krystyna 71
 Tokaj Bronisław 56
 Tomczyńska Wanda 72, 87
 Tow Jaakow, rabin 24
 Traczyk Leonard 98
 Traczyk, rodzina 75

Tuwim Julian 10
Tylszler Ajzyk 90

V

Vogiel Maria 79

W

Wajwierek Chaim 17
Warszauer Boruch 90
Warszawczyk Lowa 75
Weintraub Hersz Majer 90
Wełna, kupiec 53–54, 91
Wełna, córki 54, 75, 91
Werko Adam 72, 75, 87
Wieczorek Aleksander 33
Wiernicka Helena 97
Wilcz Aleksander, pułkownik 45
Wilczowie, państwo 29
Winawer Sabina 98
Winer Rajzla 35
Winograd Rachela 57, 60
Wiśniewicz Andrzej 72–73, 75
Wiśniewicz Mosze 16
Wiśniewicz Regina 75, 76
Wiśniewicz, rodzina 75, 91
Wiśniewicz, siostra Reginy 75, 76
Wiśniewski Karol 27, 53–54
Wiśniewski Stefan, ojciec Karola 53–54
Witkowski 49
Witolda, siostra zob. Krzemińska Bronisława
Wolińscy, rodzina 107
Woliński Lejba Hersz 90, 107
Woliński Stefan 49
Wolman Jakub 59
Woźniak, zob. Finkelsztejn Abraham
Woźniak Danuta, zob. Miron Lilka
Woźniak Halina 70
Wróbel Jan 56
Wróbel Piotr 56
Wygowski Rościsław 14
Wyszyński Mieczysław 77

Z

Zabarnik Jolanta 80
Zacharek Chaja 107
Zajdler Kazimierz, ps. „Metro” 82
Zajtman Chana 79
Zalcman Izaak 90
Zalcman Róża 90
Zalewski Tadeusz, zob. Szwarz Dawid
Zarzecka Irena 64
Zarzecki Zygmunt 64
Zasońska Maria 81, 87
Zawiesińscy, rodzina 91
Zawiesińska Chawa 57–59, 118
Zawiesińska Estera-Eda 57–59
Zawiesińska Jadwiga-Jehudit 57–59, 119
Zawiesińska Sara 57–59
Zawiesiński Józef 57–59, 120
Zawistowska Stanisława, zob. Zawiesińska Chawa
Zielińska, żona doktora 80
Zieliński, doktor 80
Zieliński Józef 23
Zilbersztejn Moszek Daniel 17
Zimkowicz 49–50
Zylbersztein Josek 90
Zwoliński Klemens 13

Ż

Żbik Zofia 91
Żbikowski Andrzej, profesor 7
Żebrowska Wanda 71
Żegilewicz Antonina 23
Żołądowska Helena 72, 75
Żołądowski Marian 72, 75
Żupan 20
Żychliński, rodzina 20

INDEKS MIEJSCOWOŚCI

A

Auschwitz-Birkenau 50, 79, 112

B

Bat-Jam 64

Beniaminów 82

Biała Podlaska 16, 131

Białoleka 79

Białoleka Dworska 22

Biezuń 15, 20, 131

Borek

obóz 49

Broszków 20

Buchnik 45

obóz 32

Buków 22

C

Chełm 49

Chorzele 20

Choszczówka 22, 50, 79

Chotomów 10, 78, 80

Żeligowskiego, ulica 80

Chotyłów 10, 60

Ciechanów 20, 35

D

Dąbrówka 18, 22

E

Edynburg

Uniwersytet 66

F

Falenica

getto 26

Francja 60

G

Generalne Gubernatorstwo 25, 27, 30, 62

Giwatajim 59

Gucin, letnisko 9

H

Henryków 22, 33, 35, 36, 44, 78, 79, 84,

91

Herzliya 64

I

Izabelin 49

Izrael 7, 49, 54, 59, 60, 64, 65, 70, 116,

121

J

Jabłonna, gmina 21, 22, 46, 92

Jabłonna, miejscowość 10, 13, 14, 19, 22,

24, 28, 31, 33, 35, 39, 49, 50, 51, 82,

83, 84, 91, 93, 106

Modlińska, ulica 49, 50, 78

rynek 110

stacja kolejki wąsk. 27

Jadów 72

getto 26

Jaffa 65

Józefów 80

K

Kirjat-Jam 116

Krubin 27

L

Landshut 61

Laski 73

Lasy Wyszowskie 73

Legionowo, gmina 10, 22, 31

- Legionowo, miasto *passim*
 3 Maja, ulica 12, 52, 54, 89, 90
 Bajka, kino 13
 Balonowa, ulica 83
 Bałtycka, ulica 77, 89
 Batorego, ulica 12, 70, 89, 90, 98, 106
 bożnica/synagoga 11, 15, 23, 64, 90, 94
 Brzozowa, ulica 65, 74
 Bukowa, ulica 76
 Bukowiec, dzielnica 6, 10, 13, 29, 32,
 44–47, 51, 67, 72, 83, 84, 89, 90, 110
 Cegielnia 31, 36, 57–59
 Chopina, ulica 89
 „Chorążówka”, willa 83
 Chrobrego, ulica 23, 24, 40, 41, 43,
 44, 70, 74, 86, 88, 90, 92, 112, 150
 cmentarz żydowski przy ul. Parkowej
 6, 33, 38, 53, 54
 Czarneckiego, ulica 116, 124
 Dębowa, ulica 65, 74
 dworzec kolejowy 9, 10, 12, 101
 getto/Dzielnica Żydowska 6, 7, 8,
 22–39, 39, 47, 48, 58, 60, 67, 70, 76,
 78, 79, 80, 82, 85–86, 87–88, 92, 110,
 112, 116, 130, 141, 151, 153, 158,
 179–180
 Gnieźnieńska, ulica 112
 Głowackiego, ulica 63, 74
 Górnośląska, ulica 54
 Graniczna, ulica 89, 90
 Handlowa, ulica 29, 44, 84
 Hetmańska, ulica 116
 Huta Szklana „Jabłonna” 9, 11
 Huta Szklana „Wisła” 11
 Jagiellońska, ulica 11, 15, 23, 58, 61,
 64, 65, 74, 89, 90, 94
 kamienica Paluchowskich
 Kazimierza Wielkiego, ulica 11, 23, 89
 Kolejowa, ulica 75
 Kopernika, ulica 12, 14, 16, 18, 67, 78,
 89, 90, 115, 116
 kościół pw. Najświętszego Ciała i Krwi
 Chrystusa 59
 Kościuszki, ulica 9, 12, 18, 45, 70, 72, 89,
 90, 100
 Kozietulskiego, ulica 23, 33
 „Kozłówka”, willa 67, 75, 76
 Krakowska, ulica 23
 Krasińskiego, ulica 70, 72, 75, 84, 89
 Królewska, ulica, zob. Piłsudskiego,
 ulica
 Królowej Jadwigi, ulica 20
 Krucza, ulica 57, 59–60
 Kujawska, ulica 112
 Kwiatowa, ulica 29, 45
 Legionowo-Łajski, niemiecki szpital
 wojskowy 114
 Legionowo Przystanek, stacja kole-
 jowa 10
 Listopadowa, ulica 23, 75, 76
 „Lorkiewiczówka”, kamienica 12,
 110
 Ludwisin, dzielnica 5, 10, 22, 23, 24,
 25, 27, 33, 35, 38, 42, 50, 53, 55, 60,
 86, 88, 149
 Lwowska, ulica 122
 Łowicka, ulica 44
 Marszałkowska, ulica 4, 23, 24
 Mazowiecka, ulica 23, 24, 41, 42,
 73
 Mickiewicza, ulica 70, 89
 Mieszka I, ulica 23, 88
 Norwida, ulica 69
 Osiedle Letniskowe Jabłonna Legio-
 nowa 10, 23, 86
 parafia pw. św. Jana Kantego 10
 Parkowa, ulica 33, 123
 „Pejsachówka”, kamienica 12, 72

- Piłsudskiego, ulica 12, 17, 19, 38, 58, 59, 72, 89, 90, 102, 103, 104, 110
 Plantowa, ulica 13, 46, 89
 Polna, ulica 72, 75, 89
 Pomorska, ulica 23, 54
 Prymasowska, ulica 23
 Przystanek, dzielnica 27, 36, 73
 Rejtana, ulica 23
 Reymonta, ulica 38, 89, 90
 Rycerska, ulica 51, 127
 rynek 12, 90, 106, 108, 110
 Senatorska, ulica 128
 Sielankowa, ulica 65, 74
 Siemiradzkiego, ulica 12, 89
 Sienkiewicza, ulica 12, 15, 19, 89, 90, 107, 110
 Słoneczna, Aleja 83, 90
 Słowackiego, ulica 11, 69, 70, 90
 Smereka, ulica 75
 Sobieskiego, ulica 23, 34, 66, 70, 74, 92, 112, 126
 Sowińskiego 89
 „Stachala”, kamienica 12
 Strużańska, ulica 29
 Szosa Warszawska 18, 61, 76, 77, 89, 90, 100, 105
 „Szrutówka” kamienica 12
 Topolowa, ulica 65, 74
 Toruńska, ulica 31
 Traugutta, ulica 23, 86
 Weteranów, ulica 44, 125
 Wilcza Aleksandra, ulica 83
 Wileńska, ulica 27, 53
 Wrzosowa, ulica 6
 Zaciszna 89
 Zygmuntowska, ulica 23, 53
 Żeromskiego, ulica 89
 Lublin
 obóz na Majdanku 77
 Lwów 62, 75, 79
 getto 82
- Ł**
- Łomianki, gmina 22
 Łomianki, miejscowość 92
 Łódź 20, 76, 80
- M**
- Marki
 getto 26
 Mazowsze 20, 30, 50
 Michałów-Reginów 116
 Międzyrzec 16, 131
 Monachium 61
 Nasielsk 15, 20, 130, 131
 Netanja 60, 70
 Niemcy 7, 65, 66
 Nieporęt, gmina 21, 22, 49, 92
 Nieporęt, miejscowość 19, 22, 56, 84, 87
 Nowe Miasto 15, 20, 27, 131
 Nowy Dwór 10, 11, 20, 27, 28, 36, 42, 100, 131
 getto 36
 Nowy Jork 130
 Nuna 130
- O**
- Okuniew 27
 getto 26
 Olszewnica Nowa 27
 Orsza 25
 Ostoja Pęcicka 65, 74, 121
 Otwock 73
 getto 26, 42, 47, 66
- Lipno 20

P

Palestyna 79
 Palmiry 17, 67, 72, 78
 Piaseczno 77
 Piekielko 17, 22, 46, 47–49, 76, 84
 obóz 25, 32, 39, 47, 61, 64, 77
 Płońsk 27, 50
 Płudy 22, 68, 79
 Pomiechówek 15, 20, 24, 27
 obóz 27, 92
 Poniatów 11, 14, 20, 79, 82, 91
 dwór 87
 Poznań 35, 51, 92
 Prusy Wschodnie 50, 92
 Pruszków 65, 74
 Pułtusk 20

R

Radzymin 52, 67, 83
 getto 26, 41
 stacja kolejowa 41, 92
 Rajszew 18
 Ramat-Gan 59, 64, 121
 Rembelszczyzna 22
 Rembertów
 getto 26
 Republika Federalna Niemiec 61
 RFN, zob. Republika Federalna Niemiec
 Różan 20
 Rypin 20

S

Sachsenhausen, KL 16
 Serock 10, 12, 13, 14, 15, 20, 35, 80, 84,
 93, 100, 130, 107, 130, 131
 3 Maja, ulica 14
 Kościuszki, ulica 14
 Sędziszów 81
 Sierpc 15, 20, 92, 131

Skepe 20
 Skierniewice 62
 Sokołów Podlaski 70
 Sopot 70
 Sosnowiec 11
 Stanisławów 22
 Stany Zjednoczone Ameryki Północnej
 7, 66, 82, 130
 Struga 29
 Sulejówek
 getto 26
 Szczecin 116

T

Tel Awiw 59, 121
 Tomaszów Mazowiecki 70
 Tłuszcz
 getto 26
 Treblinka
 obóz zagłady 5, 6, 40, 41, 51, 61, 64,
 73, 77, 78, 92, 96, 106, 112, 129, 130


U

USA, zob. Stany Zjednoczone Ameryki
 Północnej

W

Wałbrzych 120
 Warszawa 17, 34, 50, 64, 68, 76, 82, 83,
 93, 110, 131
 Boduena, ulica 67
 Chłodna, ulica 68
 cmentarz Bródnowski 11
 cmentarz żydowski przy ul. Oko-
 powej 49, 60
 getto 24, 25, 27, 36, 39, 50, 53, 58,
 61, 66, 68, 71, 72, 73, 77, 79, 81, 83,
 84, 86, 107, 130
 Grochów, dzielnica 64

- Koło, dzielnica 73
 Mokotów, dzielnica 63
 Niska, ulica 43
 Ostrowska, ulica 61
 Pawiak, więzienie 16, 112
 Praga, dzielnica 17, 69, 118
 Sadyba, dzielnica 66
 Solec, dzielnica 82
 Umschlagplatz 61
 Żoliborz, dzielnica 73
 warszawski, powiat 15, 26, 30, 40, 49, 53
 warszawskie, województwo 84
 Wausaukee 66
 Wawer
 getto 26
 Węgrów 70
 Węgry 62
 Wieliszew 20, 80, 81, 84, 87
 Wisconsin, stan 66
 Wiśła, rzeka 32, 46, 48, 73, 78, 81
 Wiśniewo 22
- Wołomin
 getto 26, 41, 81
 szpital 38
 Włocławek 20
 Wrocław 61
- Z**
 Zakroczym 20, 27, 112
 Zatoka Hajfy 116
 Zegrze 14
 Zegrze Południowe 22, 49, 55–56, 81,
 107
 ZSRR, zob. Związek Socjalistycznych
 Republik Radzieckich
 Związek Socjalistycznych Republik Ra-
 dzieckich 76, 77, 85, 107
- Ż**
 Żerań 32, 39, 46, 47, 79, 116
 Kwiatowa, ulica 116
 Żuromin 15, 20, 92, 131

 Biblioteka Publiczna
 m.st. Warszawy
 Biblioteka Główna
 Województwa Mazowieckiego

Varrs. 13840

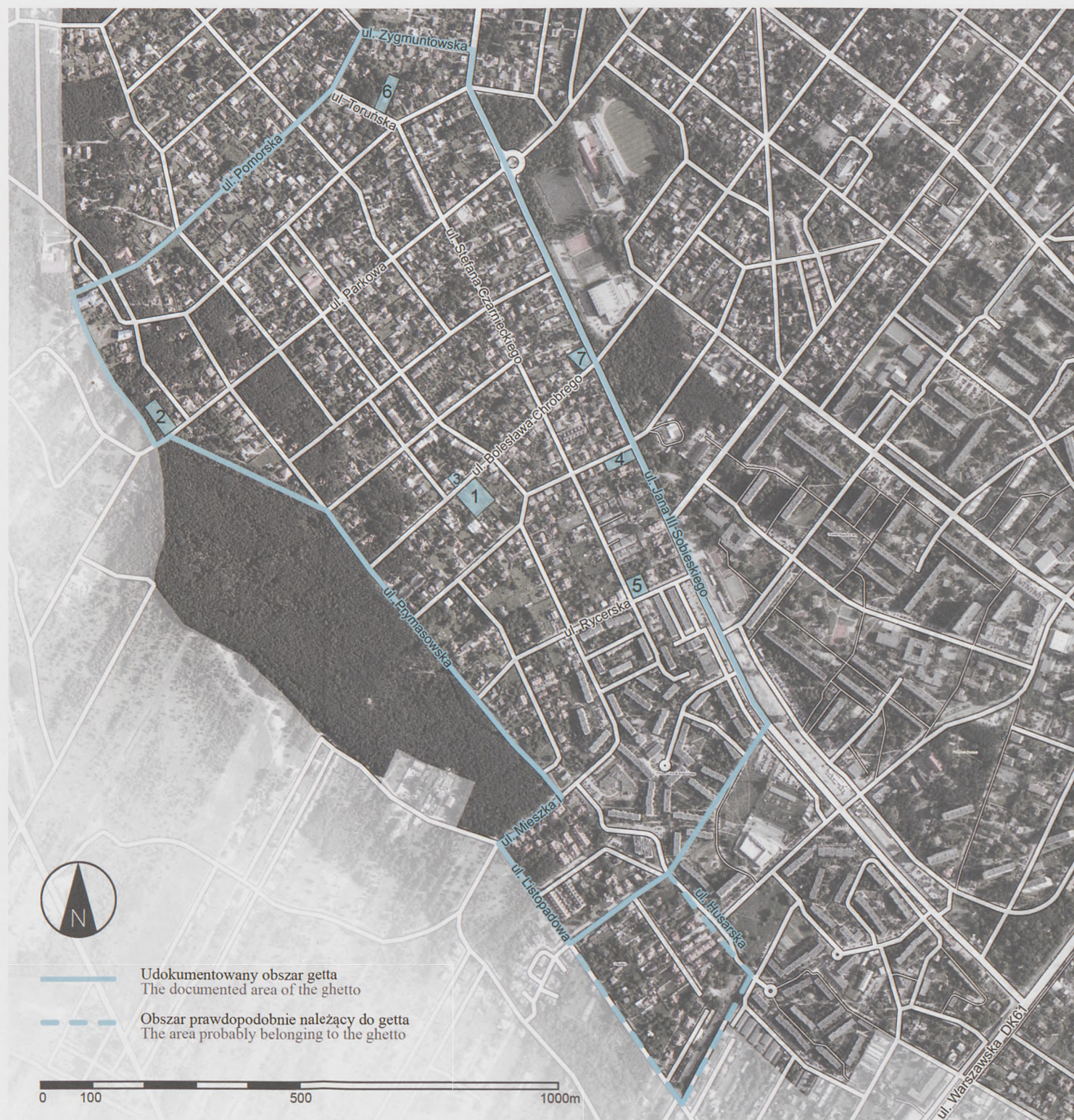
Granice Dzielnicy Żydowskiej w Legionowie 1940–1942

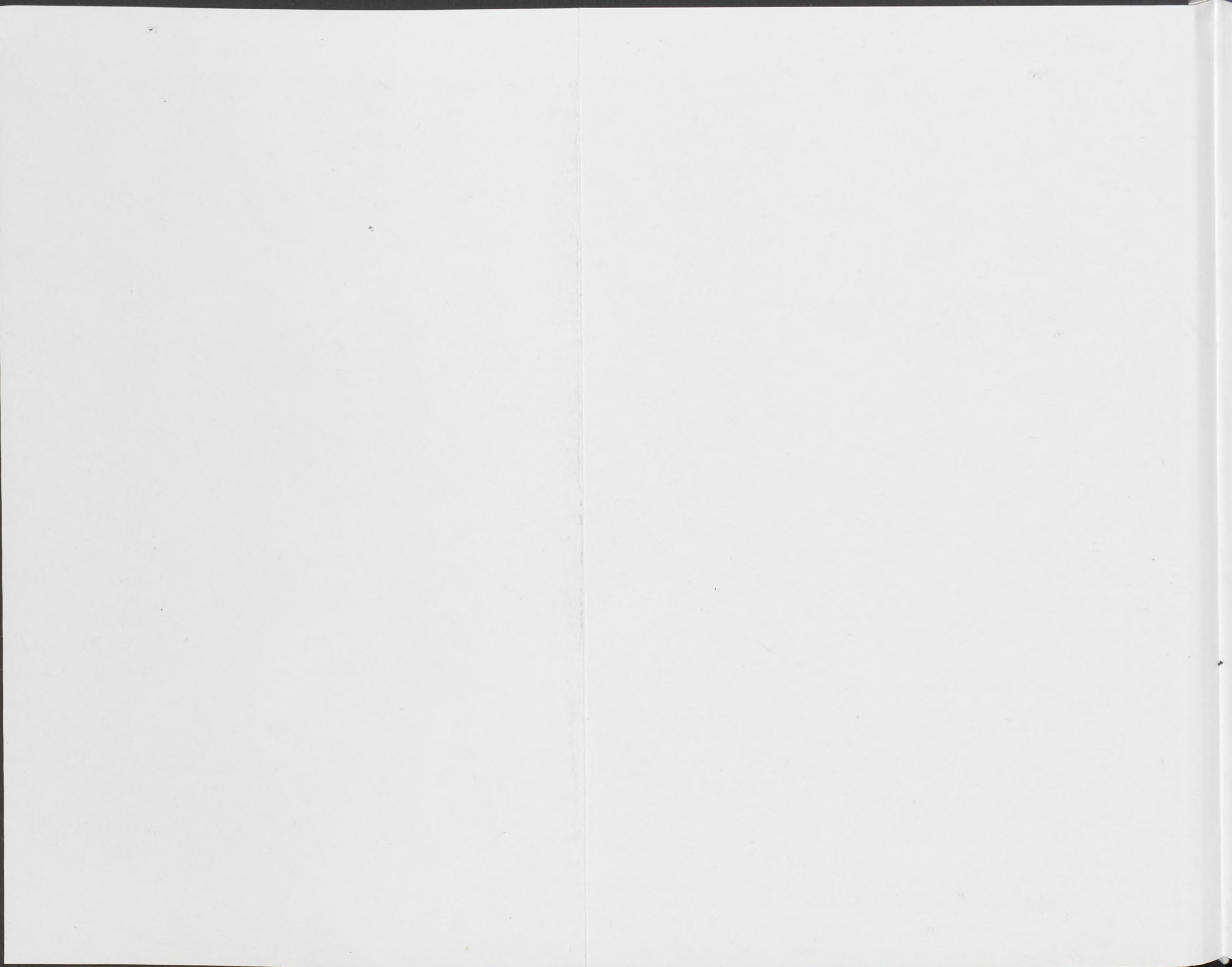
The Borders of the Jewish Quarter
in Legionowo 1940–1942



1. Siedziba Rady Żydowskiej (Judenratu) i Żydowskiej Służby Porządkowej (Jüdischer Ordnungsdienst), ul. Bolesława Chrobrego 77 (dzisiaj nr 51).
The seat of the Jewish Council (Judenrat) and the Jewish Ghetto Police (Jüdischer Ordnungsdienst), ul. Bolesława Chrobrego 77 (currently number 51).
2. Miejsce byłego cmentarza żydowskiego z okresu funkcjonowania getta przy ul. Parkowej 68.
The location of the former Jewish cemetery from the ghetto period at ul. Parkowa 68.
3. Grób masowy odkopany w latach 80. XX w., ul. Bolesława Chrobrego 70–72.
The mass grave excavated in 1980s, ul. Bolesława Chrobrego 70–72.
4. Kuchnia Ludowa Żydowskiej Samopomocy Społecznej, ul. Sobieskiego 65.
The Public Soup Kitchen of the Jewish Social Self-Help, ul. Sobieskiego 65.
5. Miejsce zamordowania Selmy i Leona Baumów, ul. Rycerska 4.
The place of Selma and Leon Baum's murder, ul. Rycerska 4.
6. Warsztat krawiecki Abrama Funta, ul. Toruńska 4.
Abram Funt's sewing workshop, ul. Toruńska 4.
7. Miejsce odnalezienia historycznej tablicy wjazdowej do getta, ul. Sobieskiego 79.
The place of the discovery of the historical ghetto entrance board, ul. Sobieskiego 79.

Opracowanie: mgr inż. arch. Maciej Modzelewski
we współpracy z dr. hab. Jackiem Emilem Szczepańskim
Prepared by: mgr inż. arch. Maciej Modzelewski
in collaboration with dr. hab. Jacek Emil Szczepański







Autor przedstawił dzieje społeczności żydowskiej w podwarszawskim Legionowie, od chwili powstania miejscowości w 1877 r. aż do czasów okupacji hitlerowskiej. Szczególną uwagę poświęcił funkcjonowaniu getta w Legionowie (od 15 listopada 1940 r. do 3 października 1942 r.) oraz Zagładzie jego ludności. Ustalił także nazwiska kilkudziesięciu mieszkańców Legionowa ratujących obywateli polskich żydowskiego pochodzenia. Książka porządkuje dotychczasowy stan wiedzy, zawiera nowe ważne ustalenia, dotyka spraw trudnych. Publikacja została wydana staraniem Muzeum Historycznego w Legionowie w 75. rocznicę Zagłady ludności legionowskiego getta.

Dr hab. Jacek Emil Szczepański – absolwent Instytutu Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego, historyk, muzealnik – kustosz dyplomowany, dyrektor Muzeum Historycznego w Legionowie, członek Stowarzyszenia Muzealników Polskich (Oddział Mazowiecki). Od 1994 r. członek Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Legionowa.

Partnerzy

Mazowsze.
serce Polski

ידישער זYDOWSKI
היסטארישער INSYTUT
אינסטיטוט HISTORYCZNY

ISBN 978-83-944287-0-9



9 788394 428709